

**Osoby pochodzenia
afrykańskiego
o Polsce**

**Polki i Polacy
o Afryce i jej
mieszkańcach**

AFRYKA po polsku

FUNDACJA
AFRYKA
inaczej



Afryka po polsku

Osoby pochodzenia afrykańskiego o Polsce

Polki i Polacy o Afryce i jej mieszkańcach

Publikacja powstała dzięki dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG
Program Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy

Iceland 
Liechtenstein **Active**
Norway **citizens fund**

FUNDACJA
AFRYKA
inaczej

Afryka po polsku
Osoby pochodzenia afrykańskiego o Polsce
Polki i Polacy o Afryce i jej mieszkańcach



Fundacja „Afryka Inaczej”,
Warszawa 2022

Projekt graficzny, skład i korekta:
Agencja Wydawnicza EkoPress

Zdjęcie na okładce
Jacek Łagowski

Badania opinii publicznej w Polsce zostały zrealizowane przez



Spis treści

4

dr Margaret Amaka Ohia-Nowak
Nasze czarne życia

9

Paweł Duński
**Raport z wywiadów wśród przedstawicieli
społeczności afrykańskiej w Polsce
w ramach projektu „Afryka po polsku”**

42

Paweł Duński
Podsumowanie badań opinii publicznej w Polsce

51

**Postrzeganie Afryki i postawy Polaków
wobec osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Polsce
– raport z badania jakościowego**

75

**Afryka po polsku
– raport z badania ilościowego**

Nasze czarne życia

*Ostatnim i najważniejszym skarbem, jaki mamy, jest nasza społeczność.
Potrzebujemy społeczności, która będzie nas wspierać i będzie dowodem na to,
że nie jesteśmy sami.*

Angel Kyodo Williams, Being Black.
Zen and The Art of Living with Fearlessness and Grace (2000)

Jest taki dzień w roku, w którym nie wychodzimy z domu, bo nasz ciemny kolor skóry staje się wtedy jeszcze bardziej zauważalny niż na co dzień. Boimy się zaczepek, napaści, rasistowskich wyzwisk i gróźb ze strony nacjonalistycznych grup głoszących faszystowskie i nazistowskie hasła. Ten dzień to 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości Polski, którego od kilkunastu lat centralnym wydarzeniem jest pełen dyskryminujących symboli Marsz Niepodległości, od paru lat wspierany przez władze Polski. W tym dniu, wychodząc z domu, boimy się o własne bezpieczeństwo, o swoje zdrowie i o swoje życie. To doświadczenie, o którym w wywiadach wspomina zdecydowana większość osób ze społeczności afrykańskiej, gdy pytałam ich o stosunek państwa polskiego do kwestii rasizmu.

Jesteśmy różnorodni

Mimo, że historia migracji osób pochodzenia afrykańskiego do Polski sięga połowy lat 50. XX w., gdy w imię zwalczania zachodniego imperializmu, utrzymywania solidarności i pogłębiania braterstwa z krajami wyzwalającymi się z kolonializmu oraz zwiększania tam polskich wpływów władz komunistycznych, zapraszano osoby studiujące z krajów afrykańskich na polskie uczelnie, we współczesnej Polsce głosy osób pochodzenia afrykańskiego są rzadko słyszane w debacie publicznej i społecznej, a wiele Polek i Polaków nie ma z nimi codziennego kontaktu. Szczególnie w mniejszych miejscowościach osoby takie nadal postrzegane są przez pryzmat INNEGO – rozumianego jako nadzwyczajność, ciekawostkę, obiekt turystyczny i egzotyczny – a nie jako przejaw historycznego zakorzenienia i równorzędnego współbycia. I mimo, że, jak pokazuje nasz raport, Afrykanki i Afrykanie, Afropolki i Afropolacy oraz osoby pochodzenia afrykańskiego w Polsce, to grupa bardzo różnorodna i niejednolita, wciąż myśli się o niej bardzo stereotypowo – jako o niezróżnicowanym i jednowymiarowym monolicie podobnych do siebie osób o wspólnych, a nawet takich samych poglądach, doświadczeniach, planach i marzeniach.

Jako Polka afrykańskiego pochodzenia, heteroseksualna ciskobieta, badaczka, edukatorka i działaczka społeczna urodzona, wychowana i wykształcona w Polsce, ktoś od kilkunastu lat zajmuje się dyskursem i językiem rasizmu, pragnę podkreślić niejednorodność – demograficzną, historyczną i społeczną – polskiej społeczności afrykańskiej, do której sama należę, a także na to, jak ważne jest spojrzenie na tę grupę z perspektywy intersekcjonalnej¹. Intersekcjonalność to proces krzyżowania się różnych cech tożsamości jednostki oraz doświadczania przez nią z tego powodu wielu form dyskryminacji (np. czarna kobieta może doświadczać zarówno rasizmu, jak i seksizmu). Osoby, z którymi z Mamadou Dioufem przeprowadziliśmy wywiady, łączą wspólne cechy. Po pierwsze łączy nas pochodzenie afrykańskie, po drugie jesteśmy osobami czarnymi i ciemnoskórymi, a po trzecie mieszkamy w Polsce. Jednak, poza tym mamy mnóstwo, odróżniających nas od innych osób w społeczności cechy indywidualne i społeczne. Są wśród nich m.in. kobiecość, męskość, niebinarność, heteroseksualność, homoseksualność, polskość, czarność, polsko- lub niepolskojęzyczność, pochodzenie z różnych krajów, jedno, dwu- lub wieloetniczność, wiek, długość życia w Polsce, czy chociażby osobowość, styl życia i zawód. W tym świetle, poszczególne narracje osób nie tworzą jednej opowieści o całej społeczności afrykańskiej, ale są wielowątkowym obrazem unikalnych doświadczeń poszczególnych osób do tej społeczności należących.

Kontekst

Fala powstań Black Lives Matter (BLM) w następstwie zabójstwa George'a Floyda w 2020 roku to przełom w dyskusji o sytuacji osób czarnych oraz osób pochodzenia afrykańskiego na świecie, także w Polsce. Uwaga opinii publicznej, w tym mediów mainstreamowych zwróciła się wtedy w stronę tematów związanych z rasizmem, sprawiedliwością społeczną, a także tym, co hasło „Black Lives Matter” (pl. „Czarne życia się liczą”) oznacza w Polsce dla czarnych i białych Polek i Polaków. Osoby i organizacje zaangażowane w ruchy antyrasistowskie i ruchy im kibicujące, organizowały protesty solidarnościowe, a zdjęcie Bianki Nwolisy protestującej pod Ambasadą USA w Warszawie z napisem „Stop Calling Me Murzyn” trafiło na pierwsze strony światowych gazet. Dużym echem odbiła się także dyskusja o słowie na M, szczególnie za sprawą medialnej akcji [#DontCallMeMurzyn](#), w której po raz pierwszy publicznie na tak szeroką skalę, stanowisko zabrały młode Afropolki. Na tle tych wydarzeń trwała pandemia COVID-19, o której sprowadzenie i roznoszenie oskarżano się często nas – osoby pochodzenia afrykańskiego. Spowodowała ona, że po raz kolejny zaczęto przyglądać się obecności INNEGO w polskiej przestrzeni publicznej. Wiele osób należących do świata polityki, mediów, osób publicznych obserwujących i komentują-

¹ Intersekcjonalność narodziła się w wyniku tzw. Trzeciej Fali Feminizmu, której celem było włączenie do tzw. „białego feminizmu” perspektywy kobiet czarnych. Kimberley Crenshaw, twórczyni pojęcia, poruszyła w publikacji *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex: A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory and Antiracist Politics* z 1989 r. problem pomijania doświadczeń czarnoskórych kobiet przez jednowymiarowe prawo antydyskryminacyjne chroniącego kobiety ze względu na ich płeć, ale pomijającego ich różnorodność rasową i etniczną. Dyskryminacja kobiet czarnych nie jest więc ani tylko seksizmem, ani tylko rasizmem, lecz odbywa się na przecięciu jednego i drugiego.

cych działania BLM, protesty i zgromadzenia przeciwko rasizmowi w polskich miastach oraz wypowiedzi Polek i Polaków pochodzenia afrykańskiego podkreślało, że Polska nie jest i nie była nigdy krajem kolonizatorów². W związku z tym do głosu doszły stwierdzenia o tym, że trudno mówić w Polsce o postkolonializmie i rasizmie, a nawet stereotypizacji osób czarnych, a powszechność hasła „All Lives Matter” (pl. „Wszystkie życia się liczą”) pokazały, że daltonizm rasowy, czyli pomijanie istotności nierówności społecznych wynikających z różnic etnicznych i w związku z tym ignorowanie problemu rasizmu, ma się w Polsce całkiem dobrze. Widziałam to także w wypowiedziach osób publicznych i tekstach edukacyjnych, w których odtwarzane są zarówno całe dyskursy postkolonialne kształtujące obraz Afryki i jej mieszkańców jako symbolu ciemnoty, zacofania, dzikości i rozpasania erotycznego. Jednak mimo tego, że refleksja na temat globalnych i strukturalnych nierówności rasowych wciąż ewoluuje, nasz głosy w debacie publicznej nadal nie są dostatecznie usłyszane. Albo nie są one widoczne w mainstreamie medialnym, albo są stereotypowo przedstawiane – tak, jak w materiałach edukacyjnych czy marketingowych. Nie mówi się o nas jako o ważnych politycznie czy społecznie, a na wszystko to nakłada się zaprzeczanie kolonialnej spuścizny Polski i brak gotowości do wysłuchania tego, że wciąż doświadczamy rasizmu. Nawet, jeśli włącza się nas do dyskusji, nasz głos przedstawia się jako jeden, pozbawiony indywidualności, monolityczny, statyczny i niezależny od uwarunkowań poszczególnych osób ze społeczności.

Wszystkie czarne życia się liczą

Odpowiedzią między innymi na taki stan myślenia jest ta publikacja. Chcemy pokazać, jakie jest życie osób ze społeczności afrykańskiej w Polsce, z ich własnej perspektywy, w zmieniających się warunkach rzeczywistości społecznej i w różnych kontekstach. Tak, jak kontynuacją amerykańskiego BLM stał się ruch „All Black Lives Matter” (pl. Wszystkie czarne życia się liczą), początkowo mający na celu podkreślenie konieczności włączania czarnych osób LGBTQ+, a później jako hasło antyrasistowskie, mówiące o tym, że ważne są czarne życia na całym świecie, tak w tym badaniu pokazujemy szerokie spektrum doświadczeń i opinii osób pochodzenia afrykańskiego. Wszystkie badane przez nas osoby, nawet jeśli tak tego nie nazywają, doświadczają rasizmu strukturalnego³ w różnym stopniu i na różnych poziomach: od profilowania rasowego w sklepach, zastraszania i napaści fizycznych w miejscach publicznych, przez trudności w otrzymaniu zatrudnienia zgodnego z kwalifikacjami, problemów z wynajęciem mieszkania, nierówne traktowanie w placówkach służby zdrowia czy urzędach, po obraźliwe komentarze i jawnie okazywaną niechęć w komunikacji miejskiej. Jednak Afropolacy urodzeni, wychowani i wykształceni w Polsce, którzy mają polskie obywa-

² Plany kolonizacyjne z lat trzydziestych XX wieku, a zwłaszcza podboju Madagaskaru, po trosze temu przeczą, a po trosze są do dzisiaj przedmiotem żartów i kpin z mocarstwowych planów ówczesnej Polski. Por. Magda Bodzan, Kolonializm? Nas to nie dotyczy: <https://www.pah.org.pl/kolonializm-polska/>

³ Rasizm strukturalny przejawia się w sposobie działania współczesnych społeczeństw, w których czarność warunkuje status społeczny i ekonomiczny. Wpływa ona na stanowisko pracy, rodzaj edukacji, sposób traktowania i postrzegania przez jednostki i instytucje. To proces, w którym instytucje państwowe i społeczne spełniają określoną rolę w utrzymywaniu i wzmacnianiu nierówności społecznych i rasowych.

telstwo i których pierwszym językiem jest język polski, mają specyficzne dla tej grupy doświadczenia – są INNYMI u siebie. Skrajnie inaczej rzeczywistości doświadczają osoby uchodźcze, dla których życie w naszym kraju łączy się z ogromnymi wyzwaniem na wielu szczeblach: systemowym i indywidualnym. Ci pierwsi, choć należą do tej samej społeczności afrykańskiej i też doświadczają rasizmu, są w stosunku do tych drugich w pozycji znacznie bardziej uprzywilejowanej. Osoby zadomowione, które żyją w Polsce od kilkudziesięciu lat, mają z kolei odmienną perspektywę – oceniają ją przez pryzmat ostatnich kilku dekad, a także swoich trudnych doświadczeń, ogromnej pracy, jaką włożyli w to, żeby zintegrować się z polskim społeczeństwem. Można więc odnieść wrażenie, że ogólnie są zadowoleni ze swojego życia. Na wszystkie te kategorie nałożyć jednak trzeba soczewkę intersekcjonalności, czyli cech tożsamości społecznej, które wpływają na poszczególne życia. Dlaczego?

- ▶ Intersekcjonalność **pomaga włączyć wszystkie życia w obręb tych, które się liczą i mają znaczenie w społeczeństwie**. Umożliwia robienie czegoś lepszego dla jednych, nie pogarszając sytuacji innych.
- ▶ Intersekcjonalność **sprawia, że działania antyrasistowskie stają się bardziej skuteczne**, bo pozwala zobaczyć całe spektrum doświadczeń społeczności i podkreśla obecność przywilejów (a nie tylko ich braku) nawet w grupie osób, które doświadczają dyskryminacji.
- ▶ Intersekcjonalność **zwraca nas ku tym, o których jeszcze nie mówiono, głosów nie usłyszano, a potrzeb nie wzięto pod uwagę**. Składnia do interakcji, słuchania i brania pod uwagę osób, z którymi zazwyczaj nie wchodzimy się w interakcję, których nie słuchamy i nie bierzemy pod uwagę.
- ▶ I mimo, że na początku wzbudza to dyskomfort, **uwalnia od utartych schematów postrzegania osób lub grupy osób**, o których wcześniej wiedzieliśmy tylko tyle, co gdzieś tam usłyszeliśmy.

Na przecięciu rasy i płci

Kwestia płci w badaniu społeczności afrykańskiej może okazać się tutaj kluczowa. Doświadczenie czarnych Polek, Afropolek i Afrykanek rzadko podejmuje się jako odrębny temat w dyskusji o rasizmie wobec osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce. Mówi się raczej o sytuacji Afrykanów jako całej grupy, analizuje się problem rasizmu tylko z perspektywy doświadczeń koloru skóry i rasy, nawet w dyskusjach o języku i nazewnictwie używa się form męskich (por. dyskusja o słowie na M). Refleksja nad rasizmem z perspektywy płci czy rasizmem intersekcjonalnym, to jedno ze zjawisk, które jak pokazują wyniki wywiadów wśród przedstawicielek i przedstawicieli społeczności afrykańskiej, wymaga głębszego zbadania i poszerzenia. W wywiadach wyraźnie widać, że kobiety częściej niż mężczyźni doświadczają mikroagresji rasowych, czyli codziennych przekazów, często nieintencjonalnych i nieświadomych przejawiających się w formie drobnych zachowań werbalnych i niewerbalnych wobec osób czarnych (Pierce, 1970; Sue 2010). Było to najczęściej przekraczanie granic fizycznych kontaktu fizycznego lub słownego (np. dotykanie włosów, skóry) lub niefortunne

„komplementy” („Świetnie mówisz po polsku!) i wścibskie pytania, natarczywe wpatrywanie się, wytykanie palcami, wypytywanie o miejsce pochodzenia, komentowanie za plecami czy rasistowskie żarty. Mężczyźni częściej natomiast spotykają się z agresją fizyczną, brutalnością policji czy stereotypami dotyczącymi seksualności. Ale są też inne cechy, które kształtują nasze indywidualne doświadczenia, takie jak odcień skóry, (ciemniejszy vs. jaśniejszy) orientacja psychoseksualna czy miejsce zamieszkania.

* * *

Jakie są więc nasze „czarne życia”? Jakie są nasze „życia afrykańskie”? Jakie doświadczenia składają się na bycie Polką lub Polakiem pochodzenia afrykańskiego? Jak widzimy życie w Polsce? Jak widzimy siebie? Jak oceniamy Polskę, Polki i Polaków? Jednym słowem, jak naprawdę jest nasza perspektywa – w pełnym zakresie. Przeprowadzone przez nas wywiady pokazują, że w zależności od wielu czynników, takich, jak miejsce urodzenia, pochodzenie etniczne rodziców, wiek, czas życia w Polsce, sytuacja społeczno-ekonomiczna, a także płeć, orientacja psychoseksualna, czy wiek, mamy różnorodne doświadczenia oraz opinie o życiu w Polsce, rozmaite relacje z Polakami, a także zróżnicowane plany na przyszłość. Mimo wielu wspólnych doświadczeń – związanych na przykład z rasizmem i dyskryminacją – jesteśmy grupą niehomogeniczną i zmieniającą się w czasie, wymagająca szczegółowej i wielowymiarowej analizy, uważności na niuanse i zdecydowanego wyjścia poza utarte schematy.

**Raport z wywiadów
wśród przedstawicieli
społeczności
afrykańskiej w Polsce
w ramach projektu
„Afryka po polsku”**

Projekt realizowany z dotacji programu
Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy,
finansowanego z Funduszy EOG

Cele badania

1. Zebranie ogólnych informacji o osobach pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Polsce (Jak trafili do Polski? Jaka jest ich sytuacja zawodowa, rodzinna? Jak postrzegają swoją tożsamość?)
2. Poznanie ich opinii o życiu w Polsce (Co im się podoba / nie podoba? Jaką mają opinię o Polakach? Jakie napotykają problemy?)
3. Czy doświadczyli w Polsce dyskryminacji / rasizmu? (W jakich sytuacjach? Czy mogli liczyć na pomoc? Co należy robić by temu przeciwdziałać?)
4. Jaki jest ich poziom satysfakcji z życia w Polsce? Co chcieliby zmienić by ich życie tu było lepsze? Jakie mają oczekiwania i plany na przyszłość?

Metodologia

Wywiady miały charakter jakościowy, zostały też uzupełnione o krótką ankietę, której celem było policzenie powszechności występowania wybranych doświadczeń i opinii.

Rozmowy były prowadzone *face-to-face* lub *on-line* przez osoby pochodzenia afrykańskiego – współpracowników Fundacji Afryka Inaczej.

Czas trwania wywiadu: 45-65 minut.

Próba

- ▶ Celowo – kwotowa, 50 wywiadów
- ▶ Osoby pochodzenia afrykańskiego urodzone w Afryce lub urodzone w Polsce, ale których co najmniej jeden z rodziców pochodzi z Afryki
- ▶ W badaniu starano się uwzględnić różnorodny przekrój społeczno-demograficzny badanej grupy, w szczególności:
 - **Płeć:** 20 wywiadów z kobietami (40%), 27 z mężczyznami (54%), 3 – inna sytuacja
 - **Wiek:**
 - 21-29 lat – 12 wywiadów (24%),
 - 30-39 lat – 18 wywiadów (36%),
 - 40-49 lat – 10 wywiadów (20%)
 - 50-58 lat – 10 wywiadów (20%),
 - **Miejsce urodzenia:**
 - kraj afrykański – 29 osób (58%); w tym Senegal – 8, osoby, Nigeria – 4, Kenia, Tanzania, Zimbabwe, Gwinea – po 2 osoby, Erytrea, Etiopia, Burundi, Kongo, Mali, Rwanda, Sierra Leone, Somalia, Wybrzeże Kości słoniowej – po 1 osobie. (Łącznie – osoby z 15 krajów).
 - Polska – 19 osób (38%), inny kraj europejski – 2 osoby (4%)

- **Miejsce zamieszkania:**
 - Warszawa – 21 wywiadów (42%),
 - duże miasta powyżej 500 tys. (Wrocław, Łódź, Kraków, Poznań) – 10 wywiadów (20%)
 - inne miasta – 13 wywiadów (26%); Lublin, Białystok, Radom, Rybnik, Opole, Szczecin, Olsztyn
 - wieś lub mała miejscowość – 6 wywiadów (12%)

Badanie zostało zrealizowane w dniach: 21 stycznia – 14 kwietnia 2022

Wywiady prowadzili: Margaret Amaka Ohia-Nowak i Mamadou Diouf

Raport opracował: Paweł Duński

Najważniejsze wyniki

- ▶ Osoby pochodzenia afrykańskiego w Polsce są grupą niejednorodną. Można je podzielić 5 segmentów:
 - Zadomowieni – osoby, które zostały tu po studiach, założyły rodziny z Polkami/Polakami, mają dzieci, pracują, mówią po polsku. Są z reguły dobrze zintegrowane, zadowolone z pobytu w Polsce i pozytywnie postrzegają zmiany sytuacji.
 - Drugie Pokolenie – dzieci z mieszanych małżeństw. Urodzone i wychowane w Polsce. Są mniej zadowoleni, częściej doświadczają różnych form dyskryminacji. Mniej optymistyczni niż pokolenie rodziców.
 - Ekspaci – specjaliści na kontraktach z międzynarodowych firm.
 - Studenci, którzy przyjechali studiować z Afryki.
 - Uchodźcy – grupa znajdująca się w najgorszym położeniu.
- ▶ Około dwóch trzecich badanych osób pochodzenia afrykańskiego jest ogólnie zadowolona z życia w Polsce (raczej lub bardzo). Niezadowolona była co szósta osoba.
- ▶ Powodem braku satysfakcji z życia w Polsce było zazwyczaj osobiste i wielokrotne doświadczanie rasizmu i agresji przez część osób badanych oraz wynikające z tego poczucie zagrożenia dla siebie i swoich bliskich.
- ▶ Ogółem fizycznej agresji doświadczyło w Polsce $\frac{3}{4}$ badanych osób pochodzenia afrykańskiego. Jeszcze powszechniejsza była agresja słowna / przemoc psychiczna na tle rasistowskim. Doświadczyło jej dziewięciu na dziesięciu badanych.
- ▶ Ataki najczęściej zdarzały się w miejscach publicznych (np. w komunikacji, na ulicy), a agresorami były przypadkowe osoby. Powszechna była również dyskryminacja w szkole (doświadczyły jej prawie wszystkie dzieci z mieszanych małżeństw).
- ▶ Jako szczególnie dokuczliwe wskazywano sytuacje definiowane jako soft-rasizm (rasistowskie komentarze, żarty, dotykanie, wytykanie palcem itp.). Wymieniane przykłady dyskryminacji były bardzo częste i dotyczyły prawie wszystkich dziedzin życia. Problemem był postrzegany brak działań państwa mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji.
- ▶ Obawa o bezpieczeństwo i dobrostan dzieci to ważny powód do rozważania emigracji z Polski.
- ▶ Z naszej ankiety jednoznacznie wynika, że słowo Murzyn dla większości pytanym jest słowem obraźliwym.

I. Informacje ogólne

Badanie pokazało oczywistą w zasadzie rzecz, że Afrykańczycy w Polsce to grupa różnorodna, mająca często odmienne doświadczenia i opinie.

Uproszczeniem byłoby rozpatrywanie jej jako całości, bez uwzględniania takich kluczowych zmiennych jak: miejsce urodzenia, pochodzenie etniczne rodziców, wiek, czas życia w Polsce, sytuacja społeczno-ekonomiczna.

Jak się okazało w trakcie wywiadów zmienne te miały istotny wpływ, między innymi, na doświadczenie i postrzeganie dyskryminacji i rasizmu, poczucia zadowolenia z życia w Polsce, plany na przyszłość.

W celu ułatwienia dalszej analizy, na podstawie przeprowadzonych wywiadów, wyróżniliśmy pięć, opisanych poniżej, podgrup.

Kim są osoby pochodzenia afrykańskiego w Polsce i jak trafili do Polski?

1. „Zadomowieni”

Są to osoby urodzone w Afryce, ale osiedlone i zadomowione w Polsce, które mają tu własne rodziny. To grupa istotnie starsza (ich średnia wieku w naszym badaniu to 44 lata) i ze znaczną przewagą mężczyzn (80%).

Do Polski przyjechali wiele lat temu i mieszkają w niej już ponad połowę swojego życia (średnio ok. 20 lat). Przyjechali najczęściej na studia, rzadziej do pracy (jak w przypadku np. sportowców lub lektorów języka). Na miejscu poznali (zazwyczaj) żony Polki, założyli rodziny i osiedlili się na stałe. Posiadają dzieci w wieku szkolnym lub dorosłe.

Mają stabilną sytuację zawodową (wszyscy pracowali, z tego 2/3 na etacie). Wśród wymienianych zawodów często pojawiali się specjaliści: nauczyciele (akademiccy, języka), pracownicy branży IT i usług dla biznesu (konsulting, zarządzanie, księgowość, logistka, finanse). Były też pojedyncze osoby pracujące w piekarni, dostawca, sprzątaczką, niania.

Znają dobrze język polski. Mają dużo bliskich i przyjacielskich kontaktów z Polakami, które oceniają pozytywnie. Deklarują mieszaną polsko-afrykańską tożsamość i często utrzymują kontakty z diasporą ze swoich krajów rodzinnych.

Są ogólnie zadowoleni z pobytu w Polsce i nie planują wyjazdu. Najczęściej postrzegają, że sytuacja osób pochodzenia afrykańskiego zmienia się w Polsce na lepsze. Punktem odniesienia do porównań bywa okres przed przystąpieniem Polski do UE. Pamiętają też warunki w krajach, z których pochodzą, i na tle których sytuacja ekonomiczna w Polsce wygląda korzystnie.

2. „Drugie pokolenie”

Są to dzieci z mieszanych polsko-afrykańskich małżeństw, urodzone i wychowane w Polsce. To grupa istotnie młodszą (w naszym badaniu ich średnia wieku wynosiła 32 lata). Mniej więcej połowa z nich nie ma jeszcze własnych rodzin, pozostali mają mężów/żony/partnerów/partnerki pochodzenia polskiego. Większość nie posiada dzieci.

Blisko połowa pracuje na etacie, lecz niewiele niższy jest odsetek posiadających mniej stabilną sytuację ekonomiczną – pracujących bez etatu (na umowach zlecenie) lub dorywczo. Co czwarta – jeszcze studiuje.

Wśród wymienianych zawodów pojawiały się: branża IT i HR, lektorzy języka, lekarki, weterynarz, pielęgniarka, bibliotekarka, policjant. Występowały również zawody związane z branżą medialną i nowymi mediami: aktor/aktorka, producent, scenografka, muzyk, redaktorka portalu, influencerka.

Osoby te przeszły przez wszystkie etapy polskiego szkolnictwa, często łącznie ze studiami. Czują, że Polska to ich ojczyzna, którą najlepiej znają, a język polski jest ich językiem ojczystym.

Mają krąg bliskich znajomych i przyjaciół Polaków, wśród których czują się akceptowani, i dla których kolor skóry jest rzeczą „przezroczystą”, niezauważaną. Częściej niż rodzice pochodzenia afrykańskiego doświadczają i dostrzegają przejawy dyskryminacji, szczególnie w miejscach publicznych, na ulicy i w polskich szkołach do których uczęszczali.

Jest to grupa bardziej świadoma i wyczulona na wszelkie, również drobne przejawy dyskryminacji (np. wskazywanie, dotykanie włosów). Często aktywnie działają w celu zmiany nieodpowiednich postaw, zwracają uwagę, edukują swoich rówieśników, inicjują akcje przeciwko rasizmowi i dyskryminacji.

Stawiają Polsce i rodakom wyższe wymagania niż pokolenie ich rodziców. Punktem odniesienia i standardem jest w ich przypadku wielokulturowy i tolerancyjny Zachód i Unia Europejska.

Są w znacznie mniejszym stopniu zadowoleni z życia w Polsce niż pokolenie rodziców (ponad połowa deklaruje ambiwalencję lub brak zadowolenia). Krytycznie patrzą na sytuację w Polsce, która zdaniem wielu z nich się pogarsza. Część nie wyklucza emigracji na Zachód, jeśli Polska nie stanie się, jak oczekują, bardziej otwarta i tolerancyjna.

3. „Ekspaci”

Pracownicy międzynarodowych firm, zwykle wysokiej klasy specjaliści, którzy przyjechali do pracy w Polsce. Zazwyczaj są tu tymczasowo, na kontrakcie i nie znają języka polskiego.

Punktem odniesienia są dla nich „korporacyjne”, skodyfikowane standardy zachodnie, na których tle Polska często wypada niekorzystnie.

Mają wysoki status zawodowy, mieszkają w największych miastach i obracają się w międzynarodowym środowisku profesjonalistów, stąd też najrzadziej bywają nara-

żeni na przejawy dyskryminacji i rasizmu. Nie wiążą swoich planów zawodowych i rodzinnych z Polską.

4. „Studenci”

Osoby, które przyjechały na studia z państw afrykańskich. Są w Polsce stosunkowo krótko (1-4 lata), nie znają lub znają słabo język polski.

Urodzili się w Afryce i oboje ich rodzice są pochodzenia afrykańskiego. Czują niewielki związek z Polską, studia tu wybrały najczęściej ze względów praktycznych.

Trudno im nawiązać kontakty z Polakami, z których strony czują dystans i brak otwartości. Nie planują pozostania w Polsce.

5. „Uchodźcy”

W trakcie realizacji badania miała miejsce agresja Rosji na Ukrainę i związany z tym napływ uchodźców z Ukrainy, w tym również osób z państw afrykańskich. Należy się spodziewać, że wzrośnie liczebność tej grupy oraz problemy z jakimi się spotykają.

Osoby urodzone w państwach afrykańskich, które mają lub oczekują w Polsce na status uchodźcy. Ich sytuacja jest niestabilna, żyją w ciągłej niepewności, napotykają liczne problemy administracyjne; ze znalezieniem pracy, wynajęciem mieszkania, opieką zdrowotną itp.

Są pozbawieni wsparcia instytucji państwa (lub uważają je za niewystarczające), doskwiera im brak rodziny oraz nieformalnych sieci kontaktów. Nie mają bliskich lub mają negatywne kontakty z Polakami, co wynika z wzajemnych nieporozumień, uprzedzeń, problemów w komunikacji.

Duże poczucie zagrożenia, obcości i dyskryminacji przekłada się na niski poziom zadowolenia z pobytu w Polsce.

Uwaga metodologiczna

W zrealizowanej próbie liczącej 50 wywiadów zdecydowaną większość stanowiły dwie pierwsze grupy, czyli Zadomowieni i Drugie Pokolenie (po 21 osób). Stanowią oni również większość społeczności afrykańskiej w Polsce.

W przypadku danych ilościowych (pochodzących z ankiety kwestionariuszowej) zwracamy uwagę na istotne różnice w odpowiedziach pomiędzy tymi dwiema podgrupami.

Mała liczebność pozostałych grup nie pozwala na oddzielną analizę ich odpowiedzi (Ekspaci – 4 wywiady, Studenci – 2, Uchodźcy – 2).

Jak postrzegają własną tożsamość?

Sposób postrzegania i opowiadania o własnej tożsamości był silnie związany z przynależnością do wyodrębnionej wcześniej grupy.

Wśród osób z grupy **Zadomowionych**, pojawiały się trzy sposoby określenia własnej tożsamości.

Część uważała się za przedstawicieli kraju urodzenia:

Jestem Senegalczykiem i tak się czuję, ale Polska stała się bliska memu sercu, mam tu rodzinę i czuję się u siebie.

Jestem Nigeryjką, Senegalczykiem, Malijczykiem – mieszkającym w Polsce.

Równie częsta była tożsamość łącząca kraj swojej młodości oraz Polskę.

Senegalczyk, ale i obywatel Polski. Pół na pół.

Trzecią, mniej częstą, opcją było całkowite utożsamienie się z Polską.

Po 16 latach spędzonych w Polsce czuję się Polakiem. Nie czuję się jak obcokrajowiec w obcym kraju.

Często zapominałam że nie jestem Polką, ale potem obcy ludzie zbyt często mi przypominali, że „ty nie jesteś nasza”.

Największe kłopoty z określeniem własnej tożsamości mieli przedstawiciele **Drugiego Pokolenia**. Z jednej strony ze względu na urodzenie i wychowanie w Polsce oczywistością dla nich jest polska tożsamość. Część tej grupy przyznawała, że zdecydowanie więcej łączy je z Polską, niż z ojczyzną ich afrykańskiego rodzica i czują się w pełni Polkami / Polakami.

Ja się czuję absolutnie Polką, Szczecinianką, jestem patriotką. Swoją przyszłość widzę w Polsce.

Jestem Polakiem, czuję się Polakiem i nie godzę się na to, żeby ktoś mówił, że Polakiem może być tylko osoba biała i urodzona w Polsce, jak to powiedział jeden polityk.

Wielu z nich starało się również **poznawać afrykańskie korzenie**, jednak napotykali na tej drodze liczne kłopoty. Odkrywali, że więzy z krajem afrykańskiego rodzica są pozrywane i trudne do ponownego nawiązania. Dlatego obok polskiej, pojawiała się tożsamość pan-afrykańska, poczucie ogólnego związku z afrykańską kulturą, a nie z konkretnym krajem.

Na określenie takiego związku w autonarracjach używano nazwy: **Afropolak / Afropolka** lub Polak / Polka afrykańskiego pochodzenia lub czarny Polak / Polka.

Lubię się określać Afropolakiem. Myślę po polsku, mówię po polsku, otaczam się Polakami i dobrze mi w tym kraju, ale ... mam ten problem z przynależnością.

Jestem czarnym Polakiem. To wszystko jednak nie ma znaczenia, bo jestem po prostu człowiekiem.

Trudną drogę dochodzenia do **podwójnej polsko-afrykańskiej tożsamości** pokazują cytaty:

Jestem czarną Polką. Kiedyś byłam po prostu Polką i udawałam, że w ogóle nie wyglądam inaczej i nikt nie widzi mojej inności. Potem chciałam poznać tę część od strony ojca i szukałam w sobie wewnętrznej Afryki. Z czasem zaakceptowałam, że więcej jest we mnie polskości, pomimo temperamentu i naleciałości afrykańskich jestem sobą i w zgodzie ze sobą.

To jest bardzo trudne. Mój ojciec nie przekazał mi swojej kultury. Ja muszę się teraz z tym mierzyć, chociaż nie powinnam, bo nie dostałam tamtej kultury. Zamiast dwóch plusów otrzymałam minus. Sztuczną rzeczą byłoby teraz szukać nie tego.

Próba omińnięcia tych dylematów były autonarracje pozbawione kategorii narodowych:

Zaczęłam sama się w tym gubić i przestałam określać przynależność do kogośkolwiek. Mój dom jest tam, gdzie są moi przyjaciele, moi najbliżsi.

Jestem obywatelem świata. Tam, gdzie jest moje serce, tam jest mój dom. Ludzie w Zimbabwe też mnie wytykają, że nie jestem ich. Robi mi się wtedy podwójnie przykro.

Jestem łącznikiem pomiędzy ludźmi, moja misja to pomaganie ludziom.

Kwestię postrzegania własnej mieszanej tożsamości dodatkowo w ostatnich dniach skomplikowała **wojna w Ukrainie**.

Pojawiała się refleksja na temat rozbieżności pomiędzy polityką państwa i spontaniczną pomocą uchodźcom z Ukrainy, i jednocześnie złym traktowaniem uchodźców z Afryki na granicy z Białorusią.

Miałem wrażenie, że jesteśmy wszyscy obywatelami świata, a przynajmniej Europy i myślałem, że kolor skóry nie ma znaczenia. Ale ostanie wydarzenia pokazują, że takie utożsamienie się pojawia.

Zastanawiam się czy jestem częścią tej wspólnoty? Czy Polacy tak chętnie pomagiliby czarnoskórym Polakom – takim jak my?

Jesteśmy zaangażowani w pomoc Ukrainie, ale na innej granicy jest koszmar i zasięki. Podziały są wzmacniane, dzieli się ludzi za względu na wyznanie, Syryjscy chrześcijanie są OK., ale już wszyscy muzułmanie to terroryści.

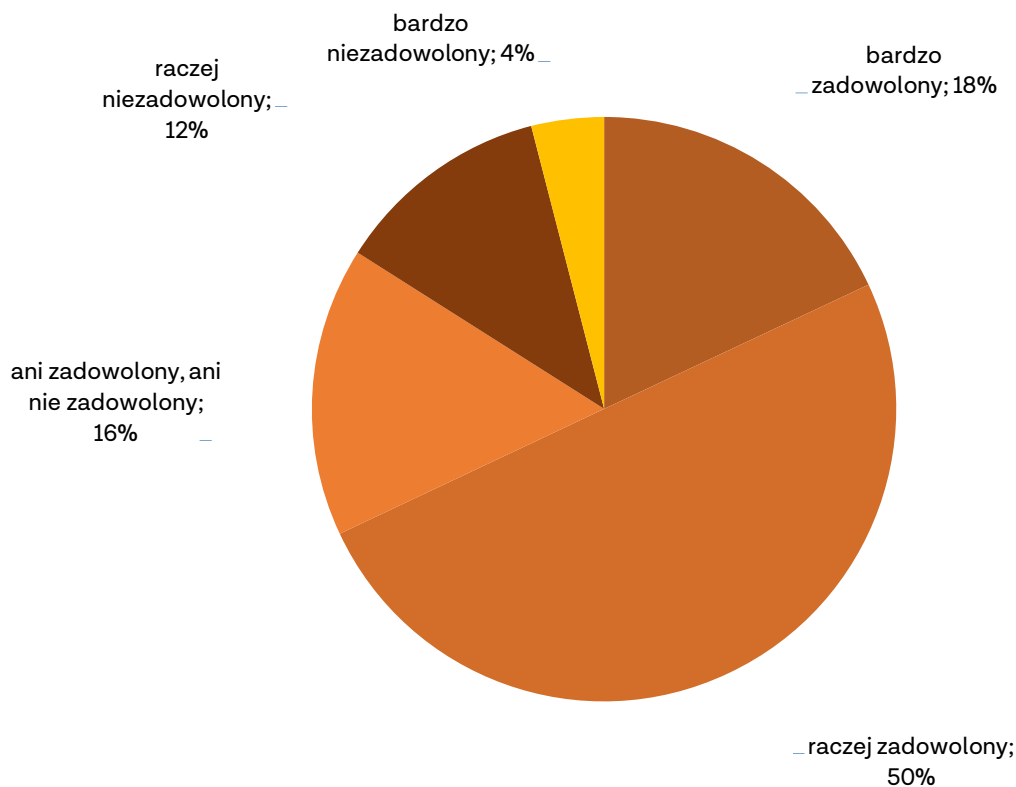
Generalnie określenie własnej tożsamości było jednym z **trudniejszych** wyzwań w trakcie wywiadu. Temat budził emocje i wiele osób, szczególnie młodszych, miało problem z prostym jej nazwaniem.

Wspomniany wyżej nie wystąpił wśród afrykańskich studentów i grupy ekspatów, dla których związki z Polską były tymczasowe, a podstawą tożsamości – własny kraj pochodzenia lub ogólnie pojęta afrykańskość.

II. Opinie o życiu w Polsce

Czy są osoby afrykańskiego pochodzenia są zadowolone z życia w Polsce?

K9. Biorąc pod uwagę wszystkie ważne dla Pana(i) sprawy, w jakim stopniu, jest Pan(i) ogólnie zadowolony(a) lub niezadowolony(a) z tego, że mieszka w Polsce?



Około dwóch trzecich (68%) badanych była ogólnie zadowolona z życia w Polsce (raczej lub bardzo), przy czym największy był udział „raczej zadowolonych” (50%).

Niezadowolonych było 16%, a łącznie z osobami wybierającymi odpowiedź środkową (ani zadowolony, ani niezadowolony) stanowi to 1/3 ogółu*.

* (Za połączeniem tych grup przemawia obserwacja z wywiadów, że nawet osobom doświadczającym często agresji trudno przechodziło wyrażenie wprost ogólnego niezadowolenia ze swojego życia).

Wyraźna i istotna statystycznie różnica występuje pomiędzy głównymi grupami respondentów.

Zadomowieni są znacznie częściej zadowoleni (łącznie 86%, w tym 32% bardzo zadowolonych). Niezadowolonych było 5%.

Wyraźnie gorsze są nastroje w grupie **Drugie Pokolenie**, gdzie zadowolonych jest prawie o połowę mniej (48%), w tym jedynie 5% bardzo zadowolonych. Niezadowoleni to 24%.

Jak im się żyje w Polsce?

Zadowolenie z życia w Polsce w trakcie wywiadów deklarowały osoby, które w swoim otoczeniu nie doświadczają agresji o podłożu rasistowskim lub (częściej) zdarzała się ona w przeszłości, a obecnie nie zdarza lub zdarza sporadycznie.

Wypracowały one również we własnym zakresie skuteczne mechanizmy radzenia sobie z potencjalnym zagrożeniem i towarzyszącym mu lękiem np. przyzwyczajanie, unikanie, zmiana stylu życia, zmiana percepcji (opisane w dalszej części raportu).

Przykładowe narracje osób zadowolonych:

Na początku było ciężko, ale w miarę jak poznawałem przyjaciół i uczyłem się jak się poruszać stawało się coraz łatwiej. Teraz jestem, bardzo, bardzo zadowolony.

Jest rasizm i jest go dużo ale po 20 latach nauczyłam się żyć z pewnymi rzeczami, radzę sobie i potrafiłam się w tym odnaleźć.

Umiem sobie dobrze radzić w tej rzeczywistości, która tutaj jest. Ona mnie często wkurza, ale nauczyłam się przez nią brnąć.

Jako sprzyjające ogólnej satysfakcji wymieniano: udane życie rodzinne, pracę dającą satysfakcję, pozytywne kontakty społeczne.

Żyje mi się dobrze, nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej. Czuję się Polakiem, spełniam tutaj swoje marzenia, wykonuję zawód jaki chciałem. Mam możliwości na rozwój i na życie jakie sobie wymarzyłem.

Bardzo dobrze mi się żyje w Polsce. Nie mam na co dzień problemów z rasizmem, prześladowaniami. Dawno nie miałam sytuacji by mnie ktoś wyzywał, czy miał problem z moja karnacją. Ostatni raz zdarzyło ok. dziesięć lat temu – jak studiowałam we Wrocławiu.

Na Śląsku dobrze mi się żyje. Jest mąż, są dzieci i jest praca dorywcza. Mam dużo koleżanek wśród Polek. Biegam i śpiewam w chórze z młodzieżą. Poza pogodą, wszystko jest OK.

Najważniejszym powodem braku satysfakcji z życia w Polsce było osobiste, wielokrotne i ciągle powtarzające się doświadczanie rasizmu i agresji przez część osób afrykańskiego pochodzenia.

Oprócz zagrożenia fizycznego wiązało się to z przeżywaniem stanów napięcia psychicznego, lęku, stresu i niepewności o to, co się może wydarzyć w każdej chwili. Dochodzi do tego ciągła **obawa o los swoich dzieci** i bliskich.

Każdy dzień tutaj jest wyzwaniem.

Mam dość duże szczęście jako ekspat, ale wszystko jest tutaj wyzwaniem: komentarze, spojrzenia, bycie obserwowanym, ta ciągła forma nękania, ciągła konieczność czujności i bycia w gotowości.

Nie możesz po prostu usunąć się w cień i żyć swobodnie. Te sytuacje rasistowskie są podłe i niesprawiedliwe.

Innym elementem wpływającym na brak satysfakcji było poczucie braku przynależności do wspólnoty, wyobcowania, samotności.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że polscy współobywatele nie biorą nawet pod uwagę, że osoba ciemnoskóra może być Polką/Polakiem i mówić po polsku.

Często są takie momenty poczucia wyobcowania, bo kolor skóry przypomina, że jesteś inny.

Tu jest założenie, że czarne osoby to nie Polki i Polacy, mimo że nas jest bardzo dużo. Za każdym razem jestem traktowany jak ktoś obcy, to jest męczące, to rodzaj dyskryminacji.

Mnie nigdy nikt nie brał za Polaka, więc to nigdy nie było łatwe. To jest taka sinusoida. Wszyscy mówią do mnie po angielsku, tego nie jesteśmy w stanie przeskoczyć.

Jedyne miejsce, w którym poczułem się Polakiem to moment, w którym dostałem wezwanie do wojska. Zdałem sobie sprawę, że „ej, dobra – jestem Polakiem”.

Często ktoś bezpośrednio pyta: Dlaczego jestem czarny i mówię po polsku? Jak to jest możliwe? Wtedy muszę się tłumaczyć z historii mojego życia. Tak nie powinno być, to nie jest normalne, mimo neutralnych intencji.

Na koniec element, który pojawił się w wywiadach, a który również bardzo negatywnie wpływa na satysfakcję z życia i brak poczucia bezpieczeństwa w Polsce, czyli sytuacja ciemnoskórych osób LGBTQ.

Jako osoba ciemnoskóra, jako kobieta i jako osoba LGBT, te trzy rzeczy z osobna w Polsce są okropne, ale wzięte razem po prostu mnie przerosły. Jestem silna, ale ze względu na zdrowie psychiczne musiałam wyjechać.

Co się podoba w Polsce?

Wymieniano liczne elementy pozytywne naszego kraju. Wśród najczęściej wskazywanych były:

- ▶ Walory geograficzne (krajobrazy, dużo zieleni, różnorodność)
- ▶ Czynniki ekonomiczne
 - rozwój infrastruktury w ostatnich latach
 - rozwój gospodarczy
 - życie tańsze niż w krajach zachodnich
- ▶ Bezpieczeństwo, spokój, brak wojen
- ▶ Bogata, ciekawa historia
- ▶ Polska kuchnia
- ▶ Cechy narodowe Polaków (gościnność, życzliwość itp.)

Wśród rzadko wymienianych ale ciekawych z punktu widzenia osób ciemnoskórych plusów znalazła się:

- ▶ Możliwość wyróżnienia się (pomocna w mediach, w zawodach kreatywnych)

Podoba mi się moja wyjątkowość w Polsce. Pomaga mi to, że jestem często widoczna, choć mama mówi, że to moja osobowość, a nie kolor skóry.

Co się nie podoba?

Powszechnie narzekano na to z czym zgadza się też wielu innych Polaków, czyli:

- ▶ czynniki atmosferyczne – ponurą jesień i długą zimą.

Wiele miejsca w wywiadach wśród wszystkich grup zajmowała **krytyka polskiej sceny politycznej**. Świadczy to tym fakt, że osoby afrykańskiego pochodzenia nie różnią się pod tym względem od innych Polaków – śledzą i emocjonują się bieżącą polityką. Krytykowano:

- ▶ polaryzację społeczeństwa, rozbitcie na wrogie obozy
- ▶ dzielenie Polaków przez polityków
- ▶ agresywny język debaty publicznej
- ▶ politykę zagraniczną – konflikty z sąsiadami i UE
- ▶ ograniczanie swobód obywatelskich
- ▶ brak rozdziału Państwo / Kościół.

Bardzo często krytykowano naszą ignorancję i zamknięcie na inne kultury:

- ▶ brak wiedzy i edukacji o innych kontynentach, kulturach
- ▶ negatywne postrzeganie grup mniejszościowych (wszechobecne stereotypy)
- ▶ rasizm (otwarty i utajony).

Dużo ludzi nie toleruje osób o innym kolorze skóry.

Strach ludzi przed innością, wynikający z tego, że nie ma tutaj inności.

Opinia o Polakach

Osoby afrykańskiego pochodzenia mieszkające w Polsce większość kontaktów towarzyskich i zawodowych ma z innymi Polakami.

- W przypadku grupy **Zadomowionych** – 70% miało żonę/męża Polkę/Polaka, a 90% – dzieci chodzące do polskich szkół.
- W grupie **Drugie Pokolenie** jest to odpowiednio 50% i 38% (bo połowa z ich nie założyła jeszcze własnych rodzin).

Większość bliskich znajomych (w przypadku Drugiego Pokolenia mówiono spontanicznie o 90%) miało pochodzenie Polskie. Kontakty z nimi były oceniane z reguły pozytywnie, miały przyjacielski, długotrwały charakter i nie występował w nich problem koloru skóry.

Moi znajomi nie widzą tego, że nie jestem biała.

Mam fantastyczne relacje z Polakami, Uważam że większość Polaków z którymi mam styczność ma szacunek do obcokrajowców, jest uprzejma, życzliwa i chętna do pomocy.

Wiem że w Polsce jest dużo rasizmu, ale jednak mimo wszystko Polacy, z którymi ja mam kontakt, są bardzo pomocni i wrażliwi.

Mam okazję do porównań z osobami z innych krajów i dużo dobrego mnie spotkało ze strony Polaków.

Osobom pochodzenia afrykańskiego generalnie trudno było wyrażać ogólne sądy o Polakach, gdyż: albo sami czuli się Polakami, albo obawiali się popadania w stereotypy.

Ciężko mi oceniać jacy są Polacy, bo sama jestem Polką. Ale ci których znam są otwarci, zabawni, towarzyscy.

Polacy są różnorodni. Otwarci lub nieprzystępni, empatyczni lub egoistyczni i zamknięci na innych, radośni lub pesymistyczni, kulturalni i łagodni lub wulgarni i chamscy. Być może bardziej zróżnicowani pod względem charakteru i osobowości niż inne nacje.

Wśród najczęściej powtarzanych zalet Polaków były:

- ▶ gościnność, życzliwość, niesienie innym pomocy
- ▶ otwartość i tolerancja (zwłaszcza wśród młodego pokolenia)
- ▶ rodzinność, bycie ze sobą
- ▶ przywiązanie do tradycji
- ▶ poczucie humoru
- ▶ umiejętność jednoczenia się w potrzebie

W ludziach jest dużo ciepła. Bycie ze sobą rozmawianie jest istotne, przynajmniej w moich kręgach.

Polacy są różni. Ci którzy jeżdżą po świecie są otwarci i tolerancyjni. Inni są bardzo konserwatywni.

Mają w sobie taką siłę, że jak chcą to potrafią się zjednoczyć i działać razem. Dobrze to widać teraz w obliczu wojny w Ukrainie.

Wśród wymienianych często wad Polaków były:

- ▶ narzekanie na wszystko, nieumiejętność docenienia tego co jest
- ▶ łatwość oceniania innych, osadzanie, ingerowanie w życie innych
- ▶ skupianie się na przeszłości, martyrologii, stawianie się w roli ofiar
- ▶ strach przed innością wynikający z kompleksów

Polacy to jest w głębi serca dobry naród. Tylko mamy dużo swoich kompleksów. Porównujemy się tych do najbogatszych w Europie ale że nie mamy takich majątków trochę nas to boli i wychodzi z nas zazdrość.

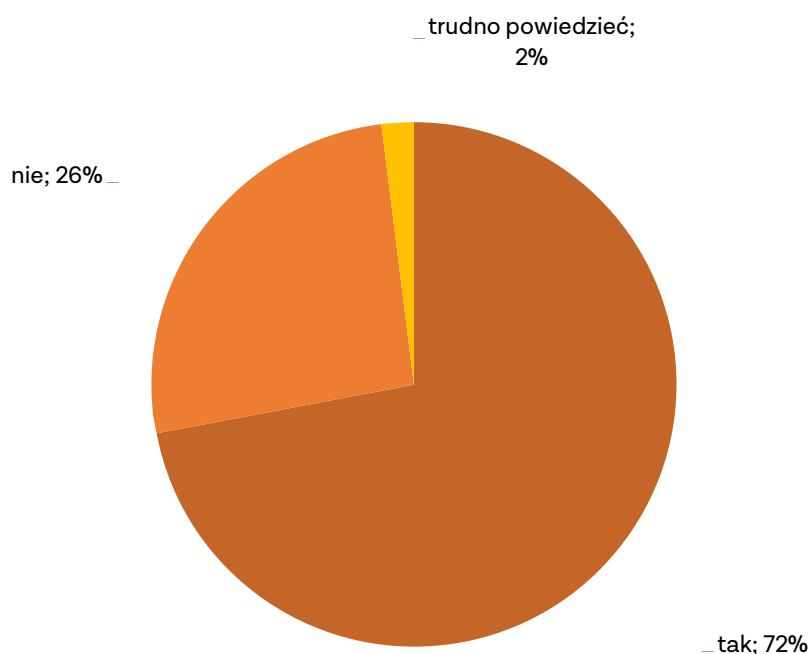
Mamy tendencję do tego, że lubimy innym urządzać życie. Nie jestem w stanie tego ani znieść, ani zrozumieć. Nie podoba mi się polski mental.

III. Problem dyskryminacji i rasizmu

Jak pokazała dołączona do badania ankietą, **doświadczenie różnorodnych form przemocy** na tle rasistowskim jest wśród przedstawicieli społeczności afrykańskiej w Polsce powszechne.

Zdecydowana większość doświadczyła w Polsce przemocy fizycznej (72%), a prawie wszyscy (90%) – przemocy psychicznej lub agresji słownej.

K1. Czy w Polsce doświadczył Pan(i) osobiście przemocy fizycznej na tle rasistowskim? Mam na myśli wszelkie naruszenie nietykalności fizycznej (np. popychanie, poszturchiwanie, pobicie, oplucie itp.)



Można zaobserwować istotną różnicę w doświadczeniu przemocy fizycznej między grupami. Wskazywały ją prawie wszystkie osoby z grupy Drugie Pokolenie (91%), a nieco rzadziej Zadomowieni (68%).

Z przytaczanych licznie przykładów wynika, że do agresji fizycznej na tle rasistowskim najczęściej dochodziło w przestrzeni publicznej, na ulicy, w komunikacji miejskiej itp., czyli generalnie w miejscach gwarantującym napastnikom **anonimowość, poczucie bezkarności i możliwość ucieczki**.

Nie zliczę ile razy zostałem zmuszony by bronić się na ulicy. Na przystanku autobusowym ktoś do mnie coś mówił, nie rozumiałem o co chodzi. Zostałem popchnięty i uderzony, inni ludzie to ignorowali.

*Facet mnie uderzył w klatkę piersiową i powiedział „Spier***aj stąd, Murzynie, Kaczyński niech Was zabiera razem z tą pandemią”.*

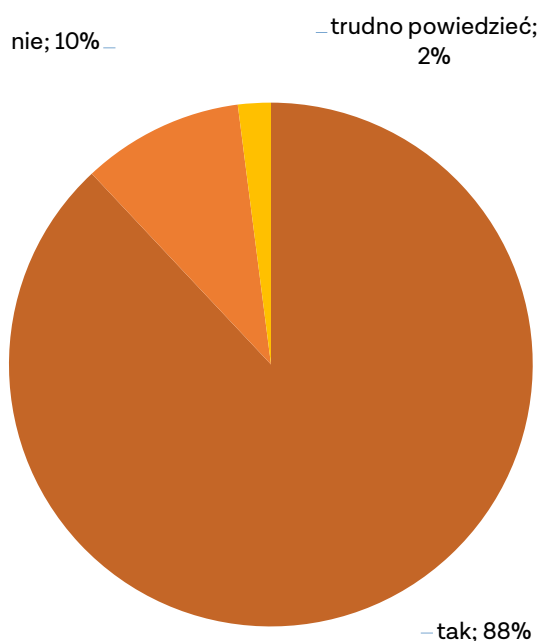
Nie powiem, że miałem 5 czy 10 takich sytuacji. Ja ich nie jestem w stanie zliczyć.

W samej Warszawie miałem setki sytuacji gdy np. jadę sobie w tramwaju i podchodzi do mnie dwa razy większy facet i szuka powodu by mnie uderzyć, obrażając mnie itd.

Nawet jeśli przemoc nie spotykała bezpośrednio dorosłych żyjących w bezpiecznej bańce, to **dotykała ich dzieci** w szkole, na podwórku itp.

Nie doświadczam, nie spotykam się z taką bezczelnością. Ja nie znajduję się w takich miejscach. Mam taki iluzyjny świat dobrostanu. Jednak moim dzieciom się to zdarza w szkole, na treningach. Bańka dotyczy mnie, ale już nie moich dzieci.

K2. Czy w Polsce doświadczył Pan(i) osobiście agresji słownej lub przemocy psychicznej na tle rasistowskim? Mam na myśli np. obrażanie, wyzywanie, grożenie, wyśmiewanie, lekceważenie itp.



Doświadczenie agresji słownej lub przemocy psychicznej dotyczyło w podobnie wysokim stopniu prawie wszystkich badanych osób, bez względu na płeć, wiek, czy grupę.

Do agresji słownej najczęściej dochodziło w formie wulgarnych, rasistowskich komentarzy lub demonstrowania bezinteresownej i niesprowokowanej wrogości przez przypadkowe osoby w miejscach publicznych.

W tramwaju – ktoś jedzie ze mną pięć przystanków, patrzy się, już wiem co to znaczy. I gdy wysiada, kiedy drzwi się zamykają krzyczy na cały tramwaj np. „jechać czarnych”. On czuje się spełniony, super fajnie, nie musi się ze mną konfrontować bo uciekł. Żeby mnie tylko wkurzyć i żeby reszta jechała z tym poniżonym czarnym.

*W środku Warszawy, rok 2021, drugiego dnia Świąt. Wyszłam na spacer do parku z 4-letnim bratankiem. Pewna kobieta z trójką dzieci zaczęła obwiniać mnie o całe zło. Były przekleństwa, było wypier***aj, było, że jestem brudasem. Niepotrzebnie weszłam w dyskusję ...*

W autobusie kobieta siedząca obok mnie zaczęła wymachiwać rękami i krzyczeć po angielsku „white power”. Co ciekawe pozostali pasażerowie stanęli po mojej stronie odkrzykując „black power”.

Czasem gdy idę chodnikiem osoby pracujące na budowach lub np. brukarze patrzą się, wyśmiewają i robią pod nosem komentarze np. Idź się umyć, czar-nuchu!

Wracałam z pracy, na przystanku tramwajowym stała grupka chłopaków. Zaczęłam być nazywana czarną małpą, krzyczeli „wracaj do Afryki”. Potem jeden z nich wyciągnął penisa i zaczął podchodzić do barierki, przy której stałam. Było to w dzień, godzina 14, dookoła pełno ludzi, ale żadnej reakcji. Byłam w szoku.

Miałam 15 lub 16 lat w Toruniu szłam i słuchałam sobie muzyczki i podszedł do mnie pan i powiedział: „Co ty czarna świnió, wracaj do siebie”, a ja pomyślałam sobie „Przecież ja jestem u siebie”.

Na podstawie wywiadów pogłębionych można postawić hipotezę, że o ile różnych form agresji na przestrzeni swojego życia w Polsce **obie płcie doświadczały w równym stopniu**, to obecnie częstotliwość napadów fizycznych jest większa wobec mężczyzn.

Kobiety pozostają jednak dalej obiektem napadów słownych i zachowań określanych przez nie same jako **mikro-agresje**.

Można je zdefiniować jako wszelkie niechciane formy napastliwego kontaktu fizycznego lub słownego (np. dotykanie włosów, skóry, zaczepki słowne itp.).

Na podstawie naszej próby można założyć, że oprócz płci, na bycie częstszym obiektem rasistowskiej agresji mają wpływ takie zmienne jak:

- ▶ brak znajomości języka polskiego
- ▶ ciemniejszy odcień skóry
- ▶ miejsce i okolica zamieszkania (np. „gorsze” dzielnice, sąsiedztwo stadionów, klubów i pubów itp.)
- ▶ nieheteronormatywność
- ▶ środowisko w jakim dana osoba się obraca.

O doświadczanej przemocy, zarówno fizycznej, jak i psychicznej stosunkowo rzadziej mówiła nieliczna grupa **Ekspatów**. Wpływ na to mogą mieć: wysoki status materialny, międzynarodowe środowisko zawodowe i towarzyskie oraz krótki czas przebywania w Polsce. Prawdopodobnie pomaga też brak doświadczeń z polską szkołą i niekorzystanie z transportu miejskiego.

Pozytywnym faktem, na który trzeba zwrócić uwagę jest, że w badaniu zdarzały się również osoby, które przynajmniej od czasu ukończenia szkoły, **nie spotkały się z agresją** (lub nie interpretowały w taki sposób danej sytuacji). Dotyczyło to części kobiet oraz mężczyzn i kobiet o wysokim statucie zawodowym.

Nigdy nikt mnie nikąd nie wyprosił, nie miałam problemu z pracą, z wynajęciem mieszkania, ze szkołą, ze studiami. Żadnej na serio dyskryminacji. Może były jakieś mikro-mikro agresje, ale ciężko nawet określić, czy to mikro-agresja, czy skomplikowane pole spotkania z drugim człowiekiem.

Inna kobieta, która również osobiście nie doświadcza agresji tak mówiła o swoim bracie:

Punkty widzenia mężczyzn i kobiet na pewno się różnią. Ja sama wiem jak mój brat bardzo ciężko to znosił. Ma znacznie więcej takich agresywnych sytuacji. Bycie mężczyzną czarnoskórym w Polsce nie jest nadal łatwe.

Na częstotliwość bycia atakowanym może mieć wpływ **wielkość miejscowości** zamieszkania. Najbezpieczniejsze pod tym względem mogą być, zdaniem niektórych respondentów; wieś lub Warszawa.

Najgorzej jest w średnich miastach. Na wsi – wszyscy cię znają, nie ma otwartej agresji, w dużych miastach człowiek nie wyróżnia się aż tak bardzo, natomiast w mniejszych jest się stale na widoku.

Te najgorsze rzeczy działają się w mniejszych miasteczkach, Warszawa jest chyba jedynym miejscem gdzie mogę mieszkać w tym kraju i się nie przejmować na każdym kroku, że ktoś mnie zaczepi.

Sytuacja dzieci

Szczególnie bulwersujące są sytuacje gdy ofiarami uprzedzeń i przemocy stają się **nieletni z mieszanych polsko-afrykańskich małżeństw**. Takie sytuacje mają miejsce wśród rówieśników, w szkole, na podwórku, choć nie tylko.

Polska to trudny kraj dla dzieci mieszanych małżeństw. Mój syn uprawiał sport, ale w szkole musiał się ciągle bronić przed kolegami. Był też bezpodstawnie posądzany o kradzież. Miał myśli samobójcze.

Jak jestem sama to ucieknę, ale groźniej gdy jestem z dzieckiem. On automatycznie łapał mnie za rękę. Sam widzi i czuje, wie że to jest niebezpieczne.

W trakcie wywiadów zdarzały się poruszające, jednostkowe relacje o nieodpowiednim traktowaniu takich dzieci przez ich własną, polską część rodziny.

Z dyskryminacją spotkałam się od dziecka we własnej rodzinie, w Polsce w rodzinie mojej mamy. Pierwszą osobą która mnie dyskryminowała była moja babcia, która próbowała zetrzeć ze mnie kolor skóry pumeksem, nacierała mnie cytryną i przyczepiała mi klamerkę bym nie miała „brzydkiego”, płaskiego nosa.

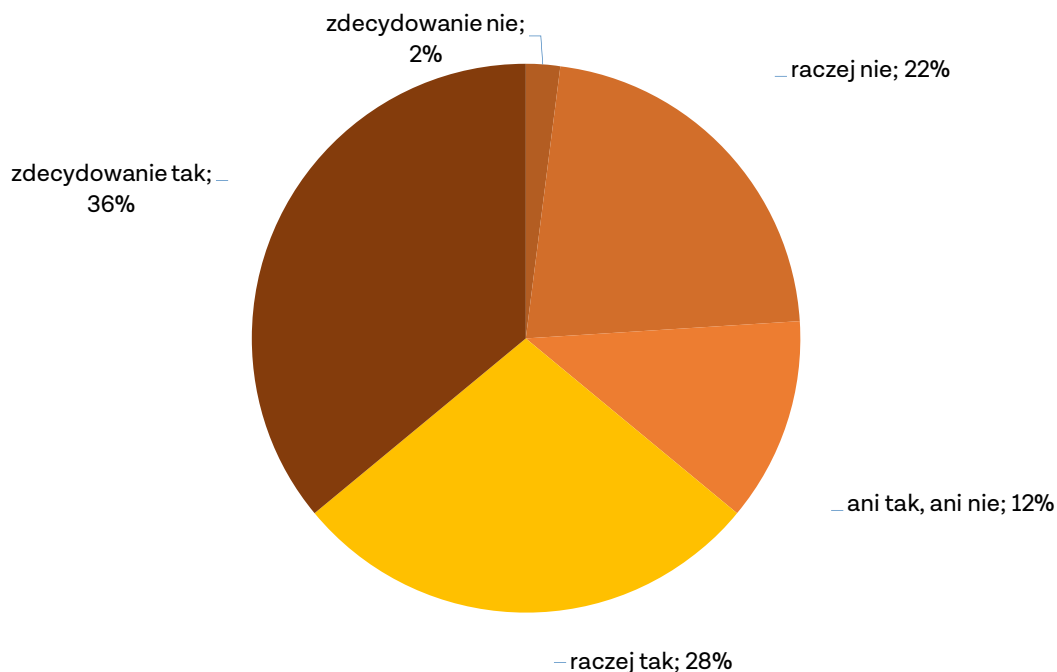
Moja rodzina nigdy mnie nie akceptowała bo byłam za wysoka, duża, za ciemna, miałam za kręcone włosy. Polewali je wodą utlenioną i zrobili się pomarańczowe.

Dyskryminacja

Dwie trzecie osób pochodzenia afrykańskiego, **czuje się w Polsce dyskryminowana**. Odpowiedzi „zdecydowanie tak i raczej tak” stanowiły łącznie 64%, przeciwnego zdania był tylko co czwarty pytany.

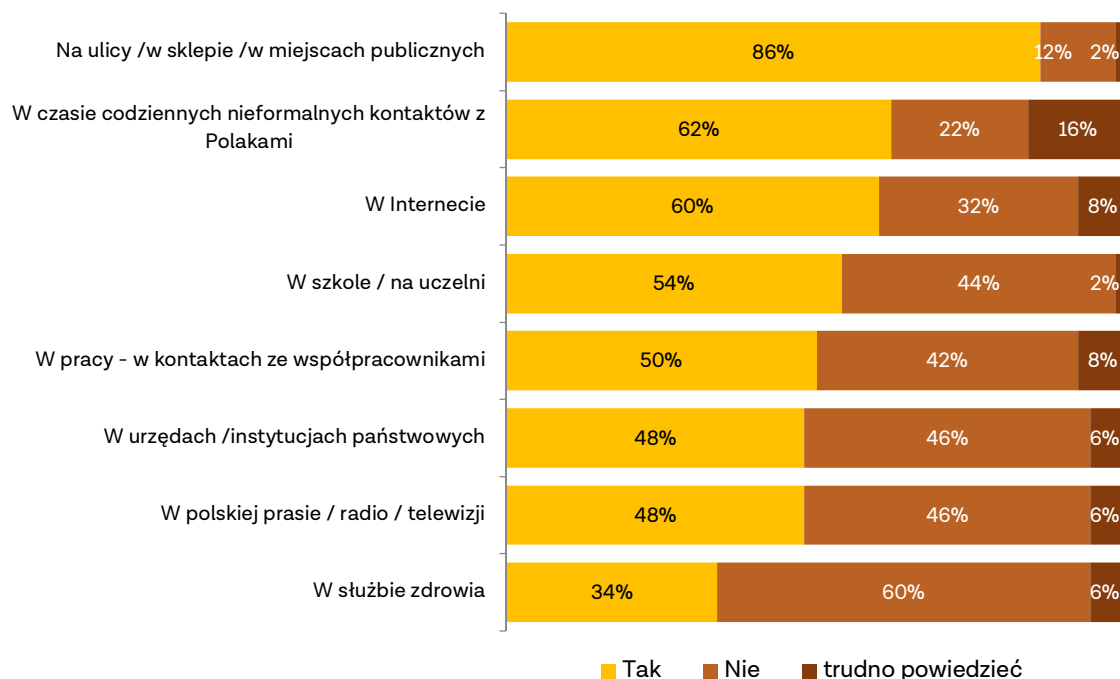
Dyskryminacja dotyczyła przedstawicieli każdej grupy, jednak odpowiedzi „zdecydowanie tak” było dwukrotnie więcej wśród reprezentantów *Drugiego Pokolenia*, w porównaniu z *Zadomowionymi*.

K4. Czy w Polsce czuje się Pan(i) dyskryminowany(a) dlatego, że pochodzi z Afryki?



Można to tłumaczyć **większą świadomością młodszego pokolenia** i większym wyczuwaniem co do odpowiednich standardów zachowania. Młodsze osoby także dłużej mieszkają w Polsce (od urodzenia), mają więcej kontaktów społecznych z obcymi ludźmi i są częściej narażeni na dyskryminację (np. w szkole).

K5. A czy spotkał się Pan(i) osobiście w Polsce z dyskryminacją (niewłaściwym traktowaniem spowodowanym uprzedzeniami) w następujących sytuacjach ...



Najczęściej z dyskryminacją lub też z niewłaściwym traktowaniem spowodowanym uprzedzeniami, stykano się **w miejscach publicznych** – na ulicy, w sklepie, w środkach komunikacji. Tego typu sytuacje dotyczyły 86% respondentów.

Pokrywa się to z licznymi przykładami zachowań, którymi chętnie dzielili się nasi respondenci w trakcie wywiadów. Najpowszechniej spotykany i uważany również za **najbardziej dokuczliwy** typ dyskryminacji dotyczył nie obszarów instytucjonalnych, a właśnie sytuacji codziennych, banalnych.

Kolejne miejsca zajęły: codziennie, nieformalne kontakty z Polakami (niewłaściwych zachowań doświadczyło 62%), Internet 60%.

Dyskryminację w szkole / na uczelni wskazywało 54%. Nie wydaje się to tak bardzo wiele, ale należy zwrócić uwagę, że wynik ten obejmuje ogół respondentów.

W grupie *Drugie Pokolenie*, czyli wśród jedynych osób w próbie kończących polskie podstawówki i licea, **na dyskryminację w szkole zwróciło uwagę aż 95%**. Jest to traumatyczne doświadczenie, które istotnie statystycznie odróżnia grupę potomków imigrantów i dzieci z mieszanych rodzin, od grupy ich rodziców (w grupie *Zadomowionych* dyskryminację w szkole wskazało jedynie 23%). Z dyskryminacją w szkole istotnie częściej spotykały się również kobiety (70% vs 37% w przypadku mężczyzn).

Generalnie grupa *Drugie Pokolenie* doświadczała dyskryminacji wielokrotnie częściej niż grupa *Zadomowionych*. Oprócz szkoły największe różnice dotyczą Internetu (90% vs 41%), codziennych nieformalnych kontaktów (86% vs 45%) oraz służby zdrowia (52% vs 18%).

Dyskryminacja – przykłady z życia badanych

Poniżej podajemy przykłady różnych zachowań, których doświadczały osoby pochodzenia afrykańskiego ze względu na swój kolor skóry, a które były odbierane przez nie jako dyskryminujące (niewłaściwe, wykluczające, niesprawiedliwe, krzywdzące):

- ▶ Natarczywe wpatrywanie się
W Polsce każdy się na Ciebie patrzy i nie odwraca wzroku: w Polsce czuję się jak zwierzę z ZOO.
- ▶ Dotykanie włosów (raportowane przez kobiety jako występujące bardzo często, nawet kilka razy w tygodniu)
- ▶ Wytykanie palcami
- ▶ Napastliwe pytania obcych ludzi, np.:
Skąd tak naprawdę jesteś?, Czy się opalasz?, Czy jesz banany?, Dlaczego tak ładnie mówisz po polsku?
- ▶ Komentowanie za plecami, np.
Dobrze mówi po polsku.
- ▶ Rasistowskie żarty (np. kawały o Murzynach)
- ▶ Agresja werbalna na ulicy lub w Internecie
Ile razy mówiono mi żebym wyjechała do siebie, gdziekolwiek to jest, to nie zliczę na palcach rąk i nóg.
- ▶ Codzienne sytuacje, w których obcy ludzie demonstrują niechęć
Nikt nie chce usiąść obok w autobusie, nikt nie chce brać pieniędzy w sklepie do ręki – trzeba położyć na ladzie.

- ▶ Drobne przejawy agresji np. plucie
Gdy przechodziłam obok dwaj panowie rozmawiali na ulicy i jeden z nich splunął mi pod nogi.
- ▶ Profilowanie rasowe
Przy kasach samoobsługowych w sklepie ochroniarz patrzy na ręce, podchodzi tylko do mnie. Zdarzyło mi się gdy w sklepie płacę kartą kredytową to wołają kierownika. Pytają „Skąd masz kartę, komu ukradłeś?”
- ▶ Używanie negatywnie nacechowanego słownictwa (*Murzyn, Bambo*)
- ▶ Pasywna agresja w pracy
Wmawianie mi czego nie powinnam, a co powinnam robić – ze względu na mój kolor skóry.
- ▶ Nękanie w tłumie, na plaży
Wyjazd nad morze w Polsce w sezonie to jest dla mnie ogromny stres. Nie jestem w stanie przejść od swojego miejsca na plaży, normalnie się zrelaksować. Są śmiechy, wyzwiska, komentarze typu: „patrz jak się opaliła”. Nie chce mi się nawet reagować bo musiałbym to robić cały czas.
- ▶ Zastraszanie i prowokowanie
W pubie siadają bliżej, patrzą się, ostentacyjnie mówią głośno o czarnych, obrażają mnie bez mówienia bezpośrednio do mnie.
- ▶ Incydenty w komunikacji miejskiej
Był taki moment, że takie sytuacje (wyzwiska, krzyki) miałam tydzień w tydzień, że biegłam, uciekałam i bałam się o swoje życie. To było świeżo po dojściu do władzy PiS.
Zdarzyło się dwa razy, że jechałam w tramwaju z dzieckiem, stali i krzyczeli: „Nie siadajcie tam, tam siedzi Ebola. Ona zostawia zarazki, przywożą je z Afryki.”

W mediach

- ▶ Straszanie masową imigracją z Afryki
- ▶ Pokazywanie imigrantów w kontekście zagrożenia (terroryzmem, przestępczością)
- ▶ Przedstawianie Afryki jedynie w negatywnym kontekście (powielanie stereotypów; choroby, wojny, bieda itp.)
Był czas, że było głośno o imigrantach w mediach (ok. 2015 roku) i było strasznie, wieczorami bałam się wracać do domu.
- ▶ Protekcjonalizm
Zrobili o mnie wywiad w gazecie z tytułem „Przyjęty jako swój”. Ale przecież ja tu się urodziłam i różnię się od innych dzieci tylko kolorem skóry. Później zdałam sobie sprawę, że tak naprawdę nigdy nie będę „przyjęty jako swój” bo wielu ludziom to się nie mieści w głowie.
- ▶ Rasizm branżowy – związany z aktywnością zawodową, np. w przypadku aktorów – brak ról dla czarnoskórych, powielanie stereotypów i kreowanie zagrożenia (odcinek popularnego serialu, w którym uchodźca podkłada bombę na placu zabaw)

Chyba że uchodźca, role z akcentem. Nie mogę zagrać typowego Polaka, a z drugiej strony nie mogę zagrać czarnego charakteru, bo będzie posądzenie o rasizm.

- ▶ Tokenizacja, np. jedna czarna osoba w reklamie kosmetyków występująca jako reprezentant wszystkich Afrykanów – choć firma nie ma w ofercie produktów dla nich.
- ▶ Zawłaszczanie kulturowe (przywłaszczenie i komercjalizacja „czarnej” kultury).

W wywiadach zwrócono uwagę, że w mediach zdarzają jednak się wyjątki i **próby zmiany podejścia**. Łączono to z ruchem Black Lives Matter, próbą pokazywania perspektywy Polaków afrykańskiego pochodzenia, dyskusją o języku, rasizmie, kolonializmie. Jest widoczne głównie w mediach internetowych.

- ▶ **W urzędach / sądach / policji**

Atakują mnie na ulicy. Policja przyjeżdża, ale nic nie robią. Ja zgłaszam sprawę, ale sądy są za nimi, nie za nami. Pytają „A co pan robił tam o 19.00, nie ma Pan domu?”

Policja traktowała mnie jak przestępcę, w urzędzie ktoś traktował mnie absolutnie protekcyjnie, na co dzień ludzie traktują mnie z pobłażliwością i niechęcią.

- ▶ **W szkole**

W szkole były wyzwiska, była przemoc, wielokrotnie byłem spoliczkowana i opluta.

Moja pani w szkole podstawowej opowiadała na lekcji żarty o Murzynach przy całej klasie.

Od dziecka spotykałam się z rasizmem. W szkole podstawowej kolega powiedział, że moja mama jest Murzynką i ma robaki na głowie (bo miała dredy).

*Na placu zabaw z dziećmi w przedszkolu kobieta powiedziała: Czarnuch uczy nasze białe dzieci. Spie***laj!*

W szkole agresja werbalna to była norma. Dojeżdżałam autobusem ze skinheadami. Często mi mówili: Ty nie wsiądziesz do tego autobusu.

- ▶ **W służbie zdrowia**

W szpitalu pielęgniarka nie chciała mi pobierać krwi. Mówiła, że nie będzie się dotykać, że mam czarną krew.

Podczas epidemii osoba robiąca szczepionki, nie chciała mi zrobić zastrzyku, powiedziała, że muszę zrobić badanie, że nie mam AIDS.

Przy porodzie w szpitalu ordynator powiedział, że ostatni czarny poród mieli 5 lat temu więc nie mają doświadczenia. Dlatego nie dostanę znieczulenia i muszę naturalnie rodzić. Męczyłam się 24 godziny. Wezwał wszystkich studentów, ale zakazał robić operacji. Dopiero inny lekarz na swoją odpowiedzialność zrobił operację i uratował życie mnie i mojemu dziecku.

► W Internecie

Jak w USA były protesty Black Lives Matter i dyskusja przeniosła się do Polski, to na początku starałam się brać w tym udział, tłumaczyć. Ale ile razy zostałam zaatakowana, obrażona, to nie chce mi się o tym myśleć. Stwierdziłam, że to nie ma sensu bo całe szambo wylewa się tylko na mnie.

► W pracy

Kiedys jeden z przełożonych powiedział do mnie: „Nie będzie mi jakiś Murzyn podskakiwał.” Innym razem: „Nie powinien się panoszyć asfalt, bo miejsce asfaltu jest na ziemi”.

Z licznych wymienianych przykładów i sytuacji respondenci, często za **najbardziej dokuczliwy i dewastujący** uznawali rasizm ukryty w słowach, w wygłaszanych komentarzach. Jest on najbardziej powszechny, najtrudniej się przed nim obronić.

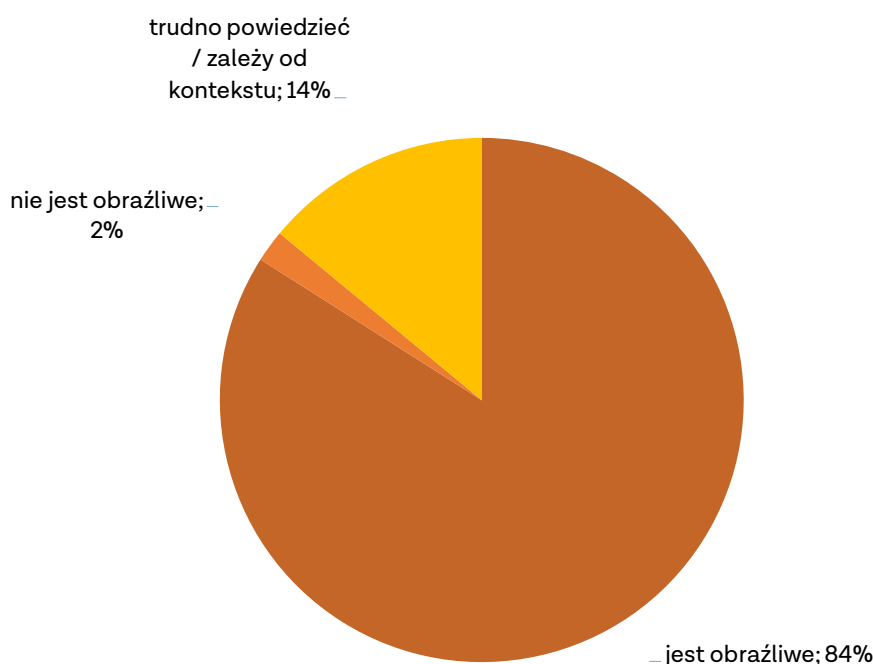
Najbardziej dokuczliwe są słowa, komentarze odnoszące się do koloru skóry. rzucane mimochodem gdzieś w restauracji przy stoliku. Nie wiadomo jak zareagować, przecież nie wstanę i nie będę się szarpał.

Kryptorasizm, niby go nie ma, a tak naprawdę jest. Jak ktoś kogoś poniża przez kilka lat to skutki (psychiczne) są dużo gorsze niż jak się dostanie w twarz.

Najgorsi są ludzie, które twierdzą, że są inteligentni, ale nie są w stanie dostrzec że są rasistami. Taka osoba słowami potrafi wyrządzić więcej szkody niż taka, która leci z pięścią.

Słowo, które obraża

K3. Czy Pana zdaniem, słowo „Murzyn” jest, czy też nie jest, obraźliwe?



Zdecydowana większość osób pochodzenia afrykańskiego jest zgodna że słowo Murzyn, jest słowem **obraźliwym** (84%). Przeciwnego zdania było tylko 2%, a 14% nie miało zdania lub uważało, że interpretacja zależy od kontekstu.

Należy podkreślić że opinie były w tej kwestii wyjątkowo jednoznaczne, a różnice płci, wieku, grupy – nie wpływały istotnie na opinie.

W wywiadach spontanicznie pojawiała się kwestia wiersza Juliana Tuwima „**Murzynek Bambo**”. Był on odbierany przez osoby pochodzenia afrykańskiego jako niestosowny, nie pasujący do współczesnego świata, niepotrzebnie podkreślający różnice rasowe. Mimo upływu lat pamiętano z własnej edukacji szkolnej, że wbrew intencjom autora, dzieci wykorzystywały go do naśmiewania się i przezywania czarnoskórych uczniów.

Przeprowadzone wywiady pokazują, że sprawa jest aktualna również i dziś, i dotyczy kolejnego pokolenia dzieci o ciemnym kolorze skóry.

Pani w przedszkolu nazywa mojego syna „murzynkiem Bambo”, mimo że ma jasne oczy i ciemno blond włosy.

Ten wiersz (Murzynek Bambo) robi dużo złego dla takich dzieci jak moje. Od małego je w jakiś sposób piętnuje.

Jak miałam 5 lat dziewczynka zamknęła domek dla lalek i powiedziała „Murzynków nie wpuszczamy!”

Jako problematyczne dla młodszych respondentów pojawiało się również „**W pustyni i w puszczy**” Henryka Sienkiewicza. Książce zarzucano utrwalanie XIX-wiecznego, kolonialnego spojrzenia na Afrykę i Afrykanów i powielanie stereotypów.

Może nie wyrzucać „W pustyni i w puszczy”, ale trzeba tłumaczyć jej kontekst i nauczać, że to kiepska literatura.

Sposoby radzenia sobie

W celu radzenia sobie z przejawami agresji respondenci stosowali szereg strategii.

Strategie pasywne:

- ▶ Unikanie niebezpiecznych miejsc (wieczornych spacerów, meczów, niektórych ulic, komunikacji miejskiej, jazda tylko samochodem lub taksówkami)

Mijam takie miejsca, gdzie prawdopodobieństwo ludzkiej głupoty może być większe. Na 11 listopada zostaję w domu.

Stresujące jest to, że muszę się asekurować i pilnować. Jak chcę gdzieś wyjść, to muszę wybierać sprawdzone miejsca. Jak jestem w nowym miejscu muszę się rozglądać jacy ludzie są w środku, czy jest tam bezpiecznie.

- ▶ Ograniczenie aktywności życiowej

Mało wychodzę z domu, czytam książki, oglądam filmy, dużo pracuję.

- ▶ Schodzenie z drogi podejrzanie wyglądającym osobnikom
- ▶ Wykształcenie w sobie grubej skóry („thick skin”), wypracowanie strategii odporności – niezwracanie uwagi, niereagowanie na zaczepki, niebranie do siebie nieprzyjaznych komentarzy

Doświadczyłem dyskryminacji ale nauczyłem się nie zwracać na to uwagi, bo tata chcąc nas ochronić, przygotował nas na to, mówił, że tak będzie.

Strategie aktywne:

- ▶ Zwracanie uwagi, tłumaczenie, uświadamianie

Zdarza się, że obcy ludzie podchodzą i dotykają moich włosów. To nie rasizm, a brak obycia i ciekawość. Uważam że nie można takich mikro sytuacji pozostawiać bez słowa, bo inaczej nie pokazujesz ludziom, że przekraczają pewną granicę i robią coś złe.

Staram się ludzi uświadamiać, a nie karać za coś głupiego. Ktoś dotknął moich włosów, mówię mu: przekraczasz moja strefę komfortu, nie czuję się z tym dobrze, nie rób tego.

- ▶ Działalność publiczna – aktywność i angażowanie się w akcje społeczne (np. Black Lives Matter, Stop calling me Murzyn)
- ▶ Tworzenie grup wsparcia i bezpiecznych przestrzeni (np. grupa na Facebooku, gdzie można uzyskać pomoc)

Moja mama organizowała spotkania mieszanych – rodzin. To daje poczucie, że nie jesteśmy sami, jest nas więcej i się wspieramy. Do dzisiaj utrzymujemy kontakty i traktujemy się jak rodzina.

- ▶ Przejmowanie inicjatywy, zagadywanie, zbijanie z tropu napastników

Najlepszym sposobem jest zagadywanie tych ludzi. Ktoś mi zadaje prowokacyjne pytanie z intencją tego by rozpocząć bójkę. wtedy wystarczy zadać mu kilka pytań, bardzo szybko i bardzo dużo i sytuacja sama się rozwiązuje.

- ▶ Próba znajdowania sojuszników

Co mnie uchroniło to rodząca się kultura hip-hopu. Założyłem szerokie spodnie, bawiliśmy się w nagrywanie muzyki. I z minusa stało się to ogromnym plusem. Każdy chciał być czarny w połowie lat 90-tych w Warszawie. Każdy chciał mieć czarnego kumpla.

Poczucie bezpieczeństwa

Można powiedzieć, że osoby pochodzenia afrykańskiego czują się w Polsce *umiarkowanie* bezpieczne.

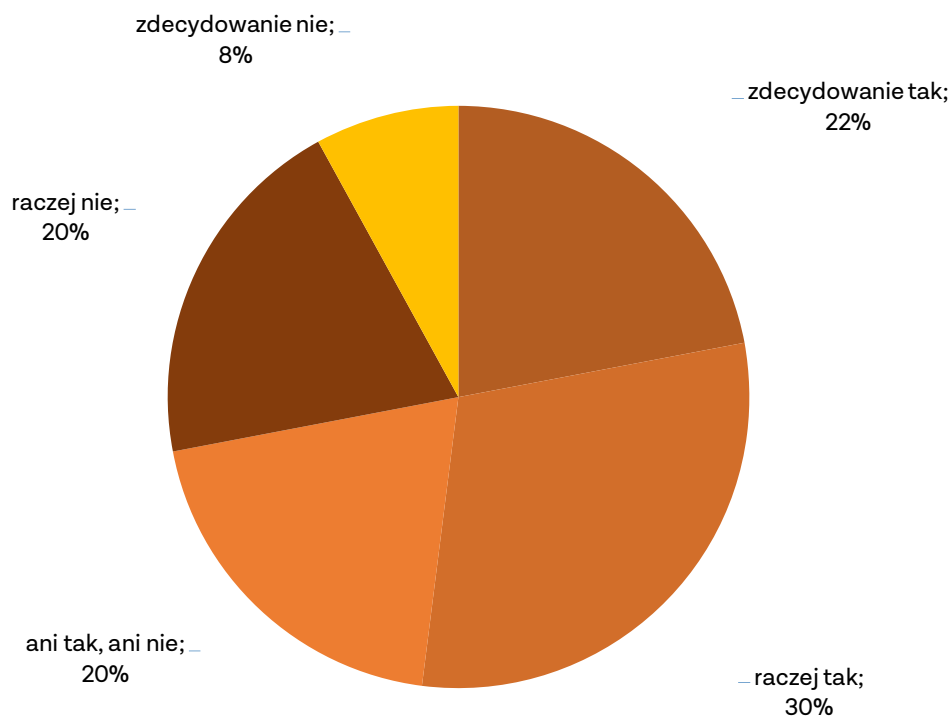
Bezpiecznie w miejscach publicznych czuło się ogółem 52% pytanych. „Raczej nie” lub „zdecydowanie nie” – 28%. Zwraca też uwagę wysoki odsetek, osób które nie czuły się ani bezpiecznie, ani niebezpiecznie – 20%.

Odpowiedzi na to pytanie były bardzo zróżnicowane, co wynikało np. ze statusu, wieku, stylu życia, miejsca zamieszkania. Np. różnice dotyczyły wyodrębnionych grup respondentów. Zdecydowanie bezpiecznie czuje się 27% *Zadomowionych* i tylko 10% z *Dругiego Pokolenia*.

Generalnie można stwierdzić, że poczucie bezpieczeństwa jest mniejsze niż wśród obywateli polskiego pochodzenia*.

* (CBOS maj 2021: Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie – 82%, miejsce w którym mieszkam można nazwać bezpiecznym i spokojnym – 95%).

K6. Czy w Polsce czuje się Pan(i) bezpiecznie na ulicy, w miejscach publicznych?



Obawa o własne bezpieczeństwo w miejscu publicznym była jednym z wątków najczęściej powtarzających się w prowadzonych wywiadach. Ustawiczne poczucie zagrożenia negatywnie wpływało na satysfakcję z życia i dobrostan psychiczny.

Denerwuje mnie ciągły strach, że komuś się coś nie spodoba.

Przyzwyczałam się na to że muszę nastawiać się na atak z wielu stron.

Nigdy w Polsce nie wiem, czy ktoś ma dobre zamiary względem ciemnoskórego człowieka. np. jak jadę sama tramwajem, jak jest pijacek i myślę sobie, żeby tylko mój kolor skóry nie był zapalnikiem; jak widzę grupę młodych białych mężczyzn; jak patrzy na mnie długo facet na ulicy.

Tak naprawdę to do końca nie czuję się bezpiecznie. Czasami łapię się na tym, że gdy podjeżdża metro, to rozglądam po wagonie i gdy widzę osoby, które mogłyby mi zagrozić np. z szalikami Legii, to wsiadam do innego wagonu.

Pojawiały się opinie o **poprawie bezpieczeństwa w dużych miastach** w ostatnich latach. Pochodziły głównie od osób o wyższym statusie społecznym i ekonomicznym.

Trudno określić na ile wynikały one z rzeczywistych zmian, a na ile ze zmiany własnego stylu życia na bardziej „stateczny” lub świadomego unikania zagrożeń.

Z poczuciem bezpieczeństwa łączy się możliwość uzyskania pomocy w sytuacji zagrożenia.

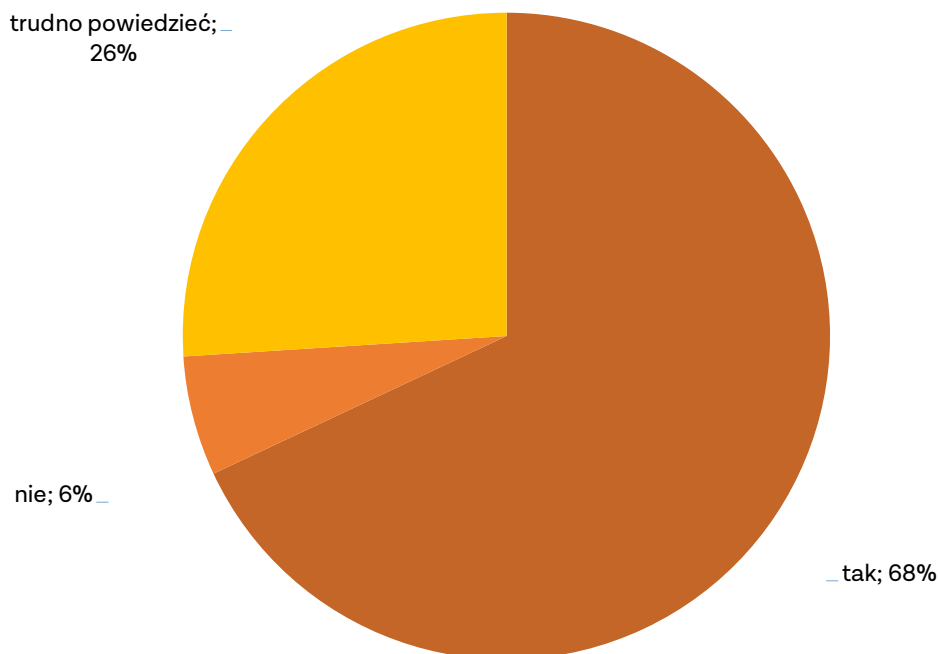
Przeważającym doświadczeniem jest **mała wiara w pomoc Policji** i organów ścigania. Zdaniem badanych nie traktują one zgłaszanych przestępstw poważnie, unikając wszczynania spraw o podłożu rasistowskim.

Gdy raz dostałem nożem, próbowałem zatrzymać wóz policyjny i policja nic z tym nie zrobiła.

Jak któregoś dnia kogoś z nas zabiją to może się obudzą. Wtedy dopiero będą wiedzieli że jesteśmy tutaj.

Wydaje się, że na tym tle lepiej ma się sprawa z ewentualną pomocą sąsiadów w miejscu zamieszkania.

K7. Czy w Pana(i) miejscu zamieszkania, może Pan(i) liczyć na życzliwość i pomoc sąsiadów Polaków?



Odpowiedzi na kolejne pytanie dowodzą, że osoby pochodzenia afrykańskiego mają dobre stosunki ze swoim polskimi sąsiadami i mogą liczyć na ich pomoc (w przeciwieństwie do anonimowych świadków na ulicy).

Większość uważa, że może liczyć na pomoc sąsiadów w trudnej sytuacji (68%). Przeciwnego zdania było jedynie 6%, jedna czwarta nie miała zdania, zapewne nie będąc pewna reakcji.

O pomocy sąsiadów istotnie częściej są przekonane kobiety (85%) niż mężczyźni (63%).

Jak jestem ze swoimi znajomymi to oni chcą się przeciwstawić się, stanąć w mojej obronie. Ja wtedy mówię nie, mówię odwracamy się i wychodzimy. Wolę uniknąć starcia.

Gdy na chodniku ktoś mnie bije, to jest jedna osoba na dziesięć która powie „Ej zostaw go!” Jedni udają że tego nie widzą, inni machają głową, ale jedna osoba robi dym i nas broni.

Raz pomógł mi taki bezdomny pan, ale na ogół ludzie się boją.

Czy państwo Polskie zwalcza dyskryminacje i zachowania rasistowskie?

Z zgodnej opinii osób pochodzenia afrykańskiego państwo nie robił wystarczająco dużo lub wręcz nie robi nic by zwalczać dyskryminację.

Winę za taki stan rzeczy winę ponosi rząd oraz publiczne media, które wykorzystują temat imigracji politycznie.

Brak jest koniecznych i oczekiwanych przez respondentów działań:

- ▶ brak reakcji na akty agresji
- ▶ brak publicznego potępienia i karania sprawców
- ▶ brak pracy u podstaw z młodzieżą

Wobec postrzeganej abdykacji państwa w kwestii ochrony ich bezpieczeństwa, osoby afrykańskiego czują, że mogą liczyć tylko na pomoc najbliższych przyjaciół lub w wymiarze instytucjonalnym – nielicznych organizacji społecznych zajmujących się tym tematem.

Nie przypominam sobie by ktoś z władz (tych i poprzednich) odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w kraju potępił rasistowskie zachowania. To jest jasny sygnał dla społeczeństwa. Brak reakcji jest przyzwoleniem.

Polskie państwo nie zwalcza dyskryminacji. Jest totalna wolna amerykanka. Można robić co się chce. Jeśli nie jesteś biały, hetero i katolikiem – to radź sobie sam.

Nasze państwo i rząd nie jest jeszcze na tym etapie intelektualno-cywilizacyjnego rozwoju by postawić sobie na agendę zwalczanie dyskryminowania kogokolwiek. To samo dotyczy mniejszości seksualnych, kobiet. Są różnego rodzaju NGO-sy, ale nie wynika to z odgórnej polityki i strategii.

Przykładem tolerowania przez państwo rasizmu był często przywoływany **Marsz Niepodległości**.

Respondenci zauważają że Państwo nie reaguje na jawnie rasistowskie transparenty, pozwala głosić na ulicach rasistowskie hasła np. „White Power, Europa będzie biała albo nie będzie jej wcale” itp. Jest to również kwestia fizycznego zagrożenia, które tego dnia jest najbardziej odczuwalne.

Podczas Marszu Niepodległości zostałam obrzucona kamieniami.

Tego dnia staram się nie wychodzić z domu.

Wszystkie nie-białe osoby jakie znam, tego dnia się boją.

Sytuacja pogorszyła się po zamachach 2001 roku, potem był Roman Giertych i Młodzież Wszechpolska, gdzie była masa rasizmu. Dzisiaj mamy Konfederację. Oni nie mówią jawnie, ale i tak są krypto rasistami i przekonują swoje doły by nas atakowały.

Na poziomie państwa polskiego problem jest bagatelizowany, nie jest traktowany poważnie. Można mówić niektóre rzeczy bezkarnie, wszystko jest kwitowane „dobra, dobra nic się nie stało”.

Co należy robić by zwalczać dyskryminację?

W trakcie wywiadów wskazywano liczne propozycje działań. Prawie zawsze powtarzały się dwa główne punkty:

1. Należy wymagać od władz egzekwowania istniejących przepisów, karzących zachowania rasistowskie:

- ▶ konieczna jest zdecydowana reakcja i jednoznaczne potępienie
- ▶ należy nagłaśniać w mediach akty agresji i komunikować, że pewne zachowania są przestępstwem
- ▶ policja powinna zacząć traktować poważnie ataki rasistowskie

2. Należy edukować i integrować – oswajać z odmiennością, innymi kulturami, innym wyglądem:

- ▶ wiedza o innych krajach, kulturach powinna być przekazywana jak najwcześniej, najlepiej już od przedszkola
- ▶ model edukacji w szkole należy przystosować do współczesnej, globalnej rzeczywistości

Szkoła nie uczy jakie są problemy geopolityczne na świecie, z czego wynikają, jak ludzie żyją, jakie są nierówności. Jeśli będziemy tego uczyć to zniknie część stereotypów i uprzedzeń. DP

- ▶ w szkole należy zaprzestać powielania kolonialnych stereotypów (np. w lekturach szkolnych: *W pustyni i w puszczy*, *Murzynek Bambo*)
- ▶ rozszerzać wymianę międzynarodową w celu poszerzania horyzontów
- ▶ w mediach pokazywać dobre przykłady (np. że takie osoby są i robią pozytywne rzeczy dla społeczeństwa, nie skupiać się tylko na negatywnych wydarzeniach i problemach)

Należy normalizować obecność osób niepolskiego pochodzenia w przestrzeni publicznej. Np. czarną kobietę rzadko się widuje jako obiekt uczuć w filmach.

- ▶ wspierać stowarzyszenia i NGO'sy zajmujące się przeciwdziałaniem dyskryminacji
- NGO-sy potrzebują więcej wsparcia dla swojej pracy, żeby docierać do dzieci, rodziców, docierać na wieś.*
- ▶ osoby afrykańskiego pochodzenia powinny pokazywać się w przestrzeni publicznej, można organizować spotkania, włączać je na różnych poziomach pracy z młodzieżą itp.

Możliwość rozmowy, poznania się, daje szansę na zrozumienie i oswojenie lęków i obaw.

Sport robi dobrą robotę, tak jak kiedyś hip-hop. Trzeba zmieniać dzieciakom perspektywę, pokazywać się.

Na bardziej globalnym poziomie pojawił się też **postulat zmiany polityki** rządu, który obecnie wykorzystuje nastroje antyimigranckie do swoich celów.

Na sytuację osób pochodzenia afrykańskiego wpływa antymigracyjna polityka rządu, traktowanie uchodźców na granicy białoruskiej.

Obecny rząd jak najbardziej to wspiera. Politycy w Polsce zauważyli, że walka ciemnym najeźdźcą jednoczy naród i jest to szansa by robić sobie na tym poparcie.

W zadaniach edukacyjnych powinno uczestniczyć jak najszersze spektrum placówek:

- przedszkola
- szkoły
- uczelnie
- ośrodki kultury
- kościoły
- organizacje społeczne
- kluby sportowe
- stowarzyszenia i osoby afrykańskiego pochodzenia

Wskazywano również na działania edukacyjne, które już mają miejsce i w których uczestniczą członkowie różnych stowarzyszeń. Np. opowiadanie afrykańskich bajek w przedszkolach, szkolenia dla policjantów i nauczycieli, wizyty w szkołach, warsztaty taneczne/muzyczne/plastyczne dla młodzieży itp.

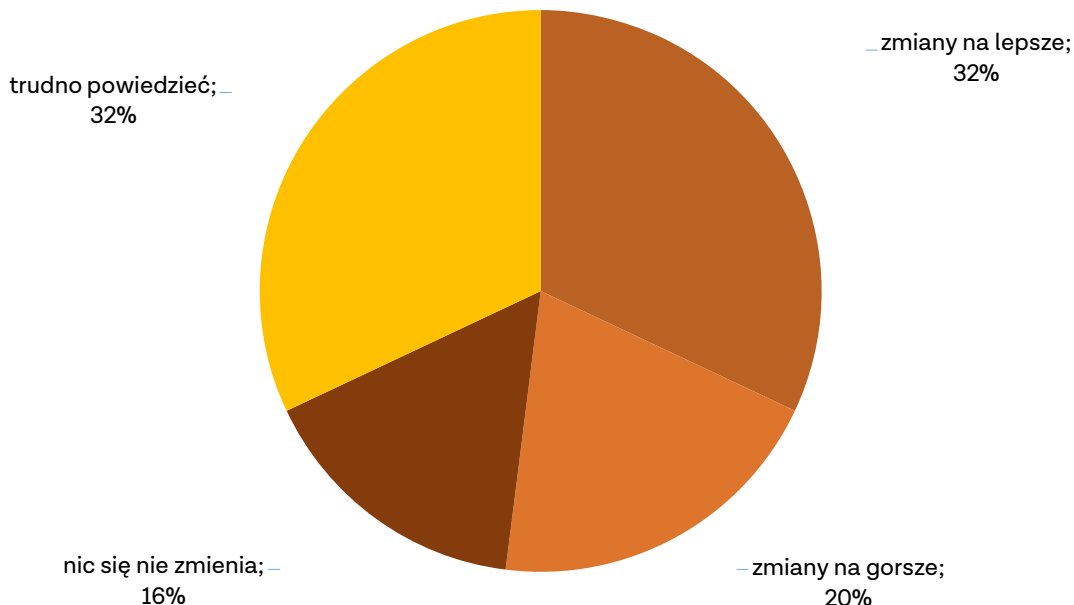
Osoby pochodzenia afrykańskiego mieszkające w Polsce często wykazywały się taką aktywnością i podejmowały działania edukacyjne na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji.

Jesteśmy innym pokoleniem niż nasi rodzice, którzy przyjechali tutaj i walczyli o przeżycie. My możemy mówić już o sprawach, które nie są podstawowe do życia.

Powinniśmy robić spotkania, rozmowy, eventy, żeby ludzie mogli nas poznać. Robić dobre pozytywne rzeczy, działać i zapraszać ludzi do rozmowy. Mówić, że jesteśmy Polakami. I uświadamiać ludzi. W rozmowach jeden na jeden dużo osób zmienia punkt widzenia.

IV. Oczekiwania i plany na przyszłość

K8. Czy, Pana(i) zdaniem, w ostatnim czasie sytuacja osób pochodzących z Afryki w Polsce jakoś się zmieniła ...?



W kwestii kierunku zachodzących zmian brak było jednomyślności. Co trzeci pytany twierdził, że zachodzą zmiany na lepsze, co piąty, że na gorsze. Blisko połowa nie miała zdania lub uważała, że nic się nie zmienia.

Obie wyróżnione grupy respondentów miały inne perspektywy. O ile wśród *Zadomowionych* wyraźnie dominuje optymizm (41% zmiany na lepsze, 9% na gorsze) to *Drugie Pokolenie* dostrzega częściej zmiany na gorsze (38%) niż na lepsze (27%).

Pozytywnym zmianom miały sprzyjać otwarcie na świat i kontakt z innymi kulturami młodszego pokolenia Polaków.

Polacy zaczęli więcej podróżować, i sam fakt że mają większy kontakt z innymi kulturami powoduje, że ta otwartość jest większa

Z młodym pokoleniem nie ma już takich problemów, bo oni inaczej patrzą na świat. Starsze pokolenie ma zamkniętą głowę i nie potrafi zrozumieć że ja też jestem Polakiem.

Aktualnie rzadko spotykam się z przejawami niechęci, a tym bardziej dyskryminacją. Jeśli się zdarzają są to zaczepki słowne, próby wyprowadzenia mnie z równowagi. Raczej nieskuteczne.

Co należy zrobić by życie osób pochodzenia afrykańskiego było lepsze?

Oprócz wymienionych już wcześniej konkretnych działań prawnych i edukacyjnych zwracano uwagę na działania symboliczne mające przywrócić badanej grupie poczucie podmiotowości:

Słuchać naszych doświadczeń, naprawdę słuchać, a nie tylko tego, co pasuje.

Najbardziej bolesne jest ciągłe podważanie moich doświadczeń i prawdy.

Chcemy by nas wysłuchano i zrozumiano. Potrzebne jest słuchanie osób pochodzenia afrykańskiego, otwarcie na to jak oni się czują, bycie wrażliwym. By kolejne pokolenia nie musiały już się zmagać z tymi problemami.

Pomimo wielu negatywnych doświadczeń silna była **nadzieja na zmiany** i wiara, przynajmniej wśród części badanych zaangażowanych w działanie, że zmiany będą kiedyś możliwe.

Moim marzeniem jest żeby kolor skóry przestał być w Polsce tematem do dyskusji. Żeby osoby, które już na starcie są zgniecione i których poczucie wartości jest obniżone miały lepszy start i więcej wiary w to, że mogą.

Chciałabym, żeby Polacy widzieli nas tak, jak widzą siebie. Żeby nie postrzegali nas jak zagrożenie. To jest problem głównie dla czarnych mężczyzn, którzy mają tu dużo gorzej. Ludzie muszą zrozumieć, że świat się zmienia i oblicze Polski też się zmienia. Black is Polish.

Zostać czy wyjechać?

Na koniec wywiadu zapytaliśmy, czy respondenci planują wyjazd z Polski i czy chcieliby, aby ich dzieci wychowywały się w Polsce.

Opinie były podzielone. Duża część rozmówców, szczególnie z grupy *Zadomowionych* **nie planowała wyjazdu**, a jednym z głównych motywów była trwająca edukacja dzieci.

Inne ich argumenty to:

- ▶ możliwość dalszej dobrej i bezpłatnej edukacji dzieci (co wynikało z doświadczeń własnych osób, które same kiedyś przyjechały na studia do Polski)
- ▶ prognozowany szybki rozwój gospodarczy Polski
- ▶ wzrost płac przy dalszej integracji z Unią Europejską co razem daje dobre perspektywy kariery dla dzieci.

Osoby z grupy młodszej jako motywy pozostania w kraju, deklarowały zadowolenie i możliwości rozwoju zawodowego w Polsce, silny (choć czasem ambiwalentny) związek emocjonalny z krajem, nadzieję na zmiany lub poczucie „misji” do spełnienia.

Polska ze swoimi minusami politycznymi, rządowymi, edukacyjnymi, organizacyjnymi itp. nie uwiera mnie aż tak, by porzucić swoją wygodną, uprzywilejowaną pozycję.

Za każdym razem jak wyjadę z Polski, to źle się czuję. Jednak chcę zmieniać ten kraj, a nie gdzieś uciekać.

Zostaję bo chcę pokazać ludziom, że jestem tutaj, bo ludzie myślą, że nas nie ma.

Dlaczego mam stąd wyjeżdżać, to jest mój dom, wierzę w to, że za 10 lat te rzeczy się poukładają.

Chciałabym mieszkać w Portugalii lub we Włoszech. Ale chyba nie nadaję się do wyjazdu, bo jestem za bardzo polska.

Pojawiały się również liczne głosy **za wyjazdem**, szczególnie wśród przedstawicieli grupy *Drugie Pokolenie*, osób młodszych, często nie posiadających jeszcze dzieci.

Chciałabym funkcjonować w miejscu gdzie mogłabym czuć się bardziej swobodnie, i jeśli już ktoś musi mnie oceniać, to ze względu na to, jakim jestem człowiekiem, a nie na mój kolor skóry.

Obawiano się o **bezpieczeństwo i dobrostan dzieci**, jeśli będą się wychowywać w Polsce.

Przewidywano, że w obliczu braku pozytywnych zmian, ich dzieci będą narażone na takie same negatywne doświadczenia, jakie przechodzili oni sami (agresja fizyczna i psychiczna, dyskryminacja w szkole, brak spokoju i nękanie w miejscach publicznych).

Bardzo bym nie chciała by córka przechodziła przez to co ja, a wiem, że już ma takie doświadczenia jako 6-latka. Nie chcę by się wstydziała i obawiała.

Ludzie z mojego pokolenia i starsi dalej zwalczają swoje demony wewnętrzne wynikające z takich doświadczeń.

Moje dzieci same zdecydują, nie będę im niczego narzucał. Wolałbym oczywiście żeby mieszkały tu, byśmy byli blisko. Jednak wiem co ja przeżywałem. Teoretycznie sytuacja się zmienia, ale zanim się całkowicie zmieni to przynajmniej jedno pokolenie musi jeszcze przejść.

Jako ważne obawy wymieniano również kwestie związane z krajową polityką:

- ▶ zamykanie się Polski na świat
- ▶ wzrost nastrojów ksenofobicznych
- ▶ możliwe pogorszenia się poziomu edukacji (w wyniku działań kolejnych ministrów)

Coraz trudniej się żyje w tym kraju ludziom otwartym na drugiego człowieka. Nidy nie myślałem o emigracji, jestem patriotą, ale chyba wolałbym żeby dzieci mieszkały gdzieś indziej.

W związku z sytuacją w Polsce podjęliśmy decyzję żeby nie mieć więcej dzieci.

Wśród osób o wysokim statusie pojawiały się i pozytywne motywacje do ewentualnego wyjazdu. Polegały na zapewnieniu dzieciom nie tylko większego komfortu, ale i lepszych możliwości rozwoju.

Chcę, żeby dzieci mieszkały poza Polską, aby miały kontakt z globalnym światem i społecznością afrykańską.

Wolę by dzieci dorastały w bardziej różnorodnym, międzynarodowym środowisku, gdzie nie będą wytykane na ulicy palcami.

Podsumowanie badań opinii publicznej w Polsce

Fundacja Afryka Inaczej przy współpracy z pracownią IBRiS zrealizowała trzecią edycję badania postaw Polaków wobec Afryki i osób pochodzenia afrykańskiego. Niniejszy artykuł to osobista refleksja i podsumowanie z przeprowadzonych badań. Badania składały się z dwóch etapów. Oprócz „twardych” wskaźników ilościowych w oparciu o reprezentatywną próbę Polaków, zrealizowano część jakościową, pozwalającą zrozumieć sposób myślenia o Afryce, stereotypy i uprzedzenia. Wyniki tej i poprzednich fal pokazały też istotny wpływ zmieniającego się kontekstu zewnętrznego i międzynarodowego na „nasze” opinie i poglądy. A do burzliwych czasów i wydarzeń mieliśmy w tym projekcie szczęście...

Trochę historii

Pierwsza fala naszego badania w 2010 roku przypadła na czas zaciekawienia innymi kulturami, ale pokazała też niewiedzę i ogrom stereotypów związanych z Afryką. Pamiętam jak podczas wywiadów grupowych respondenci bardzo starali się skrywać swoją niechęć i uprzedzenia. Jednak rzucana przez moderatora, zgodnie ze scenariuszem, uwaga na temat możliwości migracji z Afryki, wywoływała w tych spokojnych, miłych ludziach, niekontrolowane fale negatywnych, rasistowskich wręcz emocji. Nie chodziło tylko o uprzedzenia dotyczące Afryki. Postawa obronna dotyczyła każdej inności, na którą po latach życia w zamkniętym i jednorodnym otoczeniu, nie byliśmy jako społeczeństwo przygotowani. Bano się nieznanego, ale też wzajemnego oceniania i wytykania palcami przez sąsiadów. Własnej, wzajemnej nietolerancji.

Wszyscy imigranci byli traktowani nieufnie i z wielkim dystansem, a warunkiem ich ewentualnej akceptacji były: wysoki status zawodowy, „wtopienie się w tłum” i pod-

porządkowanie się większości. Owszem, akceptowano np. „swoich czarnych” z lokalnej drużyny koszykówki lub znajomego, sprawdzonego lekarza, ale nikogo więcej. Wyznawano zasadę „imigranci – tak, ale tylko w dawce homeopatycznej!”.

Drugą falą badania, w roku 2015, realizowaliśmy w czasie narastającego „kryzysu imigracyjnego”. W trakcie wywiadów komentowano z przerażeniem i gniewem, bieżące doniesienia o zbrodniach tzw. państwa islamskiego, czy zamach terrorystyczny na redakcję w Paryżu.

Politycy i media podpowiadały, że winni całego zła są fanatyczni muzułmanie, ale podejrzani stali się wszyscy imigranci, ludzie z innych kultur, o innym kolorze skóry.

Dominującą emocją stało się poczucie zagrożenia i strach – związany z sytuacją międzynarodową, terroryzmem, sytuacją ekonomiczną w kraju, ale też postrzeganiem przez wielu zagrożeniem dla własnej kultury wobec napływu „obcych kulturowo” imigrantów. Przełożyło się to na widoczny w badaniach wzrost nastrojów islamo-fobicznych i ksenofobicznych.

Większość Polaków uważała, że imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne. Dominowało też przekonanie że Polski nie stać na przyjmowanie imigrantów. Nie miał przy tym znaczenia fakt, że było ich wtedy w Polsce obiektywnie bardzo niewiele – poniżej 150 tys., a liczba migrantów z Afryki nie przekraczała 6 tys.

W trakcie wywiadów grupowych nikt się już „nie gryzł w język”, ludzie przestali wstydić się publicznego wygłaszania rasistowskich uwag. Zamiast typowego „nie jestem rasistą, ale...”, coraz częściej mówiono „tak, jestem rasistą bo...”. Język, którym mówiono o ludziach z Afryki i Bliskiego Wschodu pełen był poniżania, pogardy, szyderstw, żartów, czyli „naszego rasizmu w wersji soft” jak określił to jeden z respondentów. To przejawiające się w słowach podważanie normy tolerancji i szacunku dla innych, tłumaczono często sprzeciwem wobec rzekomo „narzucanej z góry” politycznej poprawności. Falę tych nastrojów wykorzystali i podsycili politycy PiS w kampanii wyborczej i w październiku 2015 zmienił się w Polsce rząd.

Stan obecny

Od poprzedniej fali badania minęło siedem lat. W Polsce nastąpiły zmiany, widoczne również w oficjalnych statystykach. Spadło bezrobocie, a mimo starzenia się populacji wzrosła bezwzględna liczba pracujących. Wzrósł poziom życia, a dzięki transferom socjalnym zmniejszył się obszar biedy. Znacząco zwiększyła się liczba osób z wyższym wykształceniem. Są to wszystko fakty sprzyjające wzrostowi otwartości na innych.

Najnowsze badanie rozpoczęło się niedługo po agresji Rosji na Ukrainę. Spowodowane tym cierpienia i napływ milionów uchodźców wojennych zjednoczyły podzielonych wcześniej Polaków we współczuciu i chęci pomagania. Skutecznie odwróciły też uwagę od *tych innych* uchodźców, niewidocznych dla ogółu, błąkających się w lasach na granicy polsko-białoruskiej.

Można się spodziewać, że badanie realizowane w takim specyficznym okresie odzwierciedli silne społeczne emocje, które zmienią nasze postrzeganie i wpłyną na zmianę postaw wobec imigrantów. Warto się temu bliżej przyjrzeć, choć trudno dziś przewidzieć, na ile zmiany te okażą się trwałe.

Więcej kontaktów, mniej uprzedzeń

Polacy przez ostatnie lata zaczęli przyzwyczajać się do widoku cudzoziemców w swoim otoczeniu. Wojna w Ukrainie bardzo przyspieszyła ten proces. Obecnie prawie każdy Polak (92%) deklaruje, że w jego miejscu zamieszkania można spotkać Ukraińców, a ponad 70%, zna ich osobiście i kontaktuje się z nimi, choćby przelotnie.

Azjatów spotyka 45%, a kontaktuje się z nimi 22%. Nieco rzadziej spotykano Afrykanów (odpowiednio 39% i 17%) i osoby pochodzenia arabskiego (30% i 12%). Dla wszystkich wymienionych grup są to wielkości znacznie wyższe niż w poprzednich falach badania.

Więcej osobistych kontaktów przekłada się na zwiększenie akceptacji mierzonej skalą dystansu społecznego. Afrykańczyka jako bliskiego sąsiada akceptuje dziś 84% Polaków, a jako członka swojej rodziny (przez małżeństwo ze swoim dzieckiem) – 58%. Identyczne wyniki uzyskaliśmy dla osób z Azji. Większy stopień akceptacji deklarowano w przypadku Ukraińców (odpowiednio 93% i 68%), a istotnie mniejszy dla osób pochodzenia arabskiego (68% i 45%). W tych wskaźnikach również wystąpił znaczny wzrost akceptacji w porównaniu z poprzednim pomiarem.

Analiza uzyskanych danych potwierdza znaną prawdę, że zwykłe codzienne kontakty redukują poziom wzajemnego lęku i uprzedzeń. W grupie osób, które kontaktują się osobiście z Afrykanami, wszyscy akceptowali ich w roli sąsiada, a zdecydowana większość (83%) w roli zięcia lub synowej. Są to wartości istotnie wyższe niż w całej populacji.

Jest cała masa dzieci, które teraz wchodzą w dorosłość i oni też kształtują moje postrzeganie osób ciemnoskórych – można ich zobaczyć w Starbucksie, w sklepach z ciuchami i to jest dla mnie takie nowe postrzeganie, że oni są częścią naszego społeczeństwa i pracują normalnie, a nie handlują. [WARSZAWA, 30-45]

Imigrantów już się tak nie boimy

W czerwcu 2015 roku po zaprezentowaniu wyników poprzedniej fali Joanna Klimowicz na pierwszej stronie Gazety Wyborczej napisała „Imigrantów z Afryki nie lubimy”. Ostatnie wyniki pokazują, że tamta fala, wynikająca głównie z lęku, niechęci opadła. Przeżywamy obecnie przyptyw współczucia do uchodźców z Ukrainy, który przynajmniej na poziomie deklaracji, przełożył się, w pewnym stopniu, również i na inne grupy. Większość Polaków (82%) jest zdania, że uchodźcom należy się pomoc humanitarna, niezależnie od ich etnicznego pochodzenia.

Znacznie częściej dostrzegamy pozytywne aspekty płynące z imigracji (np. dla gospodarki). Ponad połowa pytanym (55%) zgadza się ze stwierdzeniem „imigracja do Polski jest korzystna, ponieważ bardzo wielu Polaków wyjeżdża z kraju”. Siedem lat temu zgadzał się z nim ledwie co trzeci respondent. Z opinią że „imigranci nic nie wnoszą tylko żyją na koszt naszego społeczeństwa” zgadza się jedynie 17% (spadek z 36%).

Mimo napływu kilku milionów uchodźców z Ukrainy nie uważamy by imigrantów było w kraju zbyt wielu. Ze stwierdzeniem „w Polsce mieszka obecnie zbyt wielu imigrantów” zgadza się dziś tylko 27% badanych. Siedem lat temu gdy imigrantów było bez porównania mniej, tak twierdzących było istotnie więcej (36%).

Wyraźnie osłabł poziom postrzeganego zagrożenia związanego z imigrantami. Przystaliśmy obawiać się, że „jeśli do Polski przyjadą imigranci z Afryki, to będą zabierać Polakom pracę (spadek odsetka zgadzających się z 50% do 17%).

Za istotne zagrożenie nadal uznajemy islamski terroryzm, ale dziś obawia się go już mniej, niż połowa społeczeństwa. Z opinią „imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne – zgadza się 44% (spadek z 58%).

Więcej niż połowa Polaków nie uwierzyła politykom i nie boi się, że „imigranci spoza Europy mogą przenosić groźne dla nas choroby i pasożyty”, ani, że „imigranci z Afryki będą często łamać prawo”. Z oboma stwierdzeniami zgadza się mniej niż co trzeci ankietowany.

Informacji o tym jakie są obecnie nasze strachy dostarczają inne, zewnętrzne badania sondażowe. Dziś dużo bardziej niż na imigrantach skupiamy się na konkretnych problemach bytowych. Na czele listy rzeczy, których obawialiśmy się tuż przed wybuchem wojny były: drożyzna (71%), wojna (70%), choroby (64%) i pandemia (38%). Imigranci znaleźli się dopiero na siódmej pozycji (22%). (źródło: CBOS News 7/2022)

Rola mediów

Na grupach jakościowych często wybrzmiewała krytyka rządu i mediów dotycząca sposobu mówienia o problemie migracji. Zarzucano im skuteczne sianie strachu, brak empatii, poszukiwane sensacji. Szczególnie krytykowane były media publiczne.

Jeżeli w wiadomościach powtarzane jest kilkadziesiąt razy przemówienie premiera, że imigranci są zamachowcami, że przyjeżdżają po socjał, że Polska nie jest w stanie ich przyjąć, to suma takich informacji, które wzbudzają w nas lęki, strachy i obawy, to nawet u osób, które są bardzo tolerancyjne i empatyczne te lęki jednak gdzieś zostają. [WARSZAWA, 30-45]

W badaniu ilościowym zweryfikowaliśmy jak wiele osób podziela taki pogląd. Okazało się, że blisko połowa (44%) respondentów zgodziła się ze stwierdzeniem, że „media pokazują imigrantów spoza Europy w sposób stronniczy i nieobiektywny”. Przeciwne zdania był co czwarty pytanym (25%). Blisko jedna trzecia (31%) nie miała w tej kwestii zdania.

Rasizm się nam zdarza

Badanie ilościowe pokazało, że Polacy dostrzegają przejawy rasizmu w naszym kraju. Trzech na czterech pytanych zgodziło się ze stwierdzeniem że „w Polsce zdarzają się przejawy rasizmu w stosunku do osób pochodzenia afrykańskiego” (74%, wzrost z 52%). Twierdziły tak częściej osoby poniżej 30 roku życia, z wyższym wykształceniem i z dużych miast. Większość z nas uważa również, że jesteśmy jako naród „mało tolerancyjni dla osób o innym kolorze skóry” (62%, wzrost z 49%). Przeciwnego zdania był co czwarty pytany.

Zmniejszył się natomiast odsetek osób zgadzających się z opinią mającą w podtekście rasizm kulturowy: „kultura osób pochodzenia afrykańskiego znajduje się na niższym etapie rozwoju” (24%, spadek z 39%). Powyższe stwierdzenie mocno współbrzmiało i korelowało z pragnieniem życia w kraju, w którym nie występuje zróżnicowanie etniczne i kulturowe: „Chcę by Polska była państwem jednorodnym kulturowo i etnicznie” (25%). Twierdzili tak najczęściej: mężczyźni, osoby słabiej wykształcone, mieszkańcy wsi i małych miast, a także najstarsi (wiek 60+). Tak więc, choć poglądy skrajnie ksenofobiczne w naszym kraju istnieją, należy podkreślić, że stanowią wyraźną mniejszość. Badania jakościowe pokazały, że często u ich podłoża leży lęk przed zmianami i powodowane nim wykluczanie wszelkiej odmienności.

Ja bym nie chciała, żeby jeszcze więcej było tych ciemnoskórych w Polsce, ani żadnych nie-Polaków, bo ja kocham Polskę i nie chcę, żeby się zaraz okazało, że już nie ma kultury polskiej a my musimy przemykać się bocznymi uliczkami, żeby się nie natknąć na jakichś ciapatych. [WARSZAWA, 18-25, diada]

Rzadko natomiast protestowano przeciwko związkom mieszanym etnicznie. „Polacy i Polki nie powinni wstępować w związki małżeńskie z osobami pochodzenia afrykańskiego (17%, spadek z 34%). Zdarzało się jednak podczas wywiadów ze starszymi osobami, że komentowano je w mało elegancki sposób:

Polka wzięła go z hedonistycznych powodów. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Mimo generalnej tendencji wzrostu otwartości dotyczącej sfery osobistej i postrzegania kultury, powszechna jest nadal opinia, że: „Polaków i osoby pochodzenia afrykańskiego dzieli bardzo duże różnice kultury i stylu życia” (76%, wzrost z 63%).

Badania jakościowe również potwierdziły, że silna jest tendencja do orientalizacji osób pochodzenia afrykańskiego, wyolbrzymiania różnic i tłumaczenia ich w duchu stereotypów o „dzikiej” Afryce.

Taka wegetacja tam jest i życie z dnia na dzień. Oni raczej nie planują tak jak cywilizowani ludzie. Jak idą na polowanie, to nie wiedzą, czy będą zwierzyną czy łowcą. [BIAŁYSTOK, 20-25]

Siła stereotypu

W wywiadach grupowych przy postrzeganiu Afrykanów często pojawia się mechanizm zwany w psychologii atrybucją społeczną. W przypadku grupy „obcej” (np. wyraźnie różniących się zewnętrznie Afrykanów), negatywne, jednostkowe zachowania przypisywane były stałym, wrodzonym cechom całej „obcej” populacji. Dla przykładu znany z mediów sprzed pięciu lat przypadek gwałtu na polskiej turystce w Rimini, wciąż służył jako uzasadnienie przekonania o powszechnym zagrożeniu kobiet ze strony imigrantów z Afryki.

Nagłaśniane przez media ekstremalne wydarzenia (np. porwanie kobiet przez Boko Haram) stanowiły podłoże dla opinii o dzielących obie grupy różnicach kulturowych. Szczególnie często podkreślane i uznawane za niemożliwe do pokonania, były różnice w stosunku do kobiet. Rzutowano je na całość kontynentu i przypisywano cechom wszystkich (przynajmniej męskich) jego mieszkańców.

Kobiety w krajach afrykańskich nie są traktowane tak jak my – obrzezanie rytualne, porywanie małych dziewczynek dla wojowników. Kobieta w tamtym świecie nie jest na równi z mężczyzną. [WROCŁAW, 30-45]

Z drugiej strony można było zaobserwować, że pozytywne cechy nawet osobiście znanego przedstawiciela grupy Afrykanów, nie zmieniają utrwalonego stereotypu. Przypisywano je bowiem wyjątkowym, indywidualnym, predyspozycjom tejże tylko jednostki. Tłumaczy to również dlaczego łatwo nam zaakceptować pojedynczego imigranta i dlaczego pozytywne z nim doświadczenia nie muszą przekładać się na całą „obcą” grupę. Oczywiście, nie zawsze tak jest, stoi za tym poznawcze lenistwo i wystarczyłoby trochę dobrej woli, by się mu nie poddać.

Murzyn i Murzynek Bambo, czyli problem z empatią

W październiku 2020 Rada Języka Polskiego wydała oświadczenie, w którym odradza używanie w dyskursie publicznym rzeczownika Murzyn. „Dziś słowo Murzyn jest nie tylko obarczone złymi skojarzeniami, jest już archaiczne” – napisano w uzasadnieniu.

Co więcej, słowo to jest odbierane jednoznacznie jako obraźliwe przez osoby afrykańskiego pochodzenia mieszkające w Polsce, czego dowodzą wywiady prowadzone w innej części tego projektu.

Badanie sondażowe na próbie Polaków, pokazuje jednak, że oświadczenie Rady, choć szeroko cytowane przez media, nie zostało powszechnie zauważone. Słowo „Murzyn” za obraźliwe uznała jedna trzecia pytanych, większość stanowiły głosy, uznające je za neutralne (55%).

Warto tu zwrócić uwagę na istotne różnice w podgrupach wiekowych. Oto bowiem wśród młodszych (18-29 i 40-50 lat) odsetek twierdzących, że słowo jest obraźliwe przewyższa liczbę twierdzących, że jest neutralne.

W trakcie wywiadów jakościowych wiele osób, szczególnie starszych, wyraziło zdziwienie, że słowo Murzyn może mieć obraźliwy charakter. Panowała dezorientacja i niepewność jakich słów można by używać zamiast niego. Takie alternatywy jak „czarny” lub „czarnoskóry” również budziły obawy. Co ciekawe, pojawiały się głosy świadczące o tym, jak to młodsze pokolenie edukuje w tym temacie swoich rodziców: *To słowo obraźliwe. Dzięki synowi to wiem.*

O ile więc świadomość związana z niestosownością słowa Murzyn powoli przebija się do opinii publicznej, to nieco inaczej przedstawia się sprawa z wierszem Juliana Tuwima „Murzynek Bambo”. Wierszyk ten zna każde polskie dziecko. Zdarza się, że już w przedszkolu dzieci uczestniczą w jego inscenizacjach. Dla białych dzieci i ich rodziców jest on „sympatyczny” i „niewinny”. Dzieci o ciemniejszym kolorze skóry, które coraz częściej można spotkać w polskich szkołach, mają odmienne wspomnienia. Bywa on pretekstem do szykan, żartów i wyśmiewania. Od małego kształtuje uprzedzenia.

Okazuje się, że o kontrowersjach wokół „Murzynka Bambo” (związanych z oskarżeniami o powielanie stereotypów i kształtowaniem nieprzychylnych postaw wobec dzieci o ciemnym kolorze skóry) słyszało 62% Polaków. To zaskakująco wysoki odsetek. Mimo tego, aż 80% sprzeciwia się jego wycofaniu z listy lektur, pomysł popiera 11%. Osoby młodsze (18-29 lat) istotnie częściej niż starsi opowiadali się za wycofaniem wiersza (21% za, 69% przeciw).

Wywiadach jakościowych zdarzały jednak i głosy świadczące o otwartości i empatii.

Literatura przedstawia ich trochę protekcyjnie, bo albo wierszyk o Murzynku Bambo, albo W Pustyni i w Puszczy. Oni są tam przedstawieni generalnie na takim niższym poziomie rozwoju, blisko ludzi dzikich. Dzisiaj to się trochę zmieniło i ten obraz nie jest do końca prawdziwy. [WARSZAWA, 30-45]

Jak zainteresować Afryką?

Afryka nie znajduje się raczej na czele listy naszych priorytetów poznawczych. Uznawana jest za kontynent barwny, egzotyczny i różnorodny, lecz nieco zapomniany i zacofany. Pełen skrajności i sprzeczności. Budzi lęk i poczucie obcości. Bardzo rzadko pojawia się w mediach, a jeśli już to tylko w kontekście dzikiej przyrody lub biedy i potrzeby niesienia pomocy.

Ogólnie wiedza Polaków o Afryce wciąż jest płytka i kształtowana przez stereotypy. Owszem zaczęliśmy jeździć na wakacje do Egiptu i Maroka, ale najczęściej i tam tylko podglądamy miejscowe życie z okien hotelu lub autobusu.

Z badań jakościowych przebija jednak promyk nadziei. Prawie na każdej z grup, znalazła się osoba lub osoby faktycznie zainteresowane Afryką, mające często specjalistyczną wiedzę i chęć poznawania tego kontynentu.

Z kolei w badaniu ilościowym ogólne zainteresowanie Afryką deklarowała połowa pytanym, z tego co siódma osoba wyrażała zdecydowaną chęć by dowiedzieć się czegoś więcej. O braku zainteresowania mówiła jedna trzecia ankietowanych.

Szersze zainteresowanie budziły konkretne propozycje wydarzeń mających na celu prezentację kultury afrykańskiej. I tak, 80% pytanych było zainteresowanych wzięciem udziału w festiwalu muzyki i kultury, 77% – w festynie z degustacją potraw afrykańskich. Zainteresowanie około 70% respondentów budziły zajęcia dla dzieci: sportowe – łączące dzieci o różnym kolorze skóry oraz taneczne – nauka tańców afrykańskich.

Optymistycznym akcentem było również zwiększanie się wiary w to, że „możliwa jest pełna integracja Afrykańczyka w polskim społeczeństwie” (47%, wzrost z 29%).

Częściej odpowiadano też twierdząco na pytanie „czy należy zajmować się problemami z integracją, które mają Afrykanie mieszkający w Polsce” (61% wzrost 38%). Pokazuje to znaczące pole do aktywności dla organizacji pozarządowych działających w imię lepszej integracji.

Podsumowanie

W porównaniu do ostatniej fali badania z 2015 roku, zaobserwowano znaczący wzrost otwartości i akceptacji w stosunku do imigrantów i osób pochodzenia afrykańskiego.

Znacznie więcej osób styka się na co dzień z osobami z innych krajów i kontynentów, więcej osób akceptuje ich w swoim najbliższym otoczeniu, spadło związane z nimi poczucie zagrożenia. Zmniejszył odsetek osób sprzeciwiających się mieszanym związkom, jak też uważających, że kultura osób pochodzenia afrykańskiego znajduje się na niższym etapie rozwoju.

Z drugiej strony nastąpił deklaracyjny wzrost empatii w stosunku do osób różniących się kolorem skóry. Częściej zdawano sobie sprawę ze zdarzających się w Polsce przejawów rasizmu i braku tolerancji.

Na obserwowane zmiany wpływ miało wiele czynników:

1. Zanotowane od 2015 poprawienie się ogólnych wskaźników ekonomiczno-społecznych, odbicie po kryzysie gospodarczym, stabilizacja rynku pracy, wzrost poziomu wykształcenia i zamożności społeczeństwa.
2. Znacznie częstsze bezpośrednie kontakty z osobami z innych krajów, w tym z Azji i Afryki. Wzrost akceptacji pracy obcokrajowców w Polsce był zresztą już widoczny w badaniach od kilku lat wraz z pojawiającym się w gospodarce brakiem rąk do pracy.
3. Obserwowana zmiana trendów ideowych wśród młodszego pokolenia. Nastąpiła widoczna liberalizacja światopoglądowa, wyrażająca się m.in. w poparciu ruchów pro-choice, odchodzeniu od Kościoła, popularności ruchów obrony klimatu i wspierających środowiska LGBT+ itp. Na tym tle spadło poparcie dla tożsamościowo-narodowej polityki obecnych władz, a natarcywa anty-imigrancka propaganda zaczęła coraz bardziej trafiać w próżnię.

4. Ostatnim i być może najważniejszym czynnikiem zmiany postaw była wojna w Ukrainie i spowodowany nią napływ milionów uchodźców z tego kraju. Obrazy wojny wywołały współczucie, które przerodziło się w masową chęć pomocy. Okazało się, że obecność nawet milionów przybyszów nie stała się problemem, a realne, a nie podsycane przez polityków zagrożenie, czaiło się nie wśród, tak podobnych do uchodźców z Ukrainy, ofiar wojen z Azji i Afryki, ale znacznie bliżej.

Mimo tych pozytywnych wyników niepokój budzić może obserwowana na jesieni 2022 zmiana trendów strukturalnych w gospodarce: wysoka inflacja, spadek płac realnych, pogorszenie koniunktury. Pojawiają się pytania na ile zmiana w stosunku do imigrantów będzie trwała. Tym bardziej, że czekająca nas w 2023 roku kampania wyborcza, będzie stanowić pokusę dla polityków by po raz kolejny wykorzystać ich kwestię instrumentalnie. Czy wystarczy nam odpowiedzialności by nie mieszać imigrantów do naszych wewnętrznych konfliktów, traktować wszystkich bez uprzedzeń, nie szukać w nich „kozłów ofiarnych”, a potrzebującym udzielać pomocy i azylu?

Uwaga metodologiczna

Badania zrealizowała firma IBRIS w czerwcu i sierpniu 2022. Część jakościowa składała się z 6 Zogniskowanych Wywiadów Grupowych (FGI on-line) z mieszkańcami Białegostoku, Wrocławia i Warszawy. Dodatkowo przeprowadzono 4 wywiady w parach (diady on-line) z osobami deklarującymi niechęć wobec cudzoziemców. Część ilościowa obejmowała sondaż telefoniczny (CATI) na reprezentatywnej, ogólnopolskiej próbie 1000 Polaków w wieku 18+.

Dodatkowo współpracownicy Fundacji przeprowadzili 50 wywiadów pogłębianych, wraz z krótką ankietą, z osobami afrykańskiego pochodzenia mieszkającymi w Polsce.

Raporty źródłowe z danymi są udostępnione na stronie www.afryka.org.

Postrzeganie Afryki i postawy Polaków wobec osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Polsce

Raport z badania jakościowego

Informacje o badaniu

Cele badania

- ▶ Identyfikacja wyobrażeń Polaków o Afryce i Afrykanach, wiedzy oraz zainteresowania kontynentem i jego mieszkańcami
- ▶ Studium postaw Polaków wobec osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Polsce, w tym określenie:
 - różnych form manifestacji postaw i zrozumienie motywacji stojących za nimi
 - poziomu autorefleksji wśród Polaków i empatii wobec osób pochodzenia afrykańskiego
 - czynników wpływających na otwartą, pozytywną postawę vs zamkniętą, negatywną
- ▶ Identyfikacja nastawienia Polaków do integracji osób pochodzenia afrykańskiego z Polakami, w tym:
 - określenie szans i barier integracji
 - wskazanie różnych typów aktywności wspierających proces integracji

Metodologia badania

Metoda: jakościowa

Technika: Zogniskowany Wywiad Grupowy (Focus Group Interview) i Diada (wywiad z parą respondentów)

Zrealizowano 6 wywiadów grupowych typu FGI i 4 wywiady typu Diada. Wszystkie wywiady były realizowane on-line na platformie ZOOM.

Czas trwania wywiadu:

- FGI on-line: 2 h
- Diada on-line: 1 h – 1,5 h

Charakterystyka próby

Próba wywiadów grupowych (FGI) i wywiadów z parą respondentów (diady) różniła się wiekiem i nastawieniem do osób pochodzenia afrykańskiego. Z założenia, badani rekrutowani do FGI mieli stanowić reprezentację mieszkańców dużych miast, którzy są zróżnicowani wiekiem, poziomem wykształcenia i dochodu oraz stadium życia, w którym obecnie się znajdują. Do wywiadów typu Diada rekrutowani byli młodzi ludzie reprezentujący postawę ksenofobiczną, którzy deklarują niechęć do cudzoziemców, w tym do osób pochodzenia afrykańskiego i chętnie ją wyrażają.

Wywiady typu FGI

Próba FGI składała się z 3 grup reprezentujących różne stadia życia, zdefiniowanych jak poniżej.

1. osoby młode zarówno studiujące, jak i pracujące (20-25 lat); wykształcenie: studenci plus pracujący z wykształceniem średnim/średnim zawodowym
2. osoby pracujące w średnim wieku (30-45 lat); mix wykształcenia: wyższe, średnie ogólne, średnie zawodowe
3. osoby starsze (50-65 lat). Max połowa emerytów w grupie, mix wykształcenia: wyższe, średnie, średnie zawodowe

W każdej grupie został zapewniony mix płci (po 50%).

Miasto zamieszkania respondentów	Wiek 20-25	Wiek 30-45	Wiek 50-65
Warszawa		1 FGI	1 FGI
Wrocław	1 FGI	1 FGI	
Białystok	1 FGI		1 FGI

Wywiady typu Diada

Próba wywiadów typu Diada składała się z osób w wieku 18-25 lat deklarujących niechęć wobec cudzoziemców.

Nr Diady	Miasto zamieszkania respondentów	Charakterystyka respondentów
1	Warszawa	Kobiety studentki
2	Warszawa	Mężczyźni pracujący (wykształcenie max średnie)
3	Wrocław	Mężczyźni studenci
4	Białystok	Kobiety pracujące (wykształcenie max średnie)

Informacje o zespole badawczym i terminie realizacji badania

Badanie zostało zrealizowane przez zespół składający się z czterech badaczek, każda z wieloletnim doświadczeniem w badaniach jakościowych:

- ▶ Anna Dyjas Pokorska – osoba odpowiedzialna za projekt, doradca merytoryczny
- ▶ Bożysława Jaworska-Posiła – moderatorka
- ▶ Joanna Abramowicz-Gomuła – moderatorka
- ▶ Agnieszka Kilijanek-Cieślik – menadżer projektu, autorka raportu

Badanie zostało zrealizowane w dniach 10-20.06.2022.

Wyniki badania

I. Wprowadzenie

Zrealizowany projekt to już trzecia edycja badania dotyczącego postaw Polaków wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Naturalna wydaje się więc potrzeba porównawczej analizy wyników, która miałaby prowadzić do wniosków o zmianach w postawach Polaków lub wręcz przeciwnie, o ich trwałości. Zalecana jest tu jednak ostrożność, przede wszystkim ze względu na celowy charakter próby (oznaczający jej niereprezentatywność), jak również ze względu na wyjątkowość sytuacji społeczno-politycznej Polski w czasie, kiedy trzecia edycja badania była realizowana.

Początek wojny Rosji z Ukrainą to czas narodowego zrywu Polaków na rzecz uchodźców z Ukrainy, doświadczenie wielkiej empatii społeczeństwa polskiego, pomimo niesprzyjającej historii w relacjach polsko-ukraińskich, co podkreślają badani. Zmasowana, spontaniczna pomoc uchodźcom pokazała Polakom z jednej strony siłę jedności narodu, podzielonego wskutek polaryzacji postaw społeczno-politycznych w czasach rządów PiS, świadomego podziału Polaków na lepszy i gorszy „sort”, o czym świadczy wiele badań dotyczących postaw politycznych Polaków realizowanych przez Fundację IBRIS. Z drugiej zaś, podniosła poziom świadomości znaczenia otwartości na inne narody potrzebujące pomocy i wsparcia. Zaprzeczyła wizerunkowi Polski budowanemu przez polski rząd od 2015 roku i publiczne media, czyli Polski niechętniej imigrantom stygmatyzowanym przez kolor skóry czy kraj pochodzenia (tzw. trzeci świat).

Wygenerowała nowy trend w postawach przynajmniej części Polaków – większą niż do tej pory, przynajmniej deklaracyjną, otwartość i pozytywną postawę wobec innych narodów potrzebujących pomocy, poszukujących bezpiecznego miejsca do życia. Postawa ta dotyczy zapewne głównie środowisk wielkomiejskich – na nim skupiamy się w raporcie ze zrealizowanego badania.

Postawy zamknięte, w szczególności ksenofobiczne są nieakceptowane społecznie, są uznawane za przejaw niskiej świadomości społecznej, a wręcz zacofania. Jeżeli są

wyrażane przez badanych, to na ogół od razu usprawiedliwiane poprzez przywołane jednostkowe doświadczenia i zastyszane opinie mające podstawę w doświadczeniach innych osób.

Mechanizm grupowy działający w trakcie dyskusji w ramach FGI on-line wyraźnie pokazał siłę tego trendu: czujemy niechęć, ale staramy się jej nie pokazywać. Bardzo dobrze obrazuje to wypowiedź jednego z respondentów:

Ja na pewno trochę rasizmu w sobie mam, gdzieś to mam zakorzenione. Tego nie pokazuję, normalnie z ludźmi żyję, ale na pewno mam coś takiego. [WARSZAWA, 30-45]

Można postawić hipotezę wskazującą na tymczasowość pozytywnych postaw wobec osób pochodzenia afrykańskiego zidentyfikowanych w badaniu. Trudno stwierdzić, na ile ten trend będzie trwały i w jakim stopniu przełoży się na zachowania Polaków. Można jednak przewidywać, że nawet osłabienie emocji związanych z pomocą uchodźcom ze Wschodu czy nawet słabnąca energia do udzielania pomocy pozostawi trwały ślad i wpłynie na budowanie otwartej, nacechowanej pozytywnymi emocjami postawy wobec osób stanowiących tę mniejszość w Polsce.

Warto zwrócić uwagę w trakcie lektury raportu na różnice w percepcji i nastawieniu do osób pochodzenia afrykańskiego wynikające z wieku badanych Polaków. Siła oddziaływania stereotypów, uprzedzeń jest wyraźnie słabsza wśród młodszych. Hipotetycznie, perspektywa kolejnych lat oznacza więc poprawę jakości życia w Polsce omawianej grupy osób.

Należy również zaznaczyć, że oznaczenie cytatów w raporcie poprzez miasto zamieszkania respondenta ma charakter jedynie informacyjny i nie powinno prowadzić, w przypadku zrealizowanego badania, do formułowania wniosków o różnicach wynikających z miejsca zamieszkania czy regionu kraju. Zrealizowane badanie nie pozwala na ich stwierdzenie ani nawet na formułowanie hipotez na ich temat.

II. Afryka – wiedza i wyobrażenia Polaków

W percepcji Afryki wyobrażenia badanych zdecydowanie dominują nad ich znajomością kontynentu. Wiedza o Afryce jest na ogół fragmentaryczna i powierzchowna.

Afryka to dla większości badanych, szczególnie tych powyżej 30 roku życia, kontynent skrajności. Z jednej strony to bogate kraje z dobrym zapleczem gospodarczym, dostępem do surowców naturalnych (np. diamenty, złoto), wysokorozwinięte miasta i ludzie, którzy „żyją tak jak my”. To kraje położone na północy i południu Afryki. Z drugiej zaś strony obraz Afryki tworzą kraje biedne, w środkowej części kontynentu.

Tam są i miasta na wysokim poziomie, i straszna bieda. W miastach mieszkają w bloku albo domku, mają jakiś starszy samochód, jeżdżą do pracy, budują się tam też fabryki, są też inżynierowie, ludzie po studiach. [WARSZAWA, 30-45]

Większość badanych, nawet jeśli jest świadoma zróżnicowania, ma jednak w wyobrażeniach przede wszystkim biedną Afrykę, gdzie ludzie żyją w lepiankach, są głodni i nie mają dostępu do bieżącej, pitnej wody.

Mam taki obrazek przed oczami, że są murzyńskie wychudzone dzieci z takimi wypukłymi brzuszka. Bez butów, bez ubrania tylko jakaś szmatka na biodrach. (...) nie mają bieżącej wody, grasują tam choroby zakaźne, nie ma wystarczającej ilości leków i lekarzy. [BIAŁYSTOK, 20-25]

Postrzeganie Afryki koncentruje się wokół kilku obszarów tematycznych:

- ▶ **Ludzie:** czarna rasa, „Murzyni”, „czarnoskórzy”, inni

Dla mnie czarna rasa to jest coś dzikiego, coś tak odległego, jakaś inna zupełnie kultura, z którą nas nic nie łączy, a wręcz przeciwnie, wszystko dzieli. [WROCŁAW, 30-45]

- ▶ **Cywilizacja:** skrajności, zacofanie, prymitywność, bieda

Cywilizacyjnie to Afryka jest zróżnicowana, bo z jednej strony zacofanie straszne a z drugiej, te bogatsze kraje (...) ale o naukowcach z Afryki to się raczej nie słyszy. [WARSZAWA, 50-65]

- ▶ **Folklor:** odmienność, egzotyka, kolory, muzyka

To taniec i muzyka, Afryka jest taka kolorowa. [WROCŁAW, 20-25]

Kulturowo to jest przepaść między nami. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Czytałam Białą Masajkę, o kobiecie, która zakochała się w Kenijczyku i żyła w Afryce, a po latach robiła wszystko, żeby się stamtąd wyrwać i zabrać swoje dzieci. Te kultury się tak gryzą, że nie dla każdego byłoby to komfortowe tam mieszkać. [BIAŁYSTOK, 50-65]

- ▶ **Muzułmanizm:** odmienność religijna i kulturowa, brak szacunku dla kobiet

Afryka to muzułmanie (...) nigdy się nie pogodzimy w tej kwestii, bo oni nie szanują kobiet i nie mają szacunku dla życia ludzkiego. [BIAŁYSTOK, 50-65]

To dzieli nas najbardziej. [WARSZAWA, 30-45]

Niestety i kultura, i religia tam są inne. Mniej jest chrześcijan, więcej muzułmanów i tego się nie da pogodzić na co dzień. Oni są zafiksowani na tę wiarę i każda inna wiara dla nich to jest przeciwnik. To rodzi obawy. [BIAŁYSTOK, 50-65]

- ▶ **Przyroda:** dzika natura, zwierzęta, piękne krajobrazy

Dla mnie Afryka jest czymś bardzo pozytywnym – piękna pogoda, lasy deszczowe, ciepłe morza, zwierzęta, safari. Kontynent, który ma ogromny potencjał, bardzo dobre warunki klimatyczne. [WARSZAWA, 30-45]

- ▶ **Sytuacja polityczna:** wojny, zamachy, przewroty, imigranci

Te kraje ciągle walczą między sobą, tam nie ma pokoju i nie będzie. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Mam obraz w głowie tych uchodźców na łodziach uciekających (...) tylu ich wtedy zginęło, w sumie nie wiadomo o ilu nie wiemy, że zginęli. Masakra. [WROCŁAW, 30-45]

Są państwa, które się narodziły 30-40 lat temu i jest duża niestabilność polityczna, zamachy, przewroty, są państwa upadłe. Była krajem eksploatowanym i może dlatego jest bardziej biedna. [WARSZAWA, 30-45]

- ▶ **Sport:** ponadprzeciętna sprawność fizyczna (szczególnie mężczyzn), Olisadebe

Afryka to wybitna lekkoatletyka (...) no ale oni mają warunki, fizyczną sprawność. Są bardzo dobrze przygotowani. [BIAŁYSTOK, 20-25]

- ▶ **Turystyka:** popularne destynacje (Tunezja, Egipt, Zanzibar), czasem Kenia, Afryka Południowa

W skojarzeniach z Afryką pojawiają się często spontaniczne oceny dotyczące dystansu i różnic, jakie dzielą Europę czy Polskę od Afryki. Rzadziej, wyrażane są refleksje dotyczące uniwersalnych wartości, które łączą „oba światy” czy wzajemnych korzyści, które każdy z nich może czerpać z wzajemnych kontaktów.

My możemy uczyć się od nich tego, co to są podstawowe uczucia, żeby zwolnić, bawić się i nauczyć wszystko przyjmować z uśmiechem. [WROCLAW, 30-45]

Wiedza o Afryce oparta jest przede wszystkim na przekazie medialnym, który albo „pokazuje nam Afrykę tylko jako kontynent z piękną, dziką przyrodą i dzikie zwierzęta” (filmy przyrodnicze) albo „nagłaśnia temat ubóstwa, budowanie studni (...) opowiada o misjach w Afryce”.

Kolejnym źródłem wizerunku Afryki są własne wrażenia i obserwacje z kraju, który był odwiedzony turystycznie, osobiście lub przez kogoś z rodziny czy znajomych (najczęściej to kraje Afryki Północnej). To wiedza o Afryce z perspektywy gościa hotelu korzystającego z restauracji i basenu, ewentualnie również robiącego zakupy na lokalnym bazarze czy odwiedzającego zabytki najchętniej odwiedzane przez turystów.

Kojarzymy z wycieczek do Egiptu handlarzy, którzy na siłę chcą wepchnąć towar. To się może przekładać na myślenie o całej Afryce. [WARSZAWA, 30-45]

Wyższy poziom wiedzy odnotowano wśród osób, których zainteresowania obejmują problemy społeczno-polityczne świata, wykraczające poza kwestie bezpośrednio dotyczące Polski. Wydaje się, że była to „elita” intelektualna wśród badanych.

Zainteresowanie Afryką jest słabe. To odległy kontent, którego losy nie są postrzegane jako ważne dla Polaków. Badani wskazują również na słabe zainteresowanie mediów Afryką, o której się mówi tylko „gdy coś budzącego emocje się tam wydarzyło” albo „gdy nie dzieje się nic ciekawszego na świecie”.

Obecnie Afryka mnie kompletnie nie interesuje, nie przywiązuję uwagi do rzeczy, które o niej usłyszę, mam wiedzę szczerką i w ogóle się nie zagłębam.

Tylko to co widzę w TV albo słyszę. Jest mi to obojętne. [WARSZAWA, 30-45]

Afryka to zapychacz czasu antenowego, kiedy w Europie czy w Stanach nie dzieje się nic ciekawego. Jak przyjdą spokojniejsze czasy, to tych informacji będzie więcej. [WROCLAW, 30-45]

Kilka dni temu było na TVN24 w kontekście zbóż z Ukrainy i że państwa afrykańskie już zaczynają głodować. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Afryka budzi lęk wśród badanych, szczególnie wśród kobiet. Są pełne obaw związanych z ewentualnym wyjazdem: choroby zakaźne, konieczność szczepień, upały, bariera językowa. Obawiają się szczególnie wyjazdu bez towarzystwa mężczyzny ze względu na doświadczenia własne lub zasłyszane opinie wskazujące na nachalność Afrykanów wobec „białych kobiet”. Relatywnie mniejsze obawy dotyczą znanych turystycznie krajów Afryki Północnej oraz Zanzibaru.

Byłam 2 razy w Egipcie, pojechałam bez przygotowania się i byłam w kilku sytuacjach, kiedy moje zdrowie i życie było zagrożone. Nie zdecydowałam się na samodzielny wyjazd do krajów afrykańskich i absolutnie nie zdecydowałam się na pracę tam. [WARSZAWA, 30-45]

Zdecydowana większość badanych nie jest tym bardziej zainteresowana wyjazdem na stałe do Afryki. Nie spodziewają się żadnych korzyści wynikających z możliwości zamieszkania w Afryce nawet na pewien czas.

III. Afrykanie żyjący w Afryce w perspektywie Polaków – percepcja, wyobrażenia i nastawienie

Wizerunek Afrykanina

Wizerunek Afrykanina w oczach Polaków jest zróżnicowany. Badani na ogół mają świadomość zróżnicowania społeczności mieszkańców Afryki, co jest pochodną, ich zdaniem, zróżnicowania krajów afrykańskich pod kątem zamożności, dostępu do złóż naturalnych i związku z krajami „wysokorozwiniętymi”.

Główne postrzegane różnice dotyczą poziomu ucywilizowania Afrykanów. Mieszkańcy krajów bogatych, których „poziom życia upodabnia do nas”, którzy „umieją czytać i pisać, mają dostęp do Internetu”. Mieszkańcy krajów biednych to Afrykanie „dzicy”, żyjący jak „ludzie pierwotni”, „biegający w spódnicach z liści bananowca”, „polujący na pokarm”, aby wyżywić rodzinę; walczący z innymi plemionami, zabijający słonie „dla kłów”.

Dla tych co żyją w plemionach ważne jest, aby się wyżywić, aby polowanie się udało, lew nie zjadł i woda była. Dla tych co liznęli naszego świata to może ważne jest, żeby mieć Internet, iPhone’a. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Mówiąc o mieszkańcach Afryki badani mają na myśli przede wszystkim ludzi rasy czarnej. Nieliczni badani zauważali zróżnicowane rasowe Afrykańczyków (Arabowie w Afryce Północnej, Biali w Afryce Południowej).

Istnieje jednak grupa badanych Polaków, w której wizerunek Afrykanina jest oparty wyłącznie na stereotypach. Hipotetycznie, to starsze pokolenie 50+ jak również młodszy, słabiej wykształceni Polacy, mieszkańcy mniejszych miejscowości, bardziej oddalonych od dużych ośrodków miejskich, skupieni na tym, co lokalne i „nasze” (w skali kraju czy nawet tylko swojego miasta).

Ludzkość wywodzi się z Afryki, ale ta łatwość życia tam spowodowała, że ludzie się rozleniwili i dopiero jak ludzie przenieśli się na północ, to warunki zmusiły ich do zaradności, pracy, bardziej używania mózgu. Tam jest ciężko, biednie i prymitywnie. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Tam jest tylko tak: wstanie, polowanie, jedzenie i spanie. Albo spacer po wodę. Zależy czy mieszka w plemieniu czy w slumsach. W slumsach przerabiają te beczki czy jakieś opony na sandały, a w plemionach to po wodę i z dzidą po jakieś jedzenie. [WARSZAWA, 30-45]

Taka wegetacja tam jest i życie z dnia na dzień. Oni raczej nie planują tak jak cywilizowani ludzie. Walka z dnia na dzień. Jak idą na polowanie, to nie wiedzą czy będą zwierzyną czy łowcą. [BIAŁYSTOK, 20-25]

Dużo osób jest uprzedzonych z powodu innego koloru skóry. To się zmienia, ale ci starsi Polacy na pewno tak mają, że są uprzedzeni, że czarny to jest jakiś bardziej dziki czy coś takiego. Nie ufają. To są takie stereotypy np. starsi ludzie uważają, że jak tatuaże to od razu kryminal, a jak ktoś jest z Afryki, to od razu, że dzikus. Albo że musi pracować cały czas, bo jest niewolnikiem, że jest brudąsem albo że jest niedokształcony. [WROCŁAW, 30-45]

Tak jak w poprzednich edycjach badania, respondenci wskazują na ogólnodostępne źródła stereotypów: literatura, film, TV, artykuły na portalach on line. Siła oddziaływania literatury, w tym lektur szkolnych np. „W pustyni i w puszczy” wydaje się być nadal znacząca. Również, programy telewizyjne przedstawiają jednowymiarowy obraz Afryki i Afrykanów.

Literatura przedstawia ich trochę protekcyjnie, bo albo wierszyk o Murzynku Bambo, albo W Pustyni i w Puszczy. Oni są tam przedstawieni generalnie na takim niższym poziomie rozwoju, blisko ludzi dzikich. Dzisiaj to się trochę zmieniło i ten obraz nie jest do końca prawdziwy dzisiaj. [WARSZAWA, 30-45]

Teraz słuchamy z synem Orinoko, która jest kontynuacją Wyspy Robinsona Crusoe. Tam są ciemnoskórzy albo Indianie, którzy są oddani, lojalni, z taką funkcją służalczą wobec białego bohatera. Są na niższym poziomie niż biały bohater, ale przedstawiani są w dobrym świetle mimo wszystko. Są wykorzystywani, bici i ten główny bohater im pomaga, uwalnia ich, a później oni są mu wdzięczni, lojalni i służalczy. [WROCŁAW, 30-45]

Znaczna część badanych wyraża współczucie dla trudnej sytuacji tych Afrykanów, którzy nie mają zapewnionych podstawowych warunków życia. Uczucia te wzbudzone są przez osoby medialne, które działają na rzecz mieszkańców Afryki potrzebujących pomocy np. Janina Ochojska (Polska Akcja Humanitarna), Martyna Wojciechowska (adopcja afrykańskiej, chorej dziewczynki), Omena Mensah (fundacja edukacyjna działająca na rzecz dzieci w Afryce), Angelina Jolie. Co ciekawe, jakkolwiek wymiar tych działań jest zdecydowanie pozytywny w kontekście społecznego wpływu, to jednak utrwalają one stereotypy dotyczące Afrykanów i ich życia. Są potwierdzeniem biedy i zacofania Afrykanów, ich niesamodzielności i bezradności.

Ważnym elementem wizerunku Afrykanów jest stosunek do kobiet postrzegany przez badanych jako odmienny od tego, który charakteryzuje Polaków i, generalnie, „naszą cywilizację”. Najczęściej był on wiązany z islamem jako wiodącą, zdaniem respondentów, religią w Afryce. Ciekawe, że badani byli mało świadomi popularności chrześcijaństwa w Afryce, a tym bardziej przewagi tej grupy religii nad islamem. Ten wątek pojawiał się w dyskusji w każdej badanej grupie, zapewne z uwagi na popularność, aktualność tematu praw kobiet w Polsce w ostatnich latach.

Kobiety w Afryce, które mają te długie szyje... Tam są jeszcze te plemiona afrykańskie i z tych wszystkich filmów wynika, że kobiety tam są gdzieś na uboczu, nie mają prawa głosu, są nikim po prostu. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Kobiety w krajach afrykańskich nie są traktowane tak jak my – obrzezanie rytualne, porywanie małych dziewczynek dla wojowników. Kobieta w tamtym świecie nie jest na równi z mężczyzną. [WROCŁAW, 30-45]

Przykład akcji Boko Haram, gdzie zostało uprowadzone 70 dziewczyn, z czego większość nie przeżyła. [WROCŁAW, 18-25, diada]

Afrykanie i Polacy – podobieństwa i różnice

W wypowiedziach większości badanych, niezależnie od siły oddziaływania stereotypów na wizerunek Afrykanów, dominuje poczucie odrębności, postrzeganie Afrykanów jako „*zupełnie innych od nas*”.

Głębsza refleksja wywołana dyskusją na temat Afrykanów żyjących na swoim kontynencie prowadzi część badanych do stwierdzenia, że łączą nas jednak podstawowe wartości i aspiracje: rodzina, zapewnienie jej bezpiecznego życia, dorobienie się, itd. Ta konkluzja generuje filozoficzne rozważania na słabością cywilizacji „białych”, tj. bezsensowny pęd za karierą, konsumpcjonizm, trudność uzyskania stanu szczęścia, brak wolności rozumiany jako nadmiar zobowiązań, brak czasu wolnego.

Podejrzewam, że nie mają wartości innych niż nasze. Oni też na pewno mają pragnienia tylko mniejsze niż u nas. U nas jest, żeby mieć 10000 miesięcznie, a on może chce mieć tylko 1000. I jest szczęśliwszy. Dla nich najważniejsze jest przetrwanie, ale tak naprawdę to nie wiemy o czym oni marzą, o czym myślą, bo nie spotykamy się z nimi. Jak każdy człowiek czy zwierzę myślą o przetrwaniu i o przekazaniu swoich genów. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Postrzeganie Afrykanów w kontekście wielowymiarowej odmienności powoduje, że przypisuje się im wiele cech, których nie mają Polacy czy nawet Europejczycy. Wyczuwalna jest w wypowiedziach niektórych badanych, szczególnie młodszych, poniżej 50 roku życia, samokrytyka i przekonanie, że „*moglibyśmy się od Afrykanów wiele nauczyć*”.

Są pracowici i zawsze chcą robić coś dla ogółu.

Cały czas żyją w grupie i tworzą wszystko tak, żeby to grupie było dobrze.

Wszyscy pracują na całość a nie tak jak u nas, na jednostkę i na własny biznes.

Umieją tańczyć tak jak nikt na świecie.

Są rozśpiewani i bardzo muzycalni.

Bardzo wdzięczni za to co mają, chociaż czasem mają mało.

Tam, gdzie jest pokój, to są zadowoleni z tego co mają, jak żyją. Tacy bardzo pozytywni.

Są pomysłowi – rozwinęli się w niektórych dziedzinach, jakieś pułapki robią. Miastowi mają w miarę normalną pracę, inni muszą myśleć jak przeżyć, więc są pomysłowi.

Można się po nich spodziewać uczciwości, takich prostych wartości.

Powyższe wyobrażenia, gloryfikujące Afrykanów mieszkających na swoim kontynencie, wydają się zaskakujące w kontekście wyników badania przedstawionych w dalszej części raportu, szczególnie tych, które mówią o aktach przemocy wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Można jednak postawić hipotezę, że dla wielu Polaków Afrykanin traci wiele pozytywnych wizerunkowych cech w momencie, gdy staje się imigrantem w Polsce, a więc, z założenia, rzekomym zagrożeniem dla Polaków na wielu płaszczyznach codziennego życia.

W wypowiedziach badanych często wybrzmiewa niepewność, przypuszczenia dotyczące tego, jacy są i jak żyją mieszkańcy tego kontynentu, wynikające z braku wiedzy i osobistych kontaktów z Afrykanami.

Pojedyncze przypadki respondentów znających Afrykanów żyjących w Polsce pokazują, że poznanie osoby pochodzenia afrykańskiego to istotny kamień milowy. Zamieszkiwanie z nimi w jednym bloku, wspólna praca czy znajomość rodziców afrykańskich dzieci chodzących do tej samej klasy budują przekonanie, że Afrykanie są „tacy jak my”.

Nawet 2 lata temu mieszkały tu dwa Murzynki i zawsze było dzień dobry, i uśmiechaliśmy się. Zawsze mówiliśmy, że to są nasze Murzyny i nie daj Boże, jakby ktoś chciał im tu zrobić coś złego, bo na pewno się wstawimy. (...) bardzo porządni, czysti, uśmiechnięci. Ta kobieta była bardzo elegancka i bardzo dbała o dzieci. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Potoczne określenia Afrykanów, powiedzonka i „żarty“

„Murzyn“ i „czarnoskóry“ to słowa najczęściej używane przez badanych dla określenia Afrykanów niezależnie od nastawienia do nich. Inne, które są używane przez osoby deklarujące wyraźnie negatywne nastawienie do omawianej grupy to: „czarnuch“, „czekolada“, „asfalt“.

Tylko część badanych jest świadoma niestosowności używania nazw odnoszących się do koloru skóry Afrykanów. Niestosowanie tego typu określeń jest dla nich przejawem tzw. poprawności politycznej lub empatii wobec Afrykanów, szacunku dla ich uczuć.

Wśród pozostałych dominuje poczucie niepewności, które z określeń są obecnie uznawane za bardziej niestosowne i dlatego.

Część badanych wyraża zaskoczenie słysząc o obraźliwym odbiorze nazwy „Murzyn“. Przekonują w swoich wypowiedziach, że jest pozbawione podtekstu emocjonalnego, ma wydźwięk neutralny.

To się bardzo zmieniło przez ostatnie 30 lat i teraz uważa się, że to nie jest dobre określenie, chociaż w sumie nie wiem, dlaczego. Gorzej, jakby ktoś powiedział czarnuch, ale Murzyn to jest chyba takie z podręczników geografii. [WARSZAWA, 30-45]

Mnie się nie podoba mówienie Murzyn. Raczej używam słowa czarny, bo biały i czarny to jest bardziej ok dla mnie. Jak biały to i czarny. [BIAŁYSTOK, 20-25]

Wszyscy podkreślają przyzwyczajenie do używania słów „Murzyn“ i „czarnoskóry“. W trakcie dyskusji trudno było uciec respondentom od używania tych nazw nawet wtedy, gdy dowiedzieli się o ich negatywnym odbiorze przez Afrykanów.

Wszyscy badani zgodnie przyznają, że zdarza się im używać wyrażenia typu „sto lat za murzynami“, „ciemno jak w dupie u murzyna“, „robić za murzyna“. Twierdzą, że w tych powiedzonkach i żartobliwych porównaniach nie ma nic złego lub że ich negatywny wydźwięk jest łagodzony przez żartobliwy ton wypowiedzi.

IV. Polacy wobec cudzoziemców żyjących w Polsce, w tym wobec osób pochodzenia afrykańskiego – percepcja i nastawienie

Imigranci w Polsce

Temat imigrantów, przyjmowania ich przez Polskę wywołuje obecnie wiele emocji i jest związany przede wszystkim z uchodźcami z Ukrainy. Wychodząc poza ten wąski i, na tym etapie, tymczasowy dla Polski kontekst można stwierdzić, że dominuje uczucie rozdarcia pomiędzy deklaratywną potrzebą pomagania tym, którzy uciekają przed wojną lub biedą a potrzebą zapewnienia kontroli bezpieczeństwa dla Polaków mieszkających w kraju.

W wypowiedziach pojawia się również wątek polskości i Polski jako kraju, który może być zagrożony w sytuacji napływu zbyt dużej liczby imigrantów. To potęguje obawę przed próbą rzekomego zdominowania Polski przez przybyszów.

Kwestia liczby imigrantów nabiera szczególnego znaczenia, gdy w trakcie badania pojawia się temat Afrykanów czy, ogólnie, osób mających inny kolor skóry, a więc kulturowo odmiennych. W skrajnej wersji wyobrażenia o napływie osób czarnej rasy pojawia się potencjalny natłok osób bez umiejętności czytania i pisania, którzy nie dbają o higienę osobistą i o czystość w ogóle a co więcej, oczekują wsparcia społecznego wobec polskiego rządu. To wyobrażenie budzi powszechny i głęboki lęk, szczególnie u starszych.

Dyskusja wśród badanych na temat: kogo Polska powinna przyjąć a kogo – nie, nie prowadzi do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Dominujący w dyskusji głos mówi o potrzebie selekcji imigrantów, tzw. przyjmowaniu tylko tych, którzy nie stworzą zagrożenia dla Polaków i nie obciążą budżetu Państwa.

Jakoś trzeba sprawdzać tych imigrantów, kim są i w jakiej ilości przyjeżdżają do nas. Ogólnie to przyjąć można, ale przecież niektórzy wcale nawet nie chcą do Polski tylko od razu dalej. Jak chcą do nas, to spoko. Trzeba jakoś sprawdzić czy nie są niebezpieczni. I czy naprawdę zamierzają pracować u nas i płacić podatki w Polsce. [WROCLAW, 30-45]

Na pewno trzeba przyjmować wszystkich z Ukrainy, bo ten kraj potrzebuje pomocy, a inne kraje to zgadzam się, że tylko jeśli jest to osoba wykwalifikowana i przyjeżdża tu do pracy. Jeśli chce tu wbić jakaś grupa z Białorusi sprowadzona na jakichś dziwnych warunkach z odległych krajów, to absolutnie jestem przeciwny. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Inną postawę wyraża niewielka grupka badanych, szczególnie kobiet i osób młodszych, którzy, powołując się na przykład Ukraińców przyjmowanych bezwarunkowo do Polski w ramach pomocy uchodźcom, twierdzą, że należy przyjmować wszystkich potrzebujących pomocy i są przekonani, że „trzeba być człowiekiem, niezależnie od sytuacji“.

Większość tych ludzi ucieka przed wojną, przed biedą. To co się dzieje na granicy z Białorusią to jest tragedia i ja tego nie rozumiem. To jest niehumanitarne co robimy. (...) tam też są tragedie a my nie przyjmujemy tych dzieci, które tam są. To jest nieludzkie, co robi nasz rząd. [WROCŁAW, 30-45]

Odnotowano również krańcowo odmienne przekonania od wyżej przedstawionych, wyrażane przez nielicznych badanych, świadczące o ogólnej niechęci wobec imigrantów podszytej licznymi obawami.

Oni są przywożeni pod granicę Białorusi i to są bojówki a nie zwykli ludzie. Oni nie chcą do Polski wcale. Zdrowe chłopcy, napakowani i tylko idą się tłuc. [WROCŁAW, 30-45]

Ich jest już u nas w Polsce tyle, że trzeba zamknąć granice (...) rząd przecież nie ma pieniędzy na naszych, to skąd ma wziąć pieniądze na socjal dla uciekinierów? Od nas weźmie, z podatków. I to zostanie ukryte w cenach żywności, na którą zaraz nie będzie nas stać”. [BIAŁYSTOK, 18-25, diada]

Głównym argumentem osób sprzeciwiających się imigrantom wydaje się być kwestia bezpieczeństwa, ale głębsza analiza wypowiedzi badanych reprezentujących tę postawę wskazuje na potrzebę utrzymania stanu obecnego, niechęć przed jakąkolwiek zmianą w otoczeniu, w skrajnych przypadkach, nawet przed opuszczeniem na stałe swojego miasta. W ich wypowiedziach pojawia się również specyficzne rozumienie polskości i bycia Polakiem, które wyklucza współzycie społeczne osób różnych narodowości na obszarze jednego kraju.

Ja bym nie chciała, żeby jeszcze więcej było tych ciemnoskórych w Polsce, ani żadnych nie-Polaków, bo ja kocham Polskę i nie chcę, żeby się zaraz okazało, że już nie ma kultury polskiej a my musimy przemykać się bocznymi uliczkami, żeby się nie natknąć na jakichś ciapatych. [WARSZAWA, 18-25, diada]

Nie lubię nigdzie wyjeżdżać, jeżeli już, to do rodziny niedaleko (...) jak byłem zagranicą, to nie czułem się dobrze między obcymi, dlatego nie chcę ich tutaj. Każdy ma swój kraj i niech tego się trzyma. [WROCŁAW, 18-25, diada]

Statystyki pokazały, że przyjęliśmy największą ilość imigrantów w całej Europie, teraz Ukraińców w Polsce jest 5-6 mln i teraz powinniśmy się skupić, żeby wytrzymać z tak dużym naporem ludzi i im pomóc. Nie jestem za tym, żeby jeszcze wpuszczać osoby z innych rejonów świata. Polska nie jest zbawicielem narodów i nie jesteśmy w stanie pomóc wszystkim. [WARSZAWA, 30-45]

Osoby pochodzenia afrykańskiego w Polsce

Dominuje przekonanie, że osób pochodzenia afrykańskiego jest bardzo mało w Polsce. Własne obserwacje skłaniają badanych do stwierdzenia, że wśród imigrantów jest ich zdecydowanie mniej niż np. Azjatów czy Hindusów.

Zdaniem respondentów, są to głównie ludzie młodzi, studenci lub / i pracujący w gastronomii lub handlujący odzieżą na miejskich „bazarach”.

Są na ogół postrzegani jako tymczasowi mieszkańcy Polski, którzy „zdobywają tu wykształcenie, zarobią trochę pieniędzy i mogą lecieć dalej”. Zdaniem badanych Afrykanie nie chcą zazwyczaj pozostać w Polsce na stałe.

Głównymi domniemanymi przez badanych problemami osób pochodzenia afrykańskiego, które powodują, że wyjeżdżają jednak z Polski są: brak znajomości języka polskiego, brak perspektyw na dostatnie życie, zbyt chłodny klimat.

Odnotowano pojedynczą wypowiedź o sprzyjających warunkach do studiowania dla osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce.

Dużo osób mówi, że my jesteśmy jednym z najmądrzejszych państw i jesteśmy w środku Europy, mamy dużo uczelni, wymiany, stypendia, dobry klimat dla studentów. Czy wyjadą, czy zostaną głównie zależy od tego czy nauczą się języka. Raczej jadą dalej, bo u nas nie ma perspektyw, u nas jest ciężko (...) W Polsce za mało się zarabia. [WROCLAW, 30-45]

Pomimo wciąż powszechnych uprzedzeń i odczuwanego dystansu, wielu badanych zauważa pewne przemiany w postrzeganiu osób pochodzenia afrykańskiego żyjących w Polsce. Bezpośredni kontakt z osobami pochodzenia afrykańskiego skutkuje redukcją lęku przed nimi dzięki możliwości poznawania ich. Kluczowa wydaje się ich obecność tam, gdzie żyją i pracują Polacy – podejmowanie pracy, uczestnictwo w życiu społecznym.

Przez bardzo długi czas osoby czarnoskóre widziałam tylko w filmach i teledyskach. To był taki dysonans między tym co wyczytałam w książkach i w podstawówce, że oni tam w tych lepiankach mieszkają, z takimi długimi kijami chodzą, potem wjechał ten świat filmów i teledysków, i później był czas Stadionu Dziesięciolecia, kiedy oni zajmowali się wyłącznie handlem, i teraz jest czas, kiedy ja w końcu widzę osoby ciemnoskóre, które normalnie funkcjonują w społeczeństwie. [WARSZAWA, 30-45]

Jest też cała masa dzieci, które teraz wchodzi w dorosłość i oni też kształtują moje postrzeganie osób ciemnoskórych – można ich zobaczyć w Starbucksie, w sklepach z ciuchami i to jest dla mnie takie nowe postrzeganie, że oni są częścią naszego społeczeństwa i pracują normalnie a nie handlują.

U nas jest międzynarodowo dopiero gdzieś od 90 roku. Na pewno teraz część osób jest bardziej tolerancyjna, bo mają tych ludzi obok siebie. Poznali ich, porozmawiali, zobaczyli, że oni pracują, że są uśmiechnięci. Wcześniej ich nie znaliśmy. [WARSZAWA, 30-45]

Są uprzedzenia do czarnoskórych, że śmierdzą, że są brudni – takie „babciowe” jeszcze uprzedzenia, bo w czasach, kiedy oni się wychowywali był dużo mniej-szy kontakt z takimi osobami innej rasy.

Pomimo licznych deklaracji o otwartości na innych, akceptacji dla innego koloru skóry i akceptacji różnic kulturowych, w dalszych wypowiedziach części badanych na temat osób pochodzenia afrykańskiego żyjących w Polsce wyczuwa się dystans, obojętność graniczącą z niechęcią.

W wypowiedziach części starszych badanych odnotowano szczególnie mocne stwierdzenia dotyczące osób czarnej rasy odbierające im ludzkie cechy np. rysy twarzy.

Jak widzę twarz czy sylwetkę czarnoskórego, to nie mogę zapamiętać jego rysów. Nawet na niego nie patrzę. Dla mnie to jest taka jedna masa. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Patrzę na nich jak na innych, obcych, dzikich. Może dlatego, że ja pochodzę z Białegostoku, bo jak zajadę do Warszawy, to jest tego tałatajstwa trochę więcej i człowiek może już inaczej niż ja to kojarzy. Ja ich nawet nie rozróżniam. Idzie 10-ciu a dla mnie to jakby jeden szedł. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Afrykanie postrzegani są jako niebezpieczni na podstawie jednostkowych zdarzeń nagłaśnianych w mediach.

Kobieta została zgwałcona we Włoszech, a mężczyzna pobity. To rzutuje na wszystkich tak jak o Polakach się mówi w Niemczech, że kradną samochody. [WARSZAWA, 30-45]

Zarzuca się im brak szacunku dla naszej kultury, norm życia społecznego – nieustępowanie miejsca w autobusie starszym, w tym szczególnie kobietom; nachalne zachowanie wobec Polek.

Czarnoskóry w autobusie od razu zajmuje miejsce, nawet jeżeli obok stoją kobiety starsze czy z dziećmi. To jest kwestia kulturowa, ale my nie musimy tego akceptować (...) w końcu jesteśmy u siebie. [WARSZAWA, 50-65]

Co ciekawe, dowody złego traktowania kobiet przez osoby pochodzenia afrykańskiego były przytaczane w taki sposób, jakby kobiety w Polsce nie doznawały przemocy ze strony Polaków.

Kilka razy zauważyłem takie zachowania poniżające, bo np. para ciemnoskóra szła i on nie traktował z szacunkiem swojej partnerki, szarpał ją. [WARSZAWA, 30-45]

Oni zaczepiają polskie kobiety, mówią o nich w zły sposób. [WROCŁAW, 30-45]

Wizerunek osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce, według wypowiedzi badanych, nie ma elementów pozytywnie i istotnie wyróżniających ich wśród imigrantów o innym kolorze skóry niż biały. Na tle „pracowitych” Azjatów, którzy wtopili się w codzienność mieszkańców polskich miast, znani są z dobrej kuchni i kojarzeni są z handlem i niskimi cenami oraz Ukraińców, podobnych do Polaków kulturowo i zapętniających lukę niżej wykwalifikowanych pracowników, osoby pochodzenia afrykańskiego w Polsce „mogą wzbudzać jedynie neutralne reakcje”.

Obawy wobec przyjmowania imigrantów z Afryki do Polski są silne szczególnie wśród osób starszych 50+, i najczęściej mają podłoże nieracjonalne. Wśród badanych odnotowano obawy o:

- ▶ Spadek poczucia siły i pewności siebie Polaków w swoim kraju

My się boimy ich wpuścić, bo oni są silni, stworzeni w innych warunkach, a my już jesteśmy wygodni i leniwi. 20 lat temu oni się nas bali i my ich, a teraz tylko my się możemy ich bać. [BIAŁYSTOK, 50-65]

► Spadek poczucia bezpieczeństwa Polaków

Jeżeli będzie jakiś przełom światowy to ludzie z Afryki będą szturmowali Europę. Czuję zagrożenie. Łukaszenko ściąga Afrykańców, żeby ich jako mięsem armatnim rzucać na Polskę. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Gdyby się tu nagle wprowadziły 3 bloki takich obywateli, to wtedy bym się czuła zagrożona i bym tamtędy nie chodziła. [BIAŁYSTOK, 50-65]

► Pogorszenie warunków życia Polaków wskutek przekierowania wsparcia finansowego na imigrantów

Oni nie są w stanie tutaj się aklimatyzować, to nie jest dla nich klimat. Oni liczą na pieniądze, na jakiś socjal. U nas nie ma dla nich miejsca praktycznie. Czeczeni próbowali się u nas aklimatyzować i to też nie wyszło. [WARSZAWA, 50-65]

Argumentacja przeciwko przyjmowaniu imigrantów z Afryki w skrajnej wersji odwołuje się do specyficznego, ksenofobicznego i nacjonalistycznego rozumienia patriotyzmu i polskości, również, w skrajnej wersji do hasła „Polska dla Polaków”.

My kochamy swoją ojczyznę i zawsze mamy ją w sercu, nie zostawimy jej. Oni w Afryce mogą mieć lepiej jak się przeprowadzą do innej części Afryki, ale stamtąd uciekają, więc oni nie są takimi patriotami jak my. Jeśli zmieniać kraj, to w ramach kontynentu powinni to robić. [WARSZAWA, 30-45]

W zrealizowanym badaniu tego typu postawy należały do rzadkości, jednak należy założyć, że wpływ grupy na społecznie nieakceptowane postawy mógł ograniczać chęć ich wyrażania.

Lęki Polaków związane z cudzoziemcami o innym kolorze skóry są, zdaniem wielu badanych, podsycane przez polski rząd po 2015 roku.

Jeżeli w wiadomościach powtarzane jest kilkadziesiąt razy przemówienie premiera, że imigranci są zamachowcami, że przyjeżdżają po „socjal”, że Polska nie jest w stanie ich przyjąć, to suma takich informacji, które wzbudzają w nas lęki, strachy i obawy, to nawet u osób, które są bardzo tolerancyjne i empatyczne te lęki jednak gdzieś zostają. [WARSZAWA, 30-45]

Polityka PIS jest ostra i to z jednej strony nas chroni, ale z drugiej oni budzą w nas takie demony – takie negatywne emocje, żebyśmy byli czujni i z takim bardzo mocno ograniczonym zaufaniem do innych nacji. Imigrant to potencjalny wróg. [WROCŁAW, 30-45]

Białystok, Warszawa, Wrocław – różnice w postawach respondentów wobec osób pochodzenia afrykańskiego

Stwierdzenie różnic w postawach pomiędzy mieszkańcami miast, które zostały wytypowane do badania jakościowego może mieć charakter jedynie hipotetyczny i intuicyjny, ze względu na wielkość próby i jej celowy dobór. Z pewnością różnice wynikające z wieku są silniejsze niż te, które są związane z miejscem zamieszkania.

Badani mieszkańcy Białegostoku najbardziej różnili się od pozostałych respondentów – bardziej otwarcie mówili o swoich uprzedzeniach i stereotypach związanych z osobami pochodzenia afrykańskiego podkreślając, że jest to typowe dla społeczności

Białostocczan. Wydawali się bardziej akcentować brak dezaprobaty społecznej dla żartowania z osób pochodzenia afrykańskiego a protest przeciwko używaniu słów krzywdzących je określali jako „lewacką narrację”. Pomimo to, z dużą dozą sympatii i ciepła niektórzy z nich używali wyrażenia „nasze Murzyny” mówiąc o rodzinie imigrantów z Afryki zamieszkującej na tym samym osiedlu.

Wśród mieszkańców Wrocławia nie odnotowano wypowiedzi wskazujących na znajomość aktów fizycznej przemocy wobec osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w ich mieście. Nawet respondenci biorący udział diadach, z założenia reprezentujący nasiloną negatywną postawę, nie znali takich przypadków. Można jednak zakładać, że wykazywali agresję słowną wobec osób pochodzenia afrykańskiego w przekonaniu, że nie jest to przemoc – w ich wypowiedziach wyczuwalna była łatwość używania wulgarnych słów, bezpośredniość granicząca z arogancją nawet wobec moderatorki.

Mieszkańcy Wrocławia i Warszawy wydawali się być nieco bardziej świadomi i empatyczni wobec osób pochodzenia afrykańskiego, choć w świetle wypowiedzi niektórych mówiących o presji społecznej np. „teraz już nie wolno mówić Murzyn”, „w pracy to nikt nie powie nic złego na Murzyna, ale przy piwie z kolegami już tak” można zakładać, że postawy te mogą być nieco wyciszone, uśpione a deklaracje składane w czasie dyskusji grupowej – „wygładzone”, społecznie akceptowane.

Wszyscy, niezależnie od miejsca zamieszkania, twierdzili zgodnie, że poziom bezpieczeństwa życia w ich mieście dla osób pochodzenia afrykańskiego jest taki sam jak dla wszystkich. Podkreślali, że nie we wszystkich dzielnicach miasta jest bezpiecznie, ale nawet tam „oberwać może każdy, niezależnie od koloru skóry”.

V. Przemoc wobec osób pochodzenia afrykańskiego – postawy, interpretacja wybranych zachowań, źródła rasizmu wśród Polaków

Dominuje przekonanie, że osoby pochodzenia afrykańskiego nie doświadczają przemocy ze strony Polaków. W zasadzie nikt z badanych nie był świadkiem ani nie zna konkretnego przypadku, który mógłby być zakwalifikowany jako akt przemocy wobec omawianej grupy mieszkańców Polski. Jeżeli w ogóle badani słyszeli o zachowaniach agresywnych wobec osób pochodzących z Afryki np. pobicie, oplucie, wyzywanie, to uważali je za przypadki jednostkowe, których sprawcami są z pewnością „kibole”, przedstawiciele „prawicowych bojówek” czy „dresiarze”.

Dyskusja na temat zjawiska przemocy w Polsce ujawniła, że ma ono, w percepcji badanych, charakter coraz częstszy i nie tylko jest związane mniejszościami narodowymi. Akty przemocy dotyczą przede wszystkim Polaków (bo jest ich najwięcej w Polsce), a sprawcami są osoby różnych narodowości, w tym przede wszystkim Polacy.

Życie w Polsce jest generalnie coraz mniej bezpieczne. Coraz więcej jest pobic, szkalowania. Są dzielnice w dużych miastach, gdzie strach iść ulicą po zmroku. To wszystko wina alkoholu, używek, coraz bardziej podzielonego społeczeństwa pod względem zasobności portfela. Coraz więcej jest napięć, frustracji. Ale to nie ma nic wspólnego z kolorem skóry. [WARSZAWA, 50-65]

Prezentacja wyników badania ilościowego realizowanego wśród osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Polsce⁴ wzbudziła silne emocje wśród badanych, ponieważ zaprzeczyła wiedzy badanych i przekonaniu o tym, że przemoc wobec tej mniejszości ma charakter jedynie incydentalny.

Wyniki uruchomiły w trakcie dyskusji działanie różnych psychologicznych mechanizmów, które miały zredukować dyskomfort badanych wywołany przypisywaniem Polakom zachowań nieakceptowanych przez nich.

Odnotowano szereg komentarzy, które z jednej strony miały podważyć wiarygodność wyników badania bagatelizując ich znaczenie a z drugiej, odwrócić relację: atakujący-atakowany i pokazać sytuacje, w których to osoby pochodzenia afrykańskiego wykazują zachowania przemocowe wobec Polaków.

Główne obszary zaprzeczenia i osłabienia znaczenia wyników badania:

- ▶ Osoby pochodzenia afrykańskiego wykazują zaburzone zachowania wobec Polaków jako białych, a nie – odwrotnie

Ci ludzie sami to prowokują. Sami szukają kłopotów, sami zaczepiają i prowokują, i każdą odpowiedź Polaka uważają za agresję w stosunku do nich. Ten sondaż to jest forma ataku na białasów.

Chamskie zaczepki i takie rozbieranie wzrokiem. Trzeba zrobić sondaż tam, gdzie tych Murzynów jest więcej. Pojedynczo to każdy może być fajny, a jak jest ich jakaś grupa albo osiedle, dzielnica, to zupełnie to inaczej wygląda. Prześladowanie i rasizm działają w obie strony i to nie dotyczy tylko czarnych.

Tak samo można zrobić sondaż, ile polskich dziewczyn czuje się nieswojo przez murzyńskie zaczepki.

Ten kontynent był tyle razy kolonizowany, że oni na pewno czują nienawiść do białej osoby. Nie są edukowani, bo myślę, że gdyby znali dobrze swoją historię, to ten gniew byłby jeszcze większy.

- ▶ Osoby pochodzenia afrykańskiego są nadwrażliwe, szczególnie wyczulone na rzekome ataki, ponieważ, po pierwsze, stanowią mniejszość narodową, a po drugie, „wyrastali na przekazie pokoleniowym, że byli niewolnikami białych i biali ich poniżają”

Jestem zaskoczony tymi wynikami, chociaż wiem, że każda mniejszość czuje się prześladowana.

- ▶ Brak informacji o wielkości próby i czasie, do jakiego odnosi się pytanie ankiety

Gdyby zadać Polakowi takie pytanie, czy kiedykolwiek doznał jakiegóż przemocy słownej czy innej, to wynik byłby taki sam a może nawet 100%.

⁴ Badanie realizowane przez Fundację „Afryka inaczej”

Odnotowano również komentarze na temat prezentowanych wyników, w których wybrzmiewała dezaprobata dla nazywania zachowaniem rasistowskim każdego gestu czy nawet spojrzenia, które mogłoby być odczytywane przez osobę pochodzenia afrykańskiego jako przykre.

To już nawet ani spojrzeć nie można, bo będzie, że jesteś rasistą a ten czarnoskóry potem zezna, że się krzywo spojrzaleś. Ani uśmiechnąć się, bo będzie, że złośliwie. [WARSZAWA, 18-25, diada]

Wskazywano na absurdalność sytuacji, gdy np. pracodawca obawia się zatrudnienia lub zwolnienia pracownika pochodzenia afrykańskiego (o innym kolorze skóry) w obawie przed przypisaniem mu motywów rasistowskich.

Tylko część badanych zareagowała konstruktywną refleksją na prezentowane wyniki badania. Wyrażano zaskoczenie, ale też empatię wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Wskazywano na wiele różnych przyczyn przemocy wobec nich ze strony Polaków.

Ważnym czynnikiem determinującym niechęć wobec osób pochodzenia afrykańskiego jest lęk, który ma różnorakie podłoże. Z jednej strony, to obawa przed utratą bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej, której mogliby zagrozić imigranci. Należy zauważyć, że postawy lękowe wśród Polaków mogą być obecnie dość nasilone w kontekście wojny na Wschodzie i napływu ukraińskich uchodźców jak również narracji stosowanej przez media publiczne i polski rząd.

Może ludzie się boją, że oni im coś zabiorą – stanowisko, żonę, dziecko. [WROCLAW, 18-25, diada]

Z drugiej, to lęk przed tym, co obce, nieznanne – nieznajomość kultury, świata wartości i opieranie własnych opinii na stereotypach dotyczących Afryki i jej mieszkańców buduje poczucie dystansu i skłania bardziej do odrzucenia osób pochodzenia afrykańskiego niż serdecznego przyjęcia ich do społeczności mieszkańców Polski.

Podkreślano również siłę oddziaływania prorasistowskiego przekazu w „tradycyjnych” polskich rodzinach, uprzedzenia rasowe i stereotypy w postrzeganiu innych nacji przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Taki rasizm to się chyba wynosi z domu. Tak samo jak antysemityzm i inne uprzedzenia, że np. Cyganie kradną, Żydzi oszukują a Murzyni śmierdzą. [WARSZAWA, 30-45]

Zdaniem części badanych, mężczyźni mogą częściej niż kobiety odczuwać agresję, a w konsekwencji dopuszczać się aktów przemocy wobec osób pochodzenia afrykańskiego. „Kompleks penisa” frustracja z powodu niesatysfakcjonującej formy i siły fizycznej w porównaniu z dobrze zbudowanymi, wysokimi i silnymi mężczyznami pochodzenia afrykańskiego to domniemane powody tych postaw i zachowań.

Wśród badanych uczestniczących w diadach, z założenia wyraźnie niechętnych osobom pochodzenia afrykańskiego, można było odczuć pogardliwe nastawienie do narodów postrzeganych jako „bardziej zacofane” pod względem cywilizacyjnym, poczucie wyższości nad nimi. Taka postawa usprawiedliwia agresję, jako obronę przed zagrożeniem ze strony „innych”.

To są jacyś podludzie, to jakiś gorszy sort człowieka (...) po co oni nam tutaj. [WROCLAW, 18-25, diada]

Nie ma akceptacji dla tych, którzy przyjeżdżają do nas i narzucają swoją kulturę, to znaczy chamskie zaczepki i nawoływania kobiet na ulicy, dotykanie i macanie po pupie. [WARSZAWA, 18-25, diada]

Z punktu widzenia tych, którzy zdecydowanie nie popierają ani nie usprawiedliwiają agresji wobec osób pochodzenia afrykańskiego, osoby dopuszczające się takich zachowań to Polacy słabo wykształceni, zamknięci na różnorodność kulturową

„opacznie rozumiejący patriotyzm i polskość”,

„margines społeczny, który musi podbudować swoje ego niszcząc tych, których szanse są słabsze, bo nie są u siebie”.

Wskazują jednocześnie na istotny wpływ braku jednoznacznego i zdecydowanego stanowiska rządzących w Polsce w sprawie zachowań agresywnych wobec imigrantów, szczególnie tych o innym kolorze skóry. Bezkarność osób dopuszczających się zachowań rasistowskich (brak wiedzy respondentów na ten temat) i przykłady przyzwolenia rządzących dla agresji wobec innych mniejszości w Polsce istotnie wpływają na przekonanie agresorów o słuszności swojego postępowania wobec osób pochodzenia afrykańskiego.

Oczywiście, że tak jest. Jest przyzwolenie na rasizm, na homofobię. Przykład idzie z góry i wystarczy popatrzeć na naszych polityków i nie jest to karane tak, jak powinno być karane – Bąkiewicz i jego bojówki. [WARSZAWA, 50-65]

Z drugiej strony, podkreślano znaczenie społecznej presji na zachowania „poprawne politycznie”, które mają wpływ odwrotny: prowadzą do „uśpienia negatywnego nastawienia do czarnoskórych”. Czynnikiem uwalniającym i prowokującym do manifestacji niechęci wobec osób pochodzenia afrykańskiego jest najczęściej: spożywanie alkoholu lub innych substancji odurzających (imprezy, spotkania) i, generalnie, bycie w grupie.

VI. Ksenofobia a postawy wobec osób pochodzenia afrykańskiego

Realizowane w ramach badania jakościowego wywiady z parą respondentów (diady) deklarujących zdecydowanie negatywne nastawienie do osób pochodzenia afrykańskiego pozwoliły głębiej zidentyfikować przyczyny postaw i zachowań rasistowskich, co zostało przedstawione w części raportu dotyczącej przemocy wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Co więcej, potwierdziły wyniki dyskusji grupowych prowadzonych ze „zwykłymi” Polakami, wśród których znalazły się również osoby reprezentujące ksenofobiczne postawy. Naturalny mechanizm grupowy nieco wyciszył jednak siłę wyrażanych poglądów a sytuacja w czasie wywiadów z parą respondentów pozwoliła wyostrzyć wyniki badania w obszarze negatywnych postaw i określić rys psychograficzny osób wyrażających skrajnie wrogie nastawienie.

Osoby deklarujące zdecydowanie negatywną postawę wobec osób pochodzenia afrykańskiego łączą poniższe doświadczenia i cechy:

- ▶ Przeprowadzka ze wsi do dużego miasta (niedawna, bo respondentami uczestniczącymi w diadach byli młodzi ludzie), której towarzyszyła frustracja, poczucie wyobcowania i lęk

Wiedziałam, że sobie poradzę w dużym mieście, ale nie było lekko (...) musiałam być silna, nie mogłam się bać idąc ciemną ulicą, kiedy wracałam z pracy i mijalam pijanych facetów. [BIAŁYSTOK]

- ▶ Negatywne doświadczenia członków rodziny lub znajomych podczas pobytu w krajach Zachodniej Europy

Mój brat mieszka w Belgii i miał z nimi kilka sytuacji, że są dość agresywni. Napadają, zabierają portfel, zegarek, dokumenty. Nie, że pobiją mocno, ale nastroszą i uciekają, i zabierają wszystko. To tacy agresorzy i ich jest tam bardzo dużo. [BIAŁYSTOK]

- ▶ Wychowanie w domu pozbawionym tolerancji wobec osób o odmiennym kolorze skóry

gdybym przyprowadziła do domu jakiegoś Araba czy Murzyna, to by dopiero było, zaraz by babcia i mama krzyczały, że wynocha Czarnuchu albo jeszcze gorzej. [WARSZAWA]

- ▶ Potrzeba adrenaliny, silnych wrażeń, ogólna skłonność do agresywnych zachowań wobec innych

Czasami jak wracamy z imprezy czy z meczu, no to się ma ochotę puknąć kogoś, kto się napatoczy. Tak po prostu, bo się pojawi na chodniku i po prostu jakoś zawadza, niezależnie czy to murzyn czy jakiś ciapaty. [WROCŁAW]

U mnie niektórzy po prostu wzbudzają taką złość, że muszę na siebie uważać, bo jeszcze mi się ręka odwinie. [BIAŁYSTOK]

Osoby wyrażające negatywne nastawienie wobec osób pochodzenia afrykańskiego raczej niechętnie nazywają się rasistami wiedząc, że określenie to ma negatywne zabarwienie wizerunkowe.

Często przyjmują postawę „oziębłej akceptacji” maskując swoje poglądy dopóki sytuacja nie sprowokuje do wyrażenia ich wprost (jak się stało w czasie wywiadu).

Ja nie powiem, że jestem rasistką. Mam do nich (osób pochodzenia afrykańskiego) po prostu stosunek obojętny, wręcz oschły. Mnie oni interesują jak zeszłoroczny śnieg, a może nawet ten sprzed dwóch lat. Najlepiej, żeby ich nie było wcale. [BIAŁYSTOK]

Swoją niechęć wobec osób pochodzenia afrykańskiego uzasadniają powołując się na negatywne doświadczenia (osób z rodziny lub znajomych), zastyszane historie pokazujące imigrantów jako realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych, szczególnie dla kobiet.

Świadomość prawna osób z omawianej grupy jest niska – nikt nie wymienił „paragrafu za rasizm”.

Wypowiedzi badanych wskazują na poczucie bezkarności, a wręcz poczucie braku powodów do ścigania za zachowania wyrażające niechęć wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Co więcej, żaden z respondentów nie spotkał się z aktem społecznej dezaprobaty wobec takich zachowań. Wzbudzają one raczej śmiech i przyzwolenie.

VII. Integracja osób pochodzenia afrykańskiego z Polakami – postawy, szanse

Obecność osób pochodzenia afrykańskiego w przestrzeni osobistej jest akceptowana przez badanych, ale tylko do pewnego stopnia.

Praca w tej samej firmie, studiowanie na tej samej uczelni, nauka afrykańskich i polskich dzieci w jednej szkole czy nawet klasie wydaje się badanym sytuacją komfortową dla nich. Według deklaracji badanych, osoba pochodzenia afrykańskiego w gronie znajomych na Facebooku lub w roli bliskiego sąsiada jest również traktowana jak każdy inny.

Problem zaczyna się, gdy w grę wchodzi kompetencje i autorytet w danej dziedzinie lub bliskie więzi rodzinne. Osoba pochodzenia afrykańskiego w roli lekarza budziłaby wśród części badanych wątpliwości, a wręcz niechęć do skorzystania z jego konsultacji. Co jednak interesujące, odnotowano pojedyncze wypowiedzi świadczące o znajomości lekarzy pochodzenia afrykańskiego i w 100% były to pozytywne doświadczenia. Ten wynik wskazuje, że własne bezpośrednie doświadczenie potrafi przełamać stereotypy i uprzedzenia.

Ja bym nie zaufała, bo bałabym się, że mnie nie zrozumie jednak. Że on nie znałby specyfiki chorób naszej białej rasy. [WARSZAWA, 30-45]

Jakby mi pokazał dyplom jakiejś europejskiej uczelni, jakiej Cambridge czy Oxford, to bym poszedł do niego. Ale jeżeli to jest dyplom z Mozambiku, to myślałbym, że jest sfałszowany albo nic nie warty. [WROCŁAW, 18-25, diada]

Jeszcze większe wątpliwości, a wręcz dezaprobatę wyrażano w odniesieniu do możliwości związania się córki z mężczyzną pochodzenia afrykańskiego. Obawy wynikające z przekonania o braku szacunku dla kobiet i zagrożeniu ich życia w Afryce oraz o ryzyku zdominowania jej przez męża czy partnera powodują, że badani zgodnie wyperswadowaliby córkom związek z Afrykaninem. Mniejsze obiekcje budził związek syna z kobietą pochodzenia afrykańskiego, ale i tu pojawiły się obawy przed bardzo dużą różnicą kulturową mogącą być źródłem konfliktów w związku.

Temat uzyskania polskiego obywatelstwa przez osobę pochodzenia afrykańskiego to, w świetle wypowiedzi badanych, problem złożony. Afrykanin chcący uzyskać polskie obywatelstwo powinien, zdaniem większości, spełnić wiele warunków, aby było to możliwe np. „płynnie” mówić po polsku, nie być karany, pracować w Polsce i tu płacić podatki przynajmniej „przez jakiś czas”.

Pytanie: czy osoba pochodzenia afrykańskiego może stać się Polakiem, podzieliła badanych. Jedni uważają, że płynna znajomość języka polskiego i polskiej kultury wystarczy, aby traktować tę osobę jak Polaka. Inni natomiast zaprzeczają temu twierdząc, że Afrykanin nigdy nie będzie Polakiem tak jak „*Polak w Niemczech nigdy nie stanie się Niemcem*”.

Dopiero nabiera przez pokolenia i to nie przez pierwsze możliwości uważania się za Polaka. W dokumentach ma Polak, ale nie będzie miał jeszcze tej naleciałości kulturowej. Polak od pokoleń może dopiero nazywać się Polakiem. [WROCLAW, 30-45]

Co interesujące, dzieci urodzone ze związków mieszanych, zdaniem badanych, mają prawo do polskiego obywatelstwa. Brak wątpliwości co do tego wynika z przekonania badanych o tym, że „w żyłach tego dziecka płynie polska krew” i „nie jest to już Afrykańczyk”. Wydaje się, że znaczenie ma również kolor skóry dziecka – nie jest postrzegane jako „czarnoskóre” ale jako „mulat”. Z dużym prawdopodobieństwem dziecko to mówi po polsku (jeżeli mieszka w Polsce), co daje mu istotną przewagę nad dziećmi afrykańskimi przyjeżdżającymi do Polski ze swoimi rodzicami, aby tu żyć.

Integracja osób pochodzenia afrykańskiego z Polakami jest możliwa, zdaniem większości badanych. Wśród zidentyfikowanych postaw respondentów dominowała jednak „warunkowa akceptacja” harmonijnego współżycia społecznego osób reprezentujących tak różne kultury, style życia, itd.

Warunki integracji wskazywane najczęściej przez badanych to:

1. Traktowanie Polski nie jako „stacji przesiadkowej” w poszukiwaniu lepszych warunków życia, lepszego „socjalu”, ale miejsca docelowego
2. Znajomość języka polskiego umożliwiającą swobodną komunikację. Co interesujące, ten wątek dyskusji ujawnił dyskomfort wielu badanych z powodu własnego braku znajomości języka obcego, np. angielskiego.
3. Podjęcie stałej pracy w Polsce, płacenie podatków.
4. Respektowanie norm społecznych obowiązujących w Polsce np. szacunek dla kobiet, dla starszych; ustępowanie miejsca w komunikacji publicznej, bo „trzeba ich nauczyć naszej kultury i akceptowalnych zachowań.”
5. Przejęcie polskich zwyczajów i obchodzenie polskich świąt.
6. W wersji skrajnej, również rezygnacja ze swojej religii na rzecz katolicyzmu. [WROCLAW, 18-25, diada]

Odczuwalna była w wypowiedziach badanych silna potrzeba „spolszczenia” osoby pochodzenia afrykańskiego.

Ale pod pewnymi warunkami, bo nie możemy przyjmować ich z całym dobrodzieństwem. Ja akceptuję tylko tych, którzy próbują się dostosować do polskich realiów i do nas Polaków. Czyli nie może nam zmieniać wiary, robić co chce.

System podatkowy nasz – żeby pracował, żeby odkładał na swoją emeryturę, na nasze podatki.

Warunki „stawiane“ osobom pochodzenia afrykańskiego, aby mogły być traktowane jak „swoi“ przez Polaków i aby mogły czuć się akceptowane i mile widziane jako członkowie społeczności mieszkańców Polski potwierdzają jedynie zamkniętą, silnie ugruntowaną nieprzyjazną postawę uznającą jedynie własne potrzeby, bez empatii i zrozumienia dla imigrantów w kontekście ich poczucia tożsamości.

Pojawiły się tylko nieliczne zdecydowanie komentarze mówiące o potrzebie akceptacji odmienności osób pochodzenia afrykańskiego oznaczającego w praktyce nie tylko deklaracje ale zachowania przyzwalające na manifestacje własnej kultury.

Myślę, że trzeba przywyknąć do mentalności tamtych ludzi. Oni nie owijają w bawełnę, co myślą to mówią, są bardzo otwarci. czasami to jest męczące, można uznać, że nachalne, jak próbują coś sprzedać, ale jak się ma świadomość różnic kulturowych to można to zaakceptować. [WARSZAWA, 30-45]

Musimy się bardziej otworzyć jako społeczeństwo, tzn. chcieć ich poznać od strony kultury, zachowań i też to uszanować. Człowiekiem trzeba być po prostu. [BIAŁYSTOK, 50-65]

Oni mają swoje założenia, wiarę, rytuały i nikomu nie można narzucać, jak ma żyć. [WROCŁAW, 30-45]

Wszyscy zgodnie podkreślają rolę mediów w budowaniu atmosfery sprzyjającej integracji osób pochodzenia afrykańskiego z Polakami.

Jak najbardziej media są czynnikami, które kształtują nasze postrzeganie świata, więc tak. Kampanie społeczne i język, którym mówią politycy, celebryci może to zmienić. I edukowanie społeczeństwa, że przemoc fizyczna czy psychiczna wobec kogokolwiek świadczy tylko o zakompleksieniu i braku pewności osób, które tę przemoc stosują. [WROCŁAW, 20-25]

Wskazywano również na potrzebę wykorzystania ulubionych przez Polaków form rozrywki lokalnej np. festyny, lokalne imprezy „a więc kielbaski, wata cukrowa, występy z muzyką afrykańską, nauka tańców afrykańskich, przymierzanie tych pięknych kolorowych strojów albo nawet kupowanie ich, jakieś kino plenerowe z filmami z Afryki”.

Dyskusja o możliwości integracji osób pochodzenia afrykańskiego z Polakami ujawniła przekonanie części badanych o tym, że są rejony Polski, których mieszkańcy nie widzieli nigdy Afrykanina „na żywo”. Ich zdaniem, ten stan rzeczy należy zmienić, aby „oswoić” ich z osobami pochodzenia afrykańskiego żyjącymi w Polsce.

Co interesujące, sugestia osławiania potwierdza tylko percepcję Afrykanów jako „dzikiego ludu”.

Afryka po Polsku

Raport z badania ilościowego

AFRYKA PO POLSKU

RAPORT Z BADANIA ILOŚCIOWEGO

NA ZLECENIE



Sierpień 2022 r.

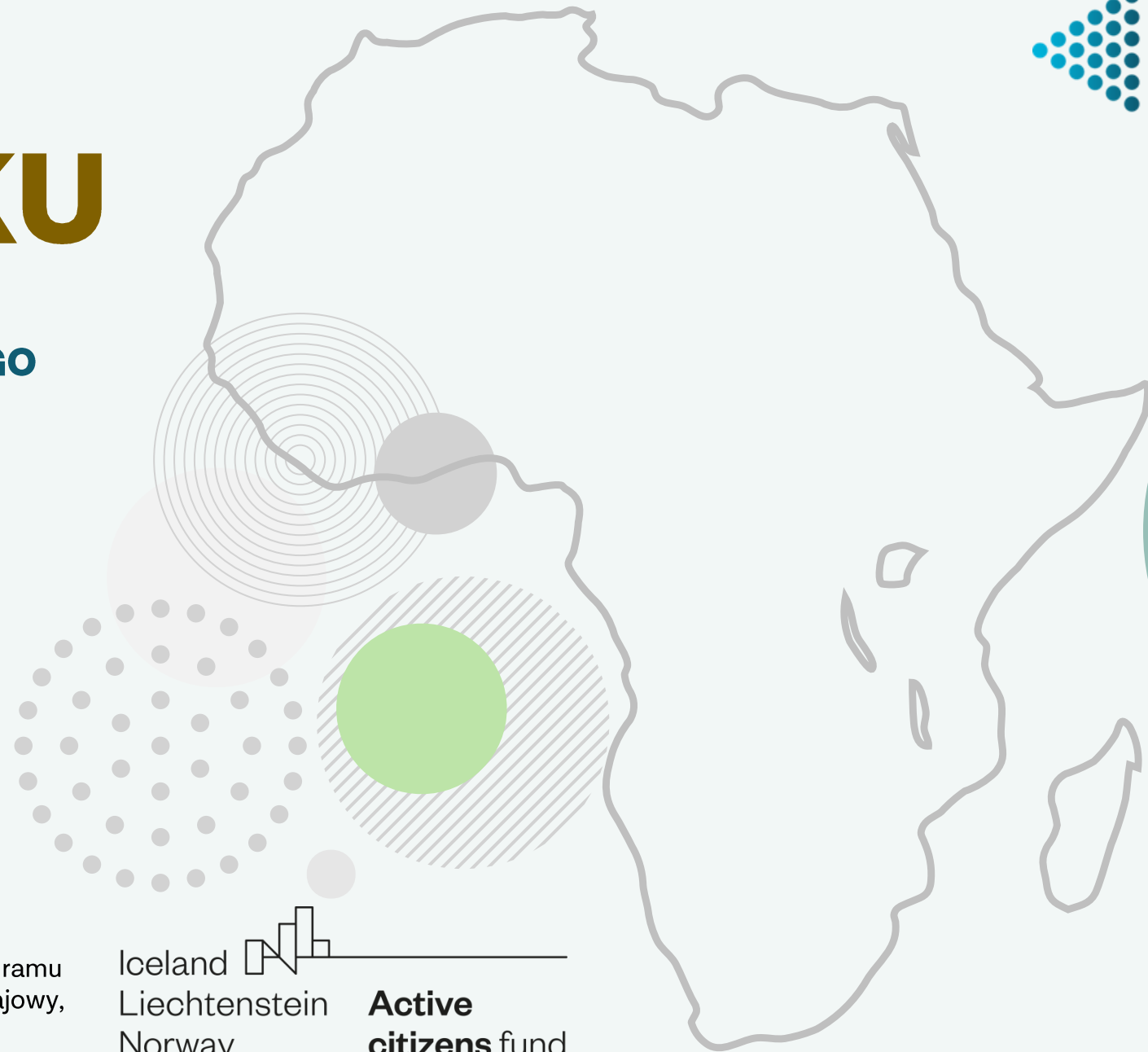


Projekt realizowany z dotacji programu
Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy,
finansowanego z Funduszy EOG.

Iceland
Liechtenstein
Norway



**Active
citizens fund**





Czas realizacji:

Sierpień 2022



Jednostka badania:

Mieszkańcy Polski w wieku 18 i więcej lat



Wielkość próby:

N = 1000; błąd oszacowania = 3,1 proc.; poziom ufności 0,95



Miejsce badania:

Badanie ogólnopolskie



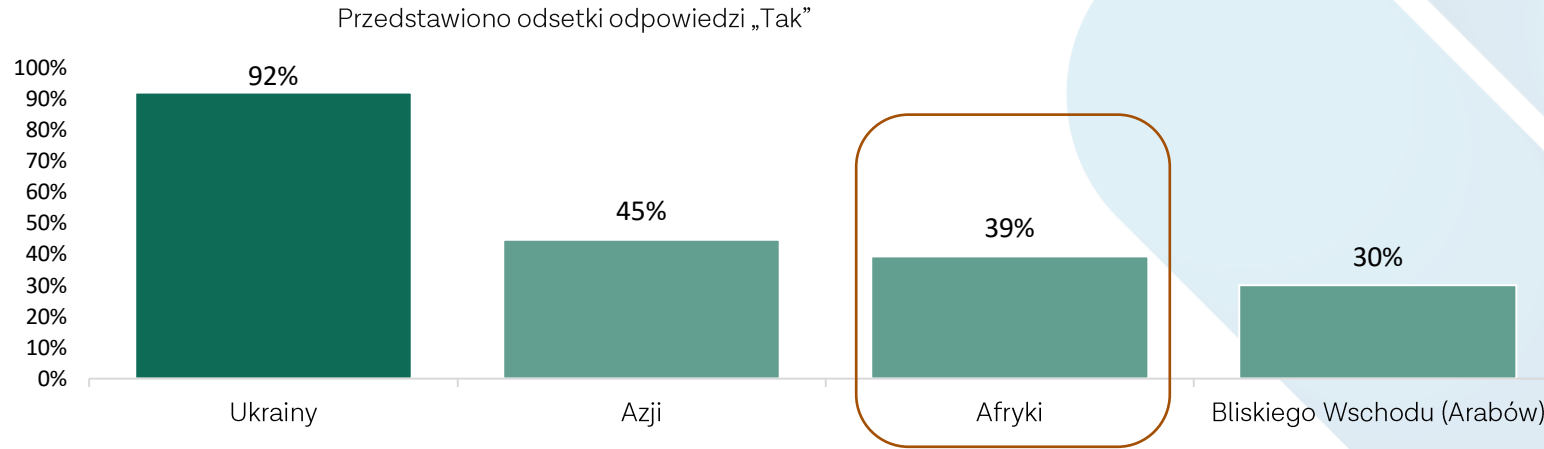
Technika badawcza:

Badanie zrealizowane metodą telefonicznych standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych wspomaganych komputerowo (CATI)



01 KONTAKTY Z OSOBAMI INNEGO POCHODZENIA

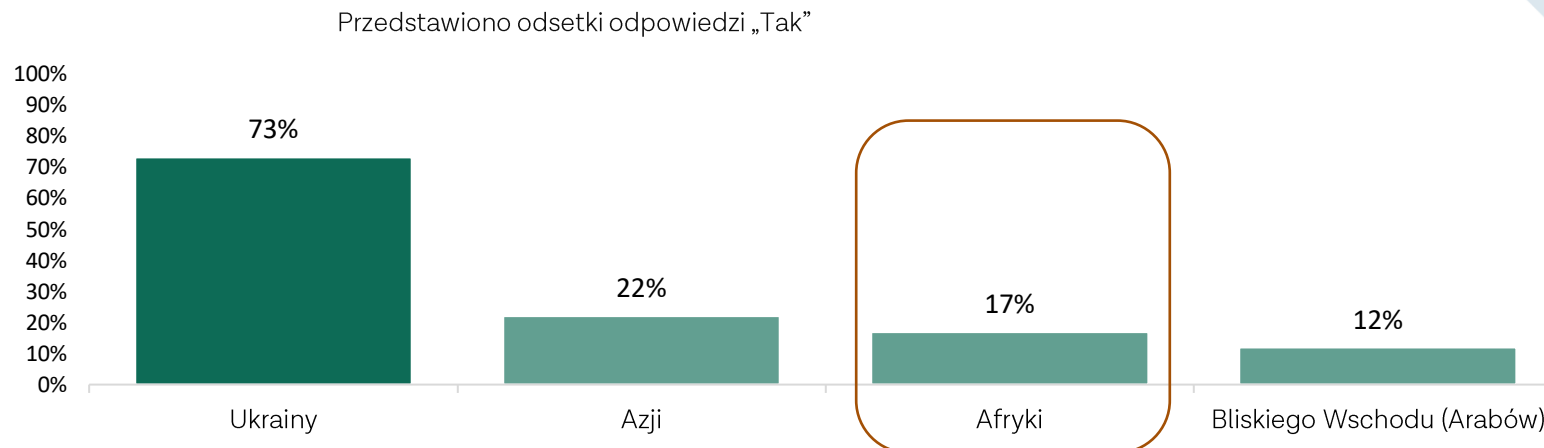
Q: Czy w miejscu, w którym Pan(i) mieszka lub pracuje, **można spotkać osoby** pochodzące z...?



Spośród wszystkich ujętych w badaniu grup innego pochodzenia, Polacy w swoim otoczeniu najczęściej spotykają osoby z Ukrainy – 92 proc. i to Ukraińców najczęściej znają osobiście – 73 proc. Wynik ten nie zaskakuje m.in. ze względu na skalę migracji ludności ukraińskiej z powodu wojny od lutego 2022.

Blisko połowa badanych (45 proc.) przyznaje, że w ich miejscu zamieszkania można spotkać Azjatów, natomiast osobiste kontakty utrzymuje z nimi przeszło co piąty respondent.

Q: Czy **osobiście zna** Pan(i) (tzn. rozmawia lub kontaktuje się choćby przelotnie) osoby pochodzące z...?



W przypadku Afrykańczyków, 39 proc. spotkało ich w swoim otoczeniu, zaś 17 proc. zna takie osoby osobiście.

Najrzadziej spotykaną grupą są Arabowie – 30 proc. widuje ich w swojej okolicy. Przeszło co dziesiąty (12 proc.) rozmawiał z osobą, która pochodzi z Bliskiego Wschodu.

02 AKCEPTACJA OSÓB INNEGO POCHODZENIA W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU

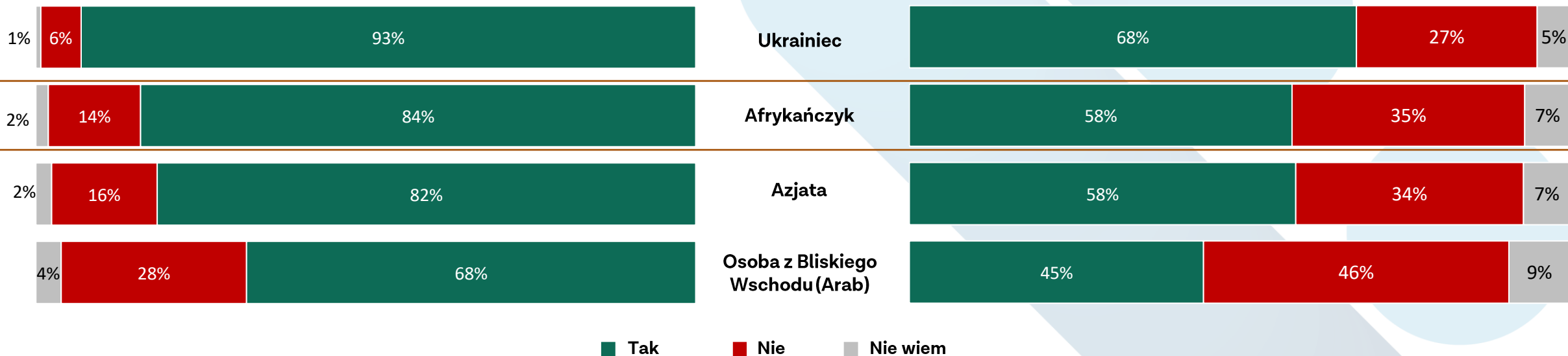
AKCEPTACJA OSÓB INNEGO POCHODZENIA W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU, JAKO...



BLISKI SĄSIAD



ZIĘĆ LUB SYNOWA

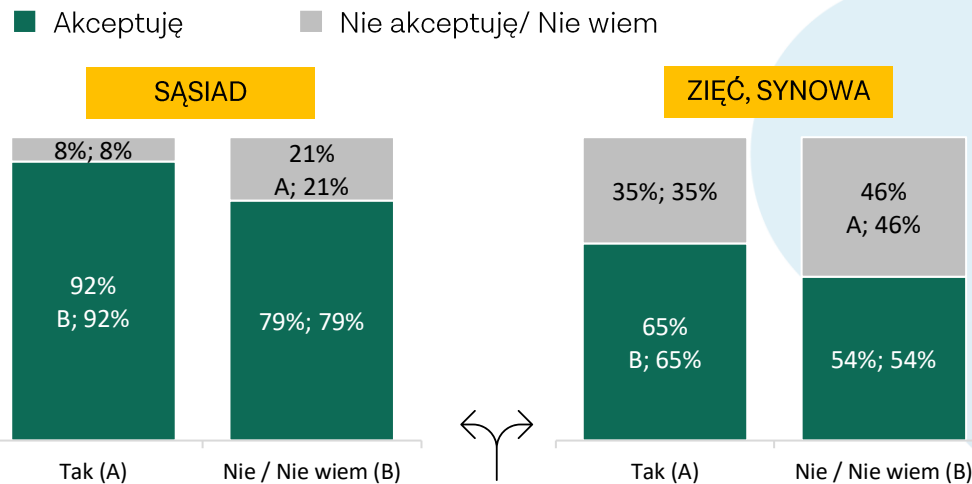


W niniejszym badaniu została wykorzystana skala dystansu społecznego Bogardusa, która mierzy stopień akceptacji społecznej osób innego pochodzenia w różnych rolach – zróżnicowanych co do stopnia bliskości. W tym przypadku skorzystano z pytań dotyczących najbliższego otoczenia – sąsiedztwa oraz rodziny.

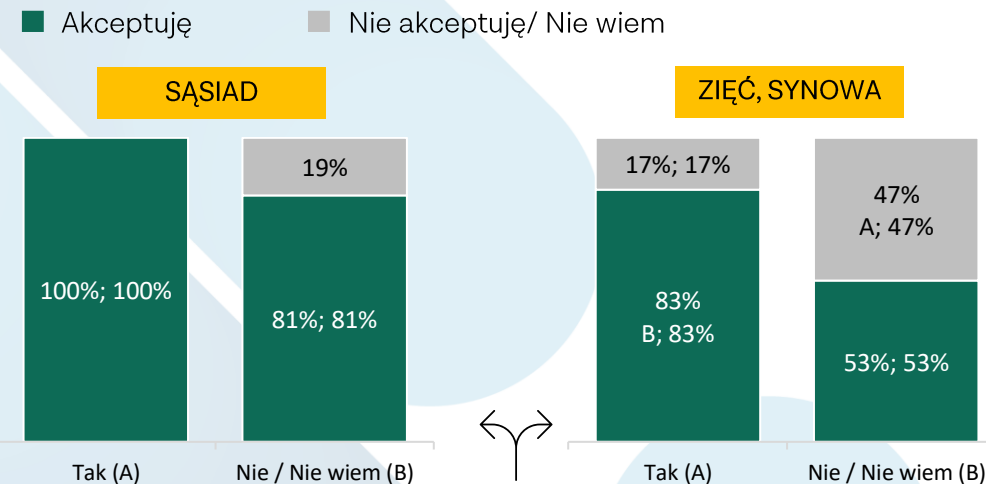
Wszystkie grupy osób innego pochodzenia są częściej akceptowane w roli bliskiego sąsiada niż współmatronka własnego dziecka, co jest zgodne z założeniem skali dystansu społecznego. **Najmniejszy dystans Polacy odczuwają wobec Ukraińców** – 93 proc. badanych nie ma nic przeciwko temu, żeby takie osoby mieszkały w pobliżu, zaś 68 proc. zaakceptowałoby Ukraińca/Ukraińkę w roli zięcia lub synowej. **Niższy poziom akceptacji obserwujemy dla Afrykańczyków oraz Azjatów** – przeszło ośmiu na dziesięciu respondentów aprobuje ich w roli sąsiada, zaś niespełna sześciu na dziesięciu zgodziłoby się na ślub własnego dziecka z Afrykańczykiem lub Azjatą. Co trzeci badany sprzeciwiłby się takiemu małżeństwu. **Polacy są najbardziej zdystansowani wobec osób z Bliskiego Wschodu** – przeszło co czwarty badany nie zaakceptowałby Araba w roli własnego sąsiada (28 proc.), jednocześnie niespełna co drugi nie zaakceptowałby go w roli zięcia lub synowej (46 proc.).

02 POZIOM AKCEPTACJI ZALEŻY OD NATĘŻENIA KONTAKTÓW BEZPOŚREDNICH

AFRYKAŃCZYK

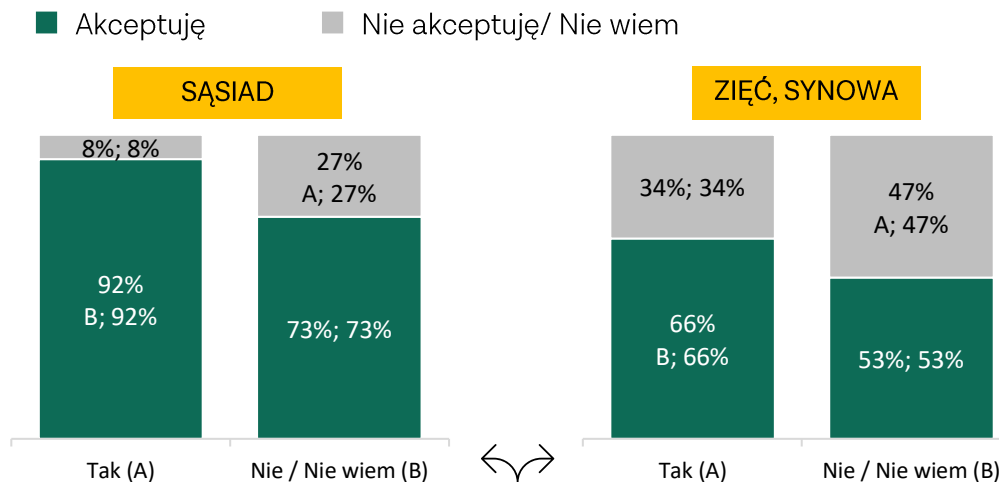


W mojej okolicy **można spotkać** osoby pochodzące z Afryki

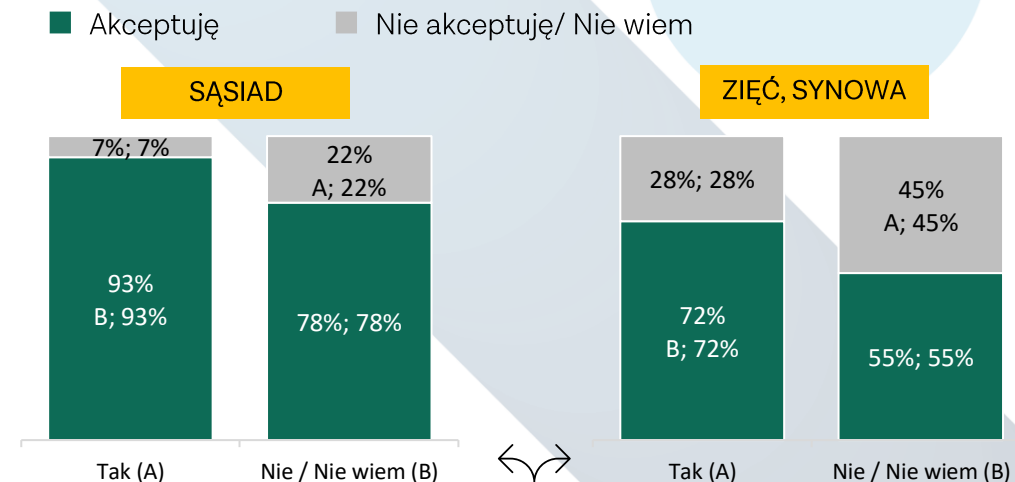


Kontaktuję się, **rozmawiam osobiście** z osobami pochodzącymi z Afryki

AZJATA



W mojej okolicy **można spotkać** osoby pochodzące z Azji



Kontaktuję się, **rozmawiam osobiście** z osobami pochodzącymi z Azji

AB – RÓŻNICE ISTOTNE STATYSTYCZNIE. Litera przy liczbie wskazuje, od której kategorii dana komórka różni się w sposób istotny.

02 OPINIE OGÓLNE NA TEMAT IMIGRANTÓW/ UCHODźCÓW

Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń.

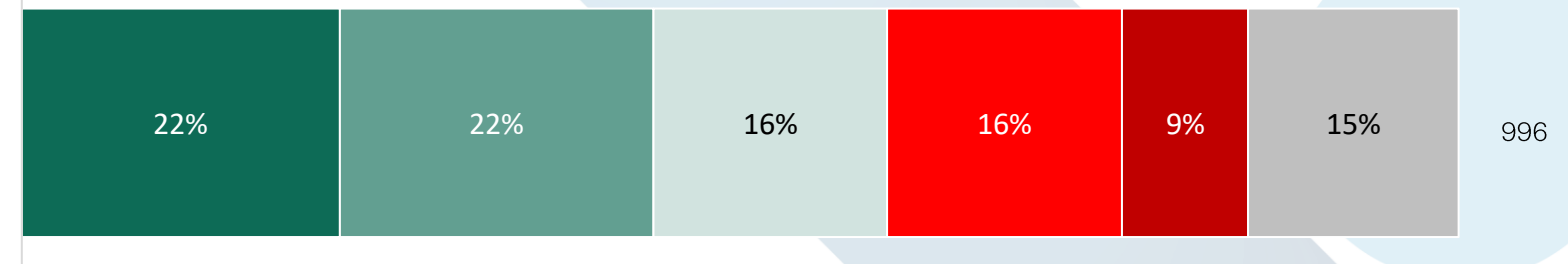
N:

Uchodźcom należy się pomoc humanitarna niezależnie od ich etnicznego pochodzenia



998

Uważam, że media pokazują imigrantów spoza Europy w sposób stronniczy i nieobiektywny



996

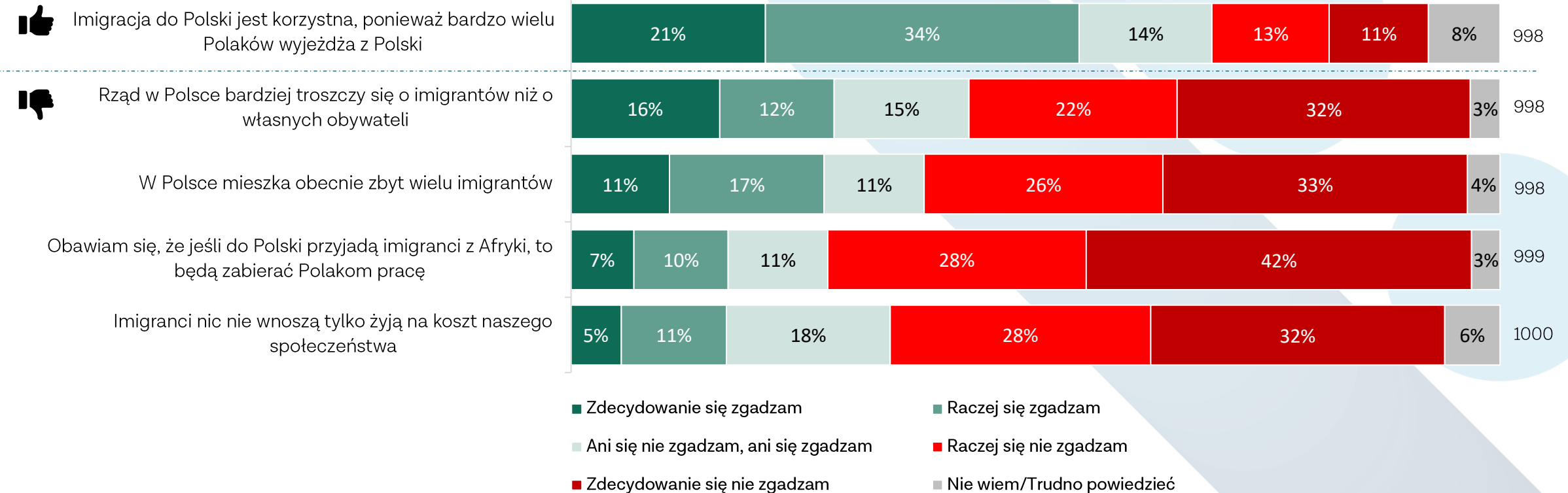
- Zdecydowanie się zgadzam
- Raczej się zgadzam
- Ani się nie zgadzam, ani się zgadzam
- Raczej się nie zgadzam
- Zdecydowanie się nie zgadzam
- Nie wiem/Trudno powiedzieć

Większość Polaków jest zdania, że uchodźcom należy się pomoc humanitarna, niezależnie od ich etnicznego pochodzenia – 82 proc. Według 44 proc. respondentów media pokazują imigrantów spoza Europy w sposób nieobiektywny (co czwarty zapytany wyraził opinię przeciwną).

02 OPINIE NA TEMAT IMIGRANTÓW W POLSCE

Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń.

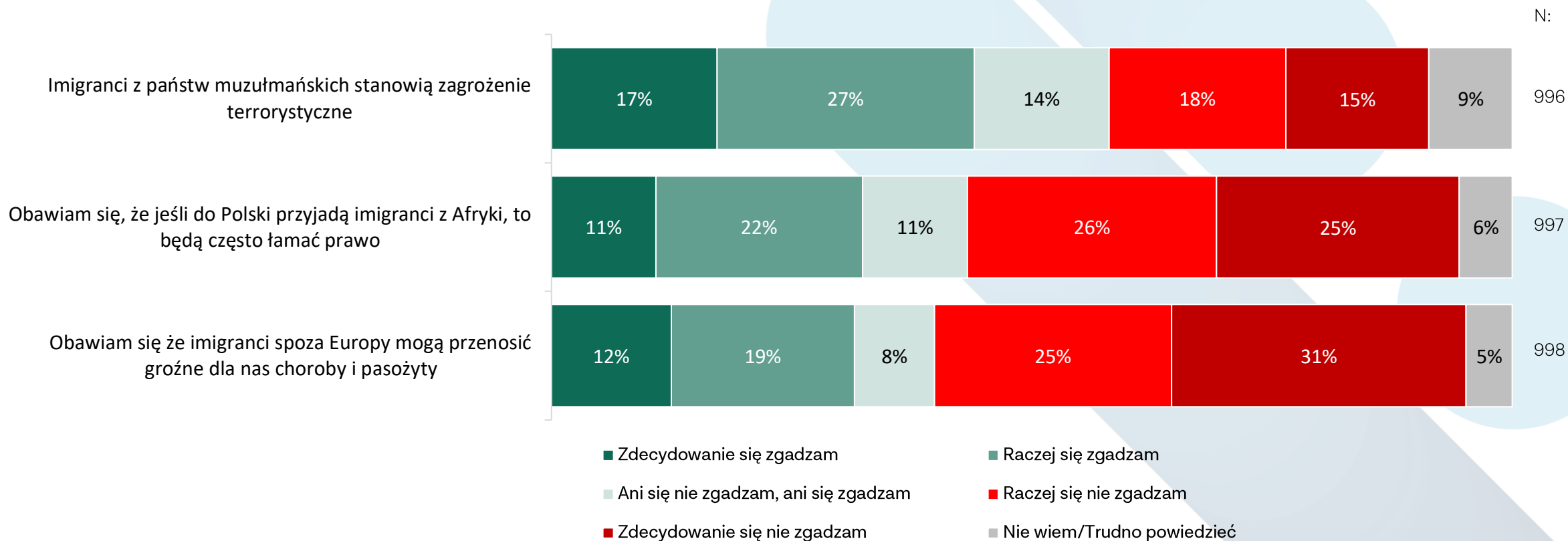
N:



Obecność imigrantów w Polsce nie jest na ogół postrzegana w negatywnym świetle. Ponad połowa (55 proc.) badanych dostrzega korzyści z imigracji do Polski, ze względu na emigrację Polaków do innych krajów. Chociaż blisko 30 proc. badanych twierdzi, że rząd bardziej troszczy się o imigrantów niż o własnych obywateli, oraz, że w Polsce mieszka zbyt dużo imigrantów, to każdorazowo ponad połowa respondentów zaprzecza tym opiniom. Aż 70 proc. **nie obawia się**, że imigranci z Afryki będą zabierać Polakom pracę, zaś 60 proc. **nie zgadza się**, że imigranci nic nie wnoszą, tylko żyją na koszt naszego społeczeństwa.

02 PERCEPCJA ZAGROŻEŃ ZWIĄZANYCH Z IMIGRACJĄ SPOZA EUROPY

Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń.

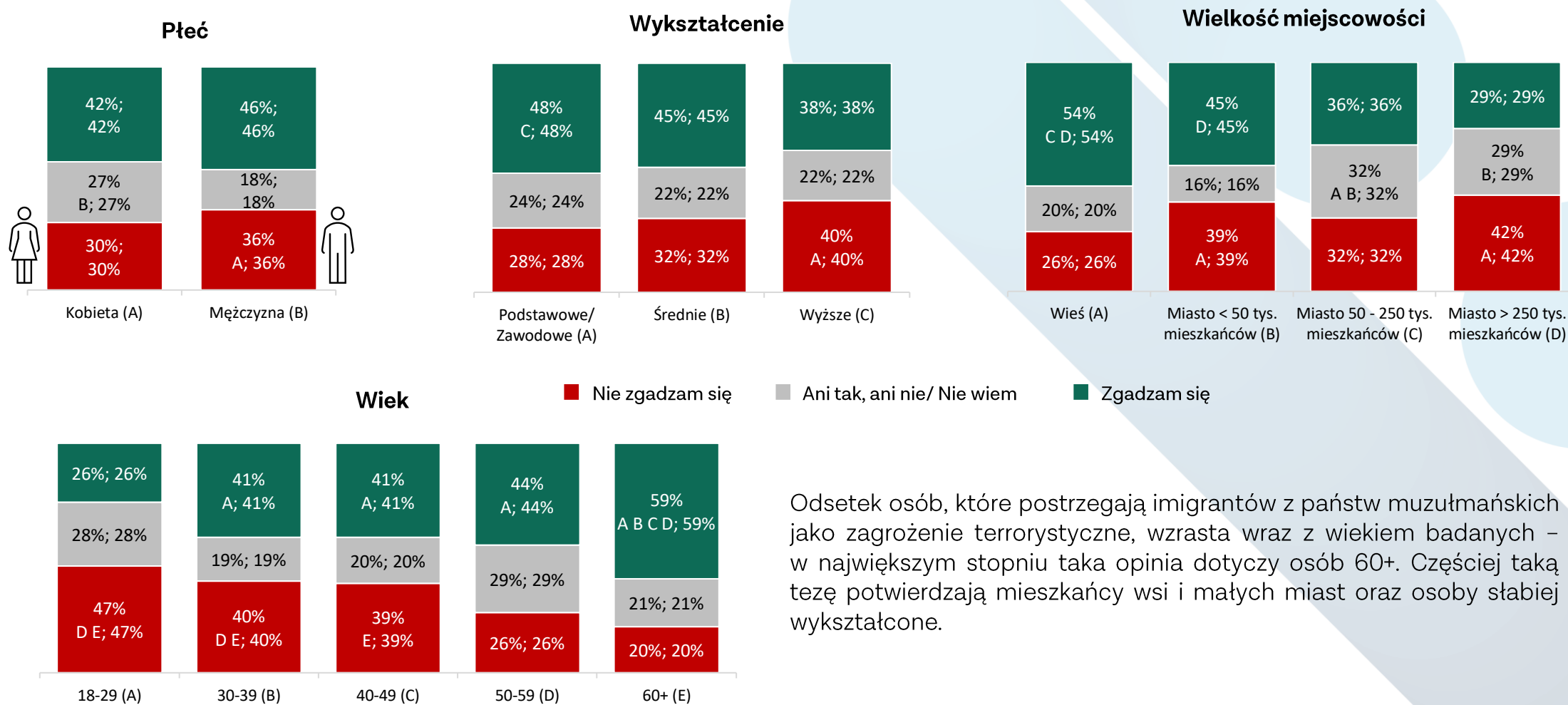


Zdaniem 44 proc. Polaków imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne – z kolei 33 proc. zaprzecza takiej tezie. W przypadku innych hipotetycznych zagrożeń wynikających z obecności imigrantów pochodzenia pozaeuropejskiego, około połowy respondentów wyraża brak obaw. Około jednej trzeciej Polaków obawia się łamania prawa przez Afrykańczyków, oraz przenoszenia chorób przez imigrantów spoza Europy.

02 OPINIE NA TEMAT IMIGRANTÓW I/LUB OSÓB POCHODZENIA AFRYKAŃSKIEGO

Imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne

Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń. – **Imigranci z państw muzułmańskich stanowią zagrożenie terrorystyczne.**

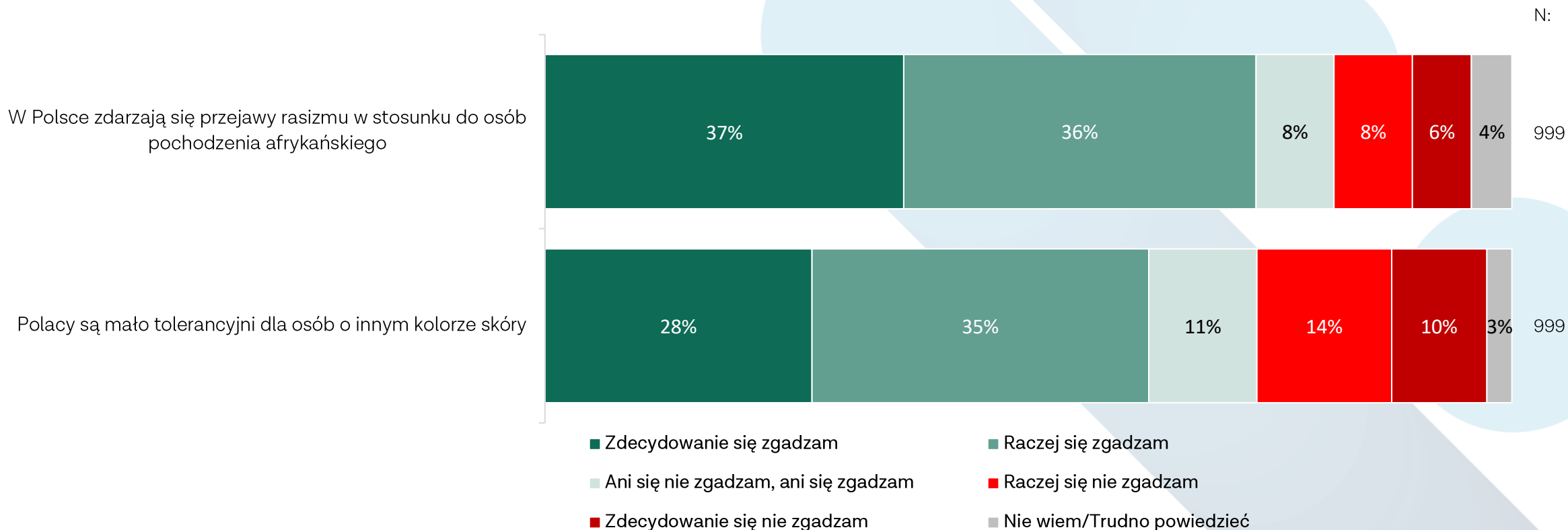


Odsetek osób, które postrzegają imigrantów z państw muzułmańskich jako zagrożenie terrorystyczne, wzrasta wraz z wiekiem badanych – w największym stopniu taka opinia dotyczy osób 60+. Częściej taką tezę potwierdzają mieszkańcy wsi i małych miast oraz osoby słabiej wykształcone.

ABCDE – RÓŻNICE ISTOTNE STATYSTYCZNIE. Litera przy liczbie wskazuje, od której kategorii dana komórka różni się w sposób istotny. Przedstawiono łączne odsetki odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „raczej się zgadzam” oraz „zdecydowanie się nie zgadzam” i „raczej się nie zgadzam”.

02 OPINIE DOTYCZĄCE POSTAW RASISTOWSKICH W POLSCE

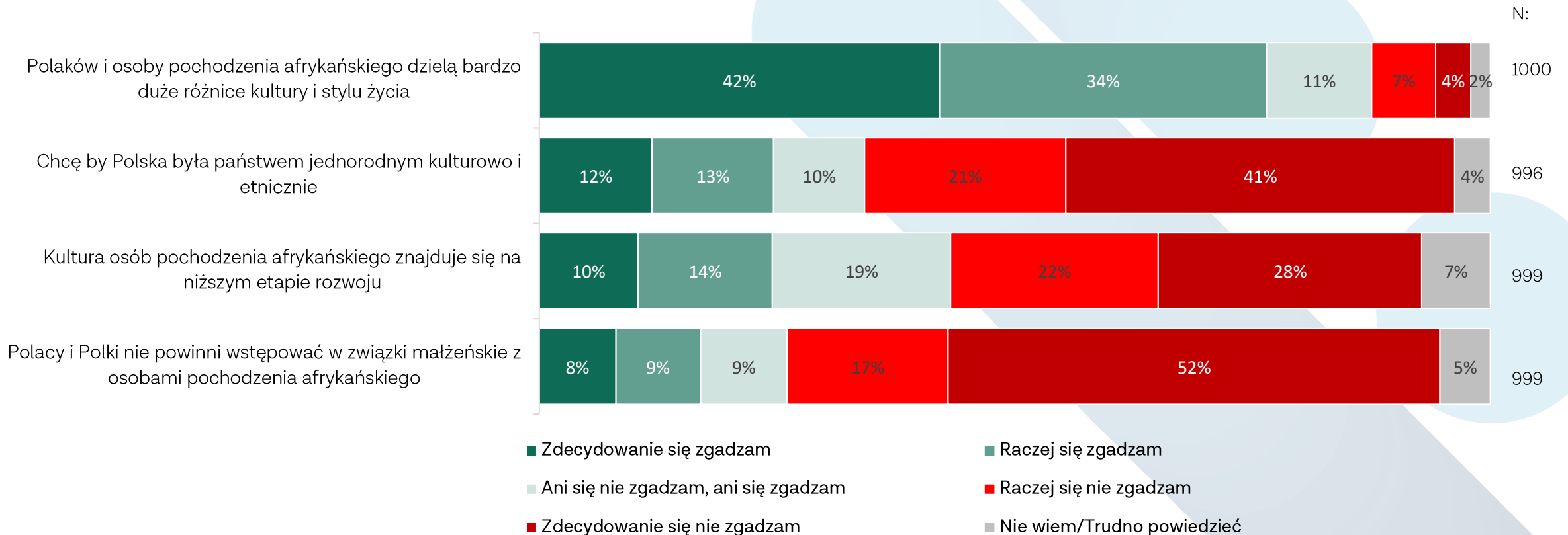
Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń.



Zdaniem badanych, w Polsce postawy rasistowskie są zauważalne. Aż trzech na czterech respondentów przyznaje, że w kraju zdarzają się przejawy rasizmu wobec osób pochodzenia afrykańskiego, a jedynie 14 proc. temu zaprzecza. Jednocześnie dwóch na trzech ankietowanych twierdzi, że Polaków charakteryzuje niska tolerancja wobec osób o innym kolorze skóry.

02 OPINIE DOTYCZĄCE RÓŻNIC KULTUROWYCH

Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń.

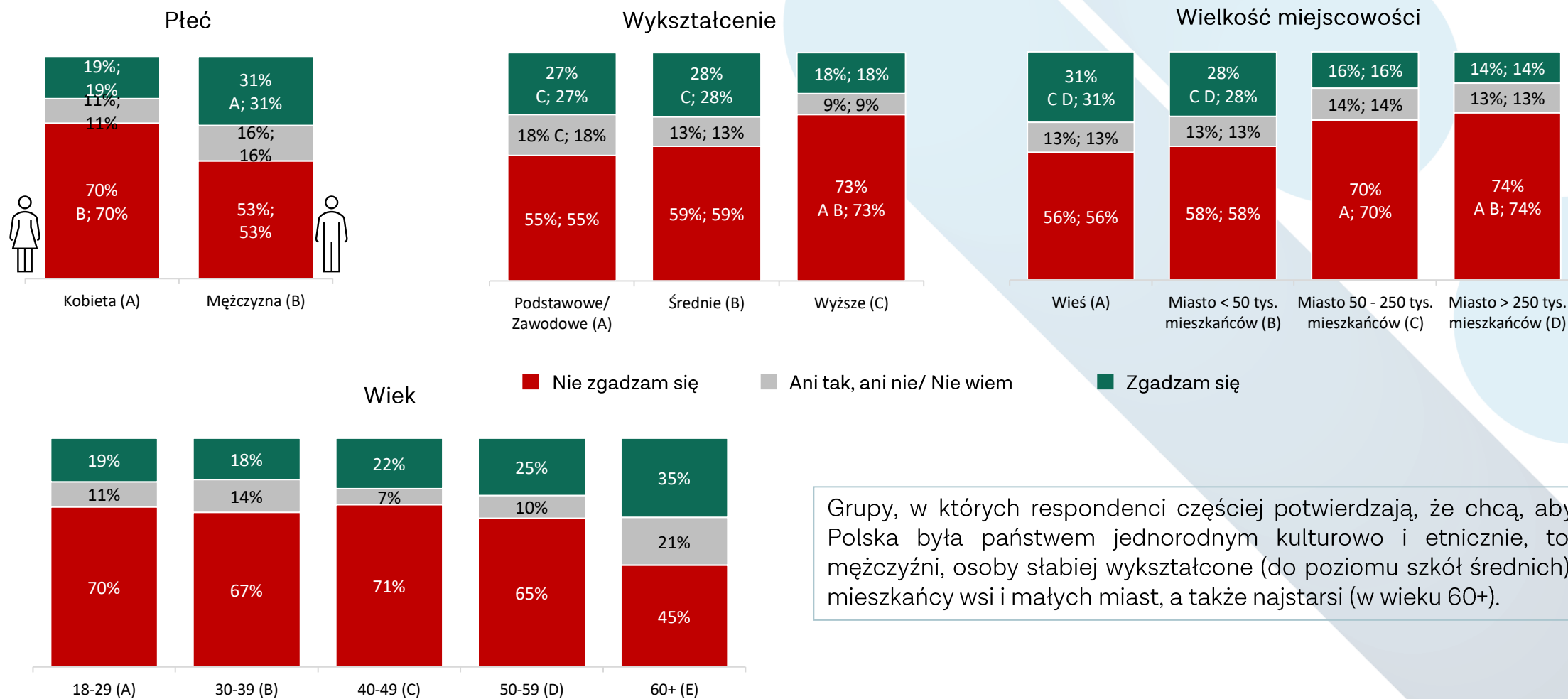


W Polsce powszechna jest opinia, że Polaków i osoby pochodzenia afrykańskiego dzielą bardzo duże różnice kultury i stylu życia – 76 proc. wskazań. Natomiast zdecydowanie rzadziej badani twierdzą, że kultura Afrykańczyków znajduje się na niższym etapie rozwoju (24 proc.). Większość badanych akceptuje zróżnicowanie kulturowe i etniczne w Polsce (62 proc.), a także nie sprzeciwia się małżeństwom Polaków z osobami pochodzenia afrykańskiego (69 proc.).

02 OPINIE NA TEMAT IMIGRANTÓW I/LUB OSÓB POCHODZENIA AFRYKAŃSKIEGO

Chcę by Polska była państwem jednorodnym kulturowo i etnicznie

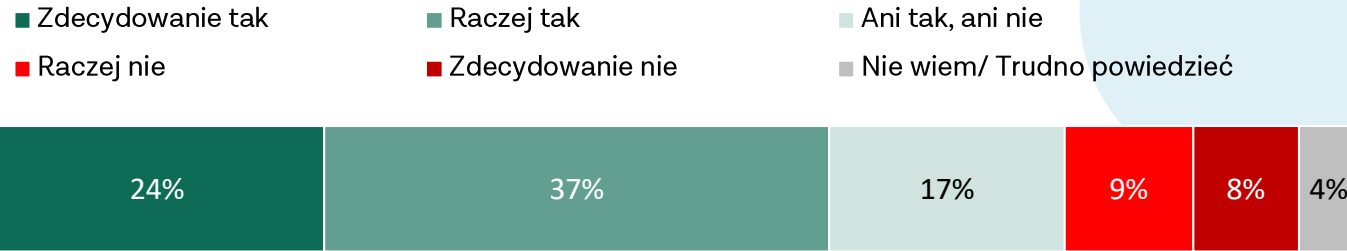
Q: Przeczytam teraz kilka stwierdzeń na temat imigrantów. Proszę powiedzieć na ile zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym ze stwierdzeń. – **Chcę by Polska była państwem jednorodnym kulturowo i etnicznie.**



Grupy, w których respondenci częściej potwierdzają, że chcą, aby Polska była państwem jednorodnym kulturowo i etnicznie, to: mężczyźni, osoby słabiej wykształcone (do poziomu szkół średnich), mieszkańcy wsi i małych miast, a także najstarsi (w wieku 60+).

03 INTEGRACJA IMIGRANTÓW AFRYKAŃSKICH W POLSCE

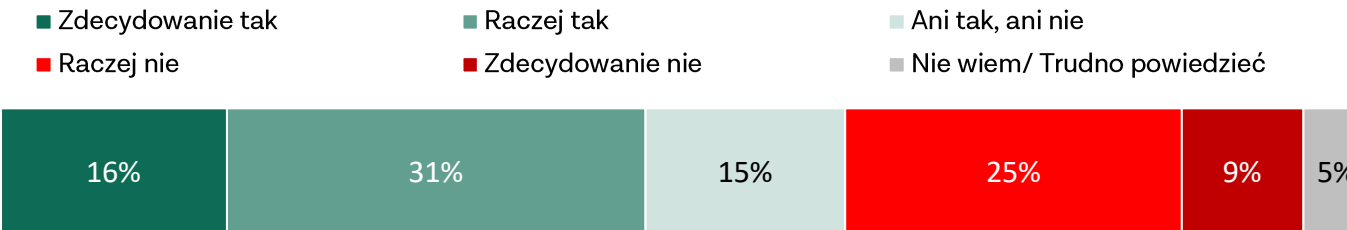
Q: Czy Pana(i) zdaniem **należy zajmować się problemami z integracją**, które mają Afrykańczycy mieszkający w Polsce?



N = 992

61%

Q: Czy Pana(i) zdaniem, możliwa jest **pełna integracja Afrykańczyka w polskim społeczeństwie?**



N = 994

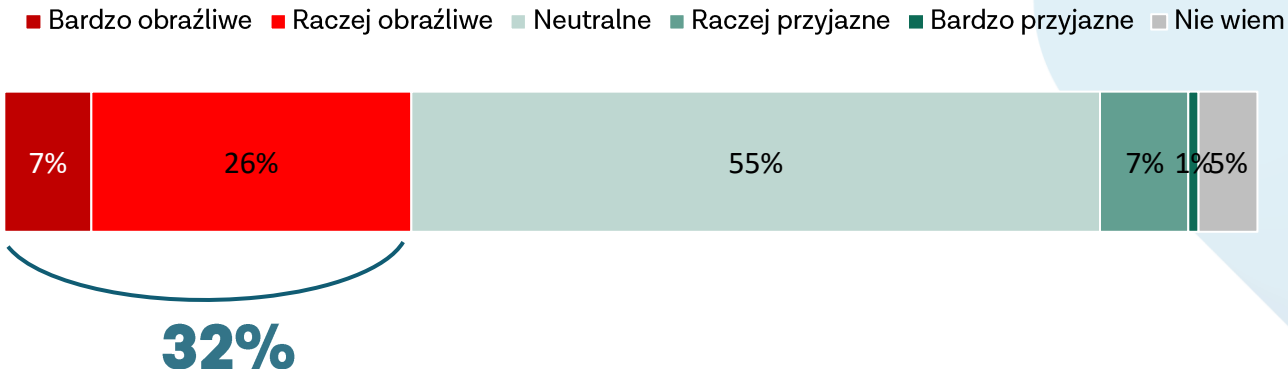
47%

W opinii 61 proc. badanych należy się zajmować problemami z integracją, które mają Afrykańczycy mieszkający w Polsce, przeciwnego zdania jest jedynie 17 proc. respondentów.

Niemal połowa badanych uważa, że pełna integracja Afrykańczyka w polskim społeczeństwie jest możliwa, ale około jedna trzecia wskazuje, że ich zdaniem nie jest to możliwe.

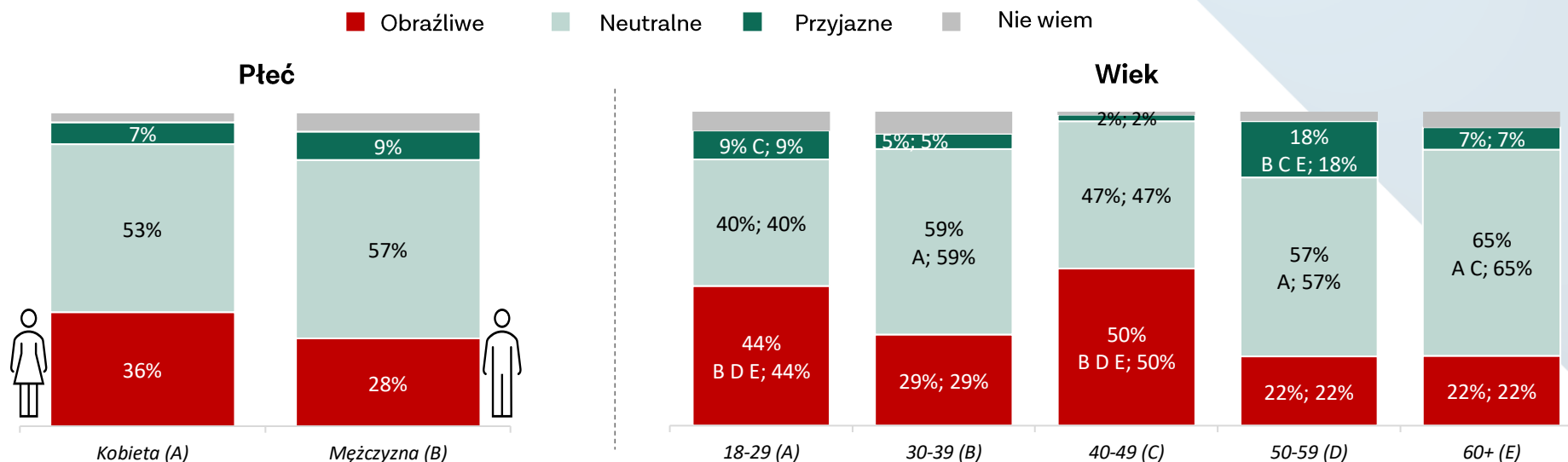
04 OPINIE NA TEMAT SŁOWA „MURZYN”

Q: Czy Pana(i) zdaniem słowo **Murzyn** jest to **określenie obraźliwe, neutralne czy przyjazne?**



Blisko jedna trzecia respondentów uważa, że słowo Murzyn jest (raczej) obraźliwe, natomiast 55 proc. badanych uznaje, że jest to słowo neutralne. Warto dodać, że jedynie 8 proc. oceniło to słowo jako przyjazne.

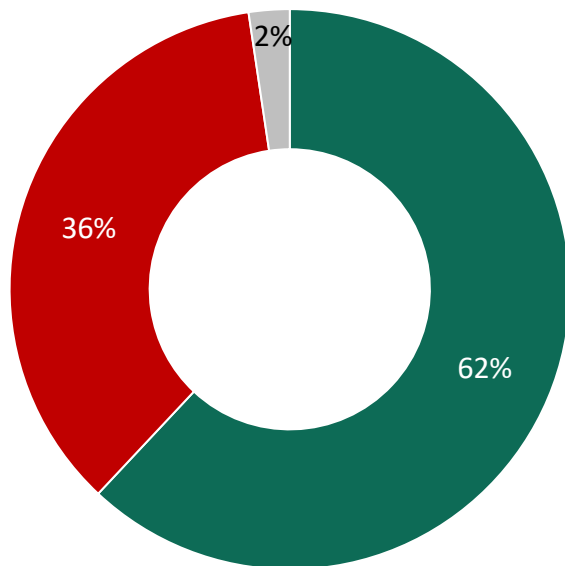
Kobiety oraz osoby w wieku 18-29 oraz 40-49 lat istotnie częściej uznają to słowo za obraźliwe.



Przedstawiono łączne odsetki odpowiedzi „bardzo obraźliwe” i „raczej obraźliwe” oraz „bardzo przyjazne” i „raczej przyjazne”.

04 WIERSZ „MURZYNEK BAMBO” J. TUWIMA

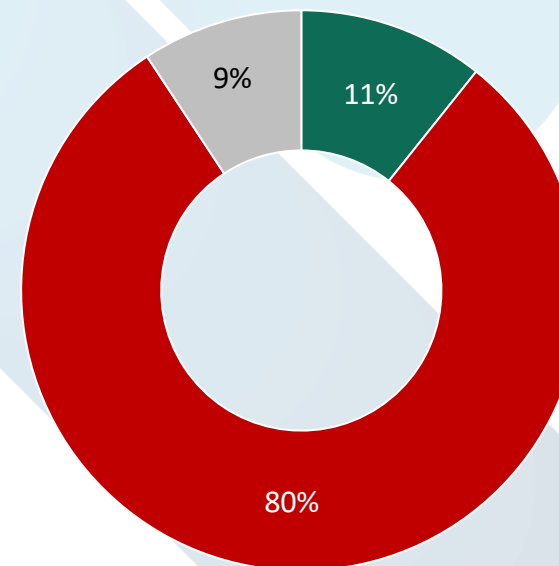
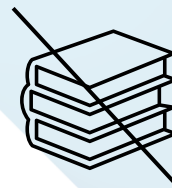
Q: Czy słyszał/a Pan/i o **kontrowersjach związanych z wierszem Juliana Tuwima „Murzynek Bambo”**? (Chodzi o oskarżenia o powielanie stereotypów i kształtowane nieprzychylnych postaw wobec dzieci o ciemnym kolorze skóry?)



N = 992

■ Tak ■ Nie ■ Nie wiem

Q: Czy zgadza się Pan/i z opinią, że wiersz „Murzynek Bambo” **powinien być wycofany z listy lektur dla dzieci**?



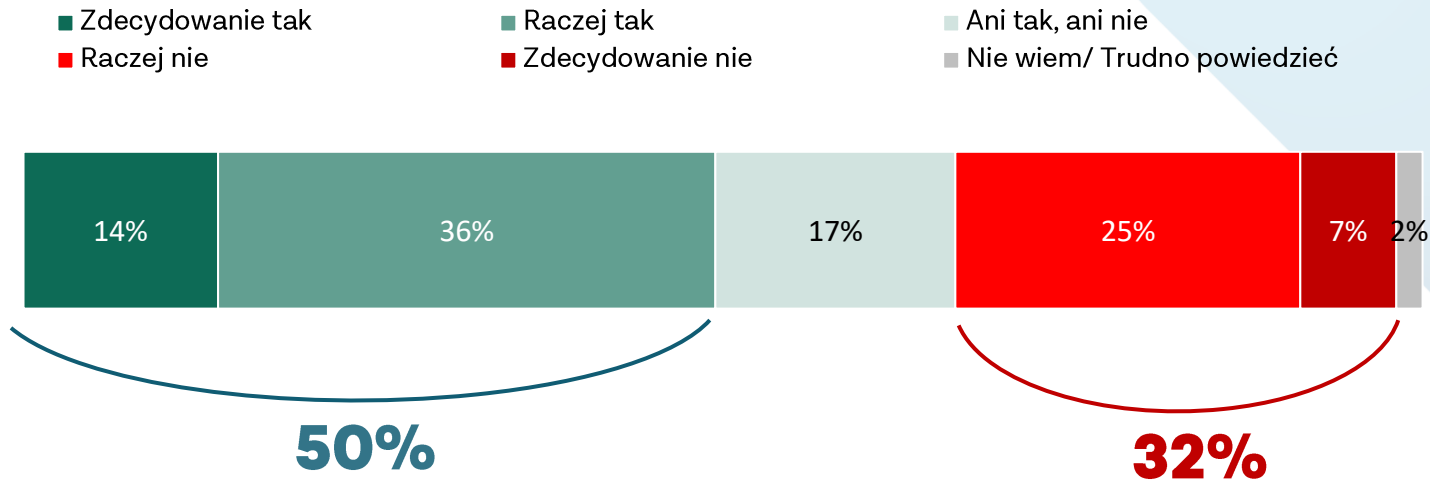
N = 994

■ Tak ■ Nie ■ Nie wiem

Ponad 60 proc. badanych słyszało o kontrowersjach związanych z wierszem Juliana Tuwima „Murzynek Bambo”. Zdecydowana większość, 8 na 10 respondentów nie zgadza się z opinią, że ten wiersz powinien zostać wycofany z listy lektur dla dzieci. Poparcie dla wycofania lektury wyraziło 11 proc. badanych.

05 ZAINTERESOWANIE AFRYKĄ

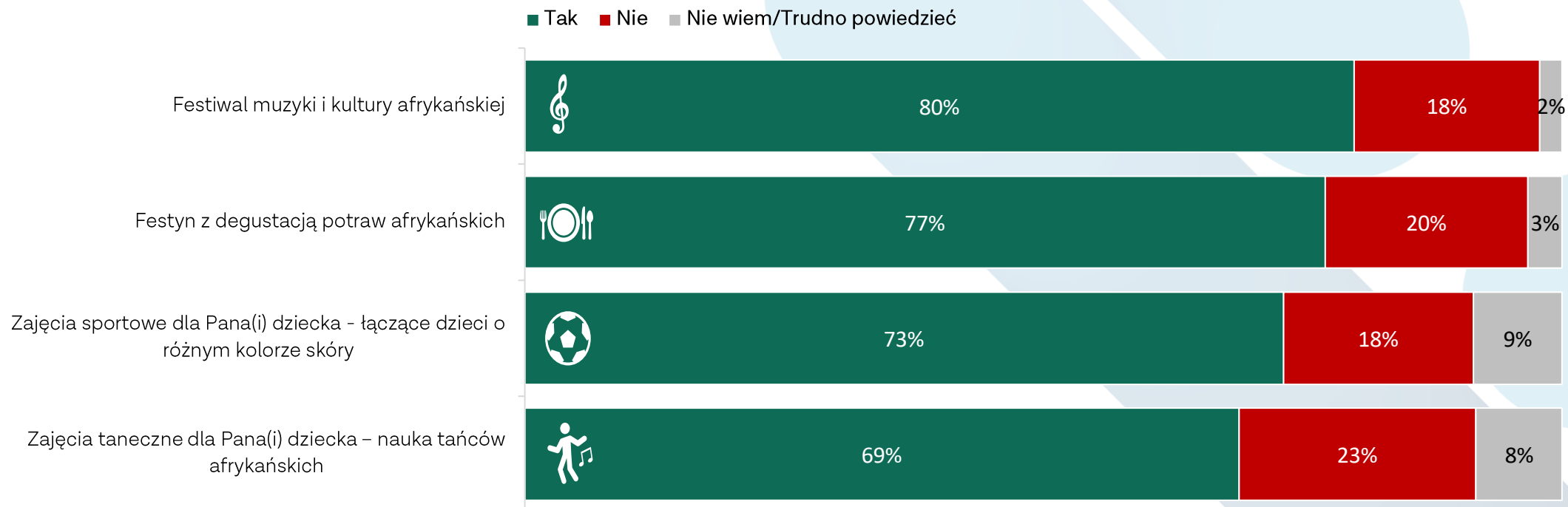
Q: Czy chciał(a)by się Pan(i) **dowiedzieć więcej o Afryce?**



Połowa badanych wyraziła chęć, aby dowiedzieć się więcej o Afryce, w tym **14 proc. wyraża zdecydowane zainteresowanie Afryką**. Brak woli bliższego poznania kontynentu dotyczy niespełna jednej trzeciej ankietowanych.

05 ZAINTERESOWANIE UDZIAŁEM W WYDARZENIACH ZWIĄZANYCH Z KULTURĄ AFRYKI

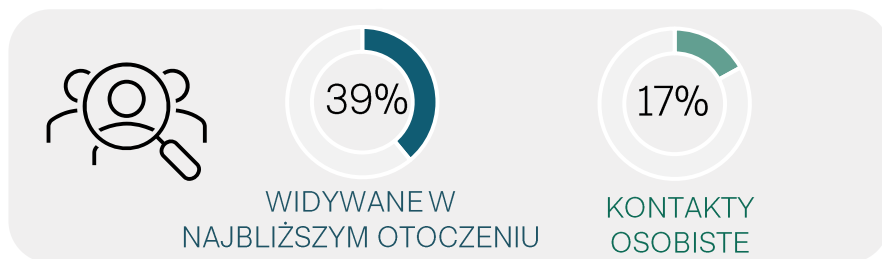
Q: Czy był(a)by Pan(i) zainteresowany(a) wzięciem udziału w następujących, darmowych wydarzeniach mających na celu prezentację kultury osób pochodzenia afrykańskiego w Polsce?



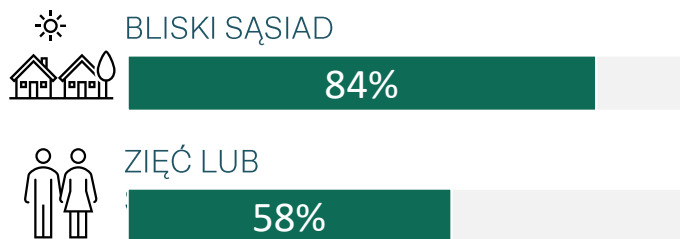
Osoby badane byłyby najbardziej zainteresowane wzięciem udziału w festiwalu muzyki i kultury afrykańskiej – 8 na 10 respondentów wyraziło swoje zainteresowanie. Na drugim miejscu uplasował się festyn z degustacją potraw afrykańskich – 77 proc. Natomiast nieco mniejszym zainteresowaniem cieszą się zajęcia dla dzieci, chociaż wciąż notujemy wysokie odsetki – 73-69 proc. badanych przychylnie postrzega taką ofertę.

W Polsce przeważają postawy otwarte i tolerancyjne wobec Afrykańczyków – ponad postawami dystansu i niechęci

KONTAKTY Z OSOBAMI POCHODZENIA AFRYKAŃSKIEGO



AKCEPTACJA AFRYKAŃCZYKÓW W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU, JAKO...



69%

badanych nie ma nic przeciwko, aby Polacy i Polki **zawierali(ły) związki małżeńskie** z osobami pochodzenia afrykańskiego

35%

Polaków **nie zaakceptowałoby** Afrykańczyka jako **małżonka swojego dziecka**

Blisko 40 proc. badanych przyznaje, że w ich najbliższym otoczeniu można spotkać osoby pochodzenia afrykańskiego, a 17 proc. zna Afrykańczyka osobiście. Na tle analizowanych grup, zdecydowanie najczęściej badani spotykają i kontaktują się z Ukraińcami.

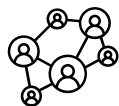
Osoby pochodzenia pozaeuropejskiego, w tym również Afrykańczycy, są częściej spotykani w większych miastach. Jednocześnie to młodszy i lepiej wykształceni Polacy częściej znają Afrykańczyków osobiście.

Osoby innego pochodzenia są przez Polaków częściej akceptowane w roli bliskiego sąsiada niż w roli zięcia czy synowej (różnice na poziomie 25-23 p.p.). Najmniejszy dystans Polacy odczuwają wobec bliskich kulturowo Ukraińców (93 proc. aprobuje ich jako sąsiada, 68 proc. – jako małżonka dziecka), natomiast największy dystans – wobec osób z Bliskiego Wschodu (68 proc./45 proc.). Pomędzy plasują się Afrykańczycy i Azjaci.

Wyższy poziom akceptacji dla poszczególnych grup notujemy wśród badanych, którzy dostrzegają osoby innego pochodzenia w swoim otoczeniu i wchodzą z nimi w osobiste interakcje (np. rozmowy).

Mniejszemu dystansowi społecznemu wobec analizowanych grup sprzyja młodszy wiek, zamieszkiwanie w większych miastach, a także wyższy poziom wykształcenia. Z kolei mniejsza tolerancja charakterystyczna jest dla słabiej wykształconych respondentów, badanych zamieszkujących tereny wiejskie oraz osób starszych.

OPINIE POLAKÓW O INTEGRACJI AFRYKAŃCZYKÓW W POLSCE

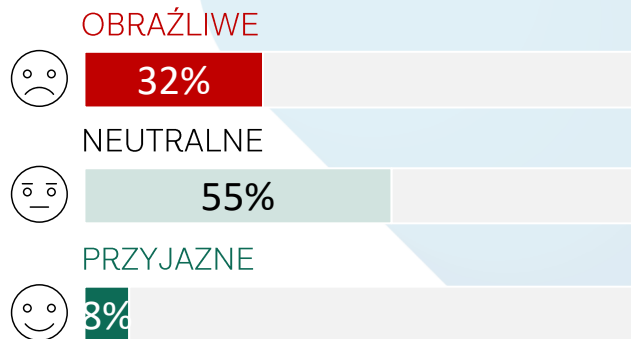


61% badanych uważa, że **należy zajmować się problemami z integracją**, które mają Afrykańczycy mieszkający w Polsce

47% badanych sądzi, że **możliwa jest pełna integracja** Afrykańczyka w polskim społeczeństwie

KONTROWERSJE ZWIĄZANE ZE SŁOWEM „MURZYN”

Według Polaków słowo „Murzyn” jest...

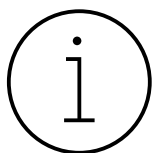


62% badanych słyszało o kontrowersjach związanych z wierszem J. Tuwima „**Murzynek Bambo**”

80% badanych **sprzeciwia się** wycofaniu tego utworu z listy lektur dla dzieci

50%

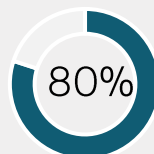
badanych chciałoby dowiedzieć się czegoś więcej o Afryce



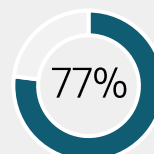
32%

badanych nie interesuje się tą tematyką

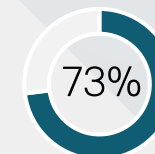
ZAINTERESOWANIE UDZIAŁEM W WYDARZENIACH DOTYCZĄCYCH KULTURY AFRYKI



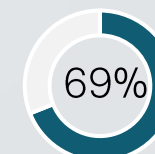
Festiwal muzyki i kultury afrykańskiej



Festyn z degustacją potraw afrykańskich



Zajęcia sportowe dla dzieci - łączące dzieci o różnym kolorze skóry



Nauka tańców afrykańskich dla dzieci

OPINIE POLAKÓW O IMIGRANTACH I/LUB OSOBACH POCHODZENIA AFRYKAŃSKIEGO

KONTEKST EKONOMICZNY

Postrzeganie obecności imigrantów w Polsce jest w większości pozytywne. Na poziomie deklaratywnym, przeszło co drugi badany twierdzi, że imigracja do Polski jest korzystna ze względu na emigrację Polaków (55 proc.). Większość Polaków zaprzecza temu, że polski rząd bardziej troszczy się o imigrantów niż o obywateli (55 proc.), czy też temu, że imigranci żyją na koszt naszego społeczeństwa (60 proc.). Zdaniem co czwartego uczestnika badania w Polsce jest obecnie zbyt wielu imigrantów, jednocześnie blisko 60 proc. nie podziela tej opinii. Polacy na ogół nie obawiają się też tego, że imigranci z Afryki będą zabierać Polakom pracę (80 proc.). Charakterystyczne jest to, że osoby lepiej wykształcone częściej zaprzeczają negatywnym opiniom na temat obecności imigrantów w kraju, w kontekście ekonomicznym.

ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA

Większy niepokój notujemy w odniesieniu do zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa. **Polacy dość często obawiają się zagrożenia terrorystycznego ze strony imigrantów z państw muzułmańskich** (44 proc.). Co trzeci badany przypuszcza, że imigranci z Afryki będą łamać prawo. Również co trzeci respondent obawia się, że osoby pochodzenia pozaeuropejskiego mogą przenosić groźne choroby. Warto odnotować jednak, że **większość ankietowanych nie obawia się ani chorób, ani łamania prawa przez Afrykańczyków** (każdorazowo ponad 50 proc.). Obawy na ogół częściej wyrażają mieszkańcy wsi i małych miast, osoby starsze oraz słabiej wykształcone.

RÓŻNICE KULTUROWE

W Polsce powszechna jest opinia, że **Polaków i osoby pochodzenia afrykańskiego dzielą bardzo duże różnice kultury i stylu życia** – 76 proc. wskazań. Natomiast zdecydowanie rzadziej badani twierdzą, że kultura Afrykańczyków znajduje się na niższym etapie rozwoju (24 proc.). **Większość badanych akceptuje zróżnicowanie kulturowe i etniczne w Polsce (62 proc.)**. Jednorodność kulturową Polski częściej popierają: mężczyźni, osoby słabiej wykształcone (do poziomu szkół średnich), mieszkańcy wsi i małych miast, a także najstarsi (w wieku 60+).

POSTAWY NIETOLERAN- CYJNE I RASISTOWSKIE

Ankietowani Polacy dość często potwierdzają, że dostrzegają w Polsce postawy rasistowskie. Aż trzech na czterech uczestników badania potwierdza, że w kraju zdarzają się przejawy rasizmu wobec osób pochodzenia afrykańskiego. Natomiast dwóch na trzech ankietowanych wskazuje, że Polacy są mało tolerancyjni dla osób o innym kolorze skóry. Analiza zmiennych społeczno-demograficznych wykazała, że częściej przejawy rasizmu dostrzegane są przez osoby młodsze, lepiej wykształcone oraz zamieszkujące średnie i duże miasta.